

Niezależny magazyn dla każdego

ECHO
WEEKLY

ECHO TYGODNIA

Nr 119

Cena \$1.00

Toronto 17-23 stycznia 1985

Czy proces
jest wyreżyserowany?Z OSTATNIEJ
CHWILIŚWIADKOWIE
OBCIĄŻAJĄ
PIETRUSZKĘ

Wtorek, 15 stycznia Dzis zeznają pierwsi świadkowie

Pierwszy - kierowca MSW Mirosław Wronski oświadczył, że płk Adam Pietruszka milcząco przyjął do wiadomości informację o wystawieniu specjalnej przepustki typu W, w dniu uprowadzenia ks. Popieluszki, dla trzech oficerów, zasiadających na ławie oskarżonych

POLECIL WYDAC SPECJALNE PRZEPUSTKI

Poprzednio Pietruszka zaprzeczył, iż autoryzował wydanie przepustki, która pozwalała podsądnym na przejechanie przez punkty kontrolne milicji samochodem, w którego bagażniku znajdował się związany i zakneblowany ks. Popieluszko

Kierowca Wronski oświadczył, że w dniu porwania, kapitan Grzegorz Piotrowski, w rozmowie telefonicznej powiedział mu, że płk Pietruszka osobiście wydał polecenie przydzielenia im specjalnych przepustek

Wronski stwierdził również, że podobne przepustki wydał Piotrowskiemu na polecenie Pietruszki kilka dni wcześniej, kiedy grupa oficerów MSW chcąc spowodować wypadek, obrzuciła kamieniami samochód, którym jechał ks. Popieluszko

Kolejnym świadkiem był szef departamentu transportu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, Bolesław Sopinski. Oświadczył on, że zezwolenie na użycie, 19 października 1984, samochodu służbowego, którym uprowadzono ks. Popieluszkę, zaginęło w niewyjaśnionych okolicznościach

Świadek Andrzej Rybacki, pracownik garażu MSW powiedział, że w trzy dni po porwaniu księdza, płk Pietruszka osobiście przeprowadził szczegółową inspekcję samochodu Fiat 125, w którym uprowadzono duchownego. Pietruszka pytał, czy pojazd ten różni się czymkolwiek od innych samochodów tej samej marki i tego samego modelu

Upowiednio Pietruszka zeznał, że generał, który stał na czele departamentu, polecił mu ukrycie samochodu, ponieważ pojazd ten widziano w rejonie, w którym uprowadzono księdza

Oświadczenie Biura Prasowego
Episkopatu Polski

W związku z pytaniami, skierowanymi do Biura, na pomowienia wobec Kościoła i jego przedstawicieli, zawarte w wyjasnieniach oskarżonego Grzegorza Piotrowskiego przed Sądem Wojewódzkim w Toruniu, w dniu 5 stycznia 85 roku, Biuro Prasowe Episkopatu Polski jest upoważnione do następującego oświadczenia

Ze względu na charakter tych pomowien, pochodzących od osoby nie ponoszącej, z powodu swojej sytuacji procesowej, odpowiedzialności prawnej za mowienie nieprawdy, Biuro Prasowe nie widzi potrzeby ustosunkowania się do tych pomowien

Sroda, 9 stycznia, ósmy dzień procesu. Nadal zeznaje oskarżony kpt (obecnie zdegradowany) Grzegorz Piotrowski. Upowiednio powiedział, że zdawał sobie sprawę, iż wykracza przeciw normom prawnym, ale uważał, że to co

Mniejsze zło...

zrobił było mniejszym złem, niż zło jakie stanowiła antypaństwowa działalność księdza Alina Grabowska z Radia Wolna Europa, zauważyła w komentarzu, że termin "mniejsze zło" zaczerpnął Piotrowski z przemówienia Jaruzelskiego, wygłoszonego dla usprawiedliwienia stanu wojennego

Również poprzednio, we wtorek, Piotrowski przyznał się do zabicia ks. Popieluszki, lecz odpowiedzialność za ten czyn złożył na barki swego bezpośredniego przełożonego płk Pietruszki, bez którego sam nie byłby w stanie przeprowadzić żadnej akcji przeciw księdzu

Teraz, we srodę, oskarżony opowiada o swjej ciężkiej pracy w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych. Dzieci nigdy nie widowały go w domu. Nie miał dla siebie żadnej wolnej niedzieli

Woli nie mówić wiele o tym, jak z dwoma porucznikami wrzucił ciało księdza do Wisły. Zastania się tym, że nie chce pogłębiać sprzeczności w opisie zbrodni, przedstawionym sądowi przez Pekałę i Chmielewskiego

Daje do zrozumienia, że jako przełożony, bierze na siebie znaczną część odpowiedzialności. Zaznacza jednak, że osobiście ani nie wiał ks. Popieluszki, ani nie knebłował mu ust

Opowiada, że gdy przez szparę za tylnym siedzeniem służbowego Fiata dostrzegł twarz księdza, wcisniętego do bagażnika, wiedział już że jest to twarz człowieka niezwyego

Jesteście aresztowani!

Ani Piotrowski ani sąd długo nie zajmują się teraz wydarzeniami poprzedzającymi śmierć porwanego kapłana. Pytania sądu i zeznania oskarżonego koncentrują się na tym, co się stało, gdy trzech oficerów, po wypełnieniu misji, wrócili do Warszawy. Piotrowski zeznaje, że już następnego ranka, a więc 20 października 1984, wezwał go gen Zenon Płatek, szef jego departamentu w MSW. "Wiedziałem od razu, że ogłoszono alarm", opowiada oskarżony

"Płatek spytał, co się stało z Popieluszką, czy coś o tym wiem? Udawałem, że nic o tym nie wiem" Obecny przy tym płk Pietruszka, spokojnie powtórzył pytanie "Twarz mi płonęła", opowiada w sądzie Piotrowski, "ale musiałem się tak zachowywać, jakby nic nie wiedział"

Dwa dni później, Piotrowski zostaje wezwany do biura ministra spraw wewnętrznych gen Czesława Kiszczaka. Pytanie (Piotrowski pamięta je dokładnie) "Co się stało z księdzem Popieluszką?" Odpowiedzi nie było Piotrowski usłyszał "Jesteście aresztowani"

O ile mi wiadomo
leży na dnie Wisły

Oto dalsze zeznania oskarżonego

Piotrowski, po powrocie z Warszawy, nie poinformował o śmierci księdza Popieluszki swego bezpośredniego przełożonego płk Pietruszki. Dwa dni później Piotrowski znowu chce się dowiedzieć, gdzie jest ksiądz, pyta "Czy możecie go uwolnić?" Piotrowski oświadcza "Nie, Popieluszki nie można odzyskać. O ile mi wiadomo, leży na dnie Wisły". Płk Pietruszka wpadł wtedy w furję, ale żadnych dalszych pytań nie stawiał

Jedyną troską płk Pietruszki było, to, czy nie zostawiono śladów prowadzących do jego urzędu

O przyrzeczoną poprzednio ochronę przed konsekwencjami karnymi, Piotrowski już swego przełożonego nie pytał. Stało się dla niego jasne, że "trzeba ratować to, co było do uratowania"

Kazał podwładnym
zapewnić sobie alibi

Swym podwładnym, porucznikom Chmielewskiemu i Pekałi, polecił Piotrowski zapewnić sobie odpowiednie alibi. Polecił też, by w razie aresztowania czy przesłuchania, zwalac winę na niego, Piotrowskiego

Napisał też raport wyjasniający, że służbowy Fiat, dostrzeżony w Bydgoszczy, znalazł się tam z powodu gryzobrania

Alle kierowca ks. Popieluszki, Waldemar Chrostowski był w stanie dokładnie opisać jednego z porwaczy. W końcu do ratowania nic nie zostało. Siedziwo szybko skierowało podejrzenie na niego, Piotrowskiego

W czasie zeznań Piotrowski wyznaje publicznie "Sąd ten wyda na mnie wyrok, ale to nie będzie na mnie miało wpływu, bo ja umarłem śmiercią cywilną 19 października 1984"

Pierwsza myśl
o "likwidacji" księdza

Szczególnie dramatyczne momenty rozprawy dotyczą kluczowego pytania: kto właściwie jest winien śmierci księdza Popieluszki?

Piotrowski przedstawia sprawę tak, jakby śmierć duchownego nastąpiła na skutek niebezpiecznego splotu okoliczności. Mówił już o tym poprzednio. Gdyby ksiądz był uległy, gdyby bez oporu wszedł do samochodu, Piotrowski nie musiałby wymuszać posłuszeństwa biciem. Gdyby porwany nie uciekał z bagażnika, nie doszłoby znowu do bicia. Gdyby samochód był sprawny, porwacze nie wpadliby w panikę, nie byłoby komplikacji, gdyby skutki kajdankami Chrostowski nie wyskoczył

O ucieczce Chrostowski Piotrowski mówi, że w tym momencie przyszła mu myśl o "likwidacji księdza". Przedtem nikt o takiej możliwości nie mówił, nikt tego nie planował

Sąd pyta "Kto więc ostatecznie spowodował śmierć księdza?"

Piotrowski odpowiada "Nie wiem"

"Śmierć księdza to
właściwie tyle
co wypadek przy pracy"

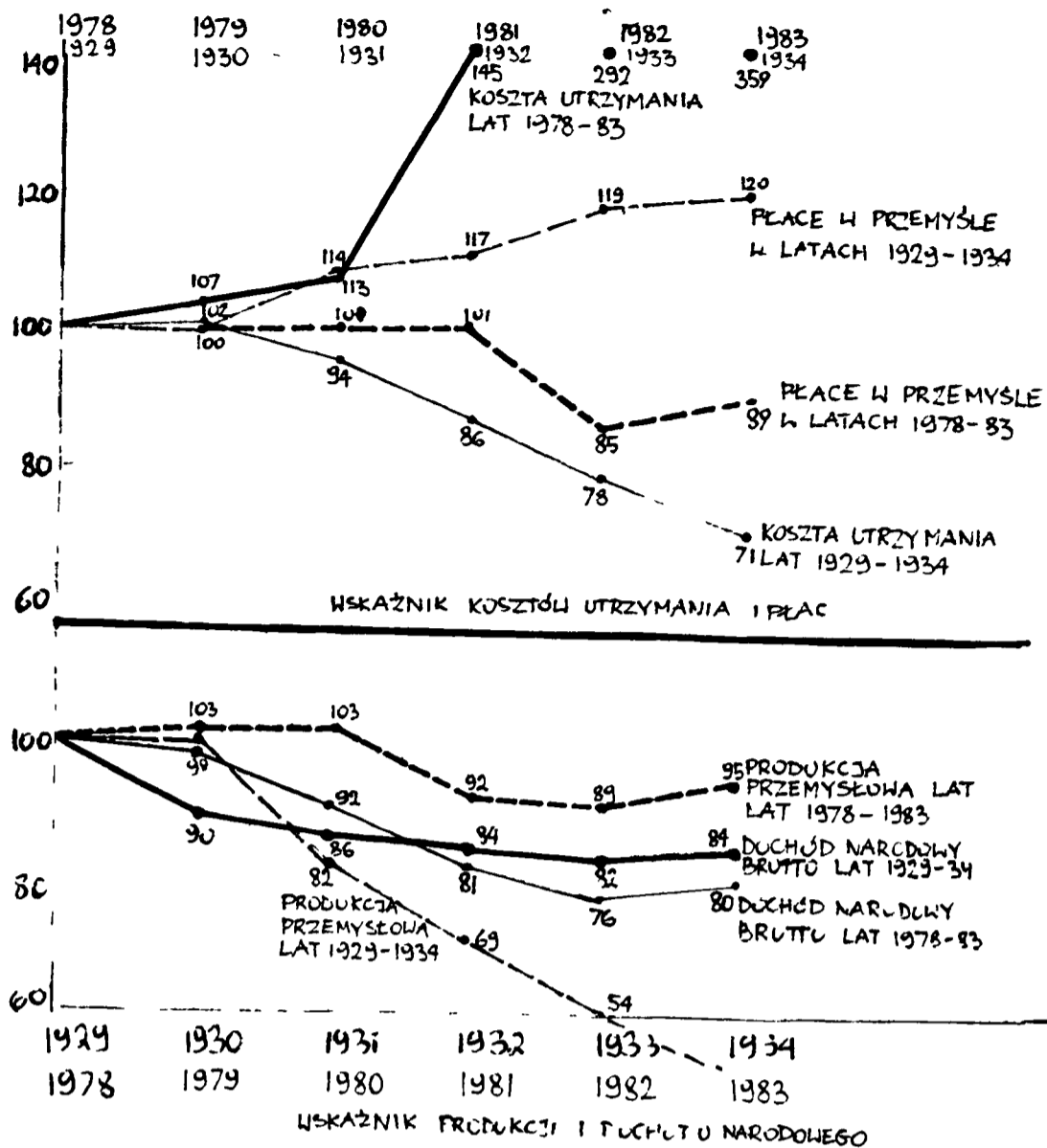
Nie pamięta teraz szczegółów, choć przedtem brał winę na siebie. Twierdzi, że od postoju w Toruniu nie uderzył księdza, nie wiedział nawet, jak był on związany i zakneblowany

"A więc to Pekała jest mordercą" - głośno myśli na sali Piotrowski. To Pekała za mocno zacisnął księdzu pętlę na szyi. Ale nikt nie myślał, że tego rodzaju więzy spowodować mogą śmierć

I wreszcie Piotrowski występuje z oświadczeniem, które przejdzie do historii PRL. "Śmierć księdza, to właściwie tyle, co wypadek przy pracy". Nikt nie miał zamiaru zamordować. Nigdy nie było mowy o likwidacji, nawet pułkownik Pietruszka nie myślał o zabiciu, ani nie dawał nic takiego do zrozumienia. Najlepszy dowód, że był tak bardzo przerażony, gdy się dowiedział, co zaszło

Ciąg dalszy str 4

DWA KRYZYSY



Wśród fali rocznicowych artykułów jakie nawiedziły prasę PRL z okazji 40-lecia zainstalowania się tam obecnej władzy, nie zabrakło artykułów podsumowujących "osiągnięcia gospodarcze". Także choć na znacznie mniejszą skalę można była zaobserwować wzmianki (na artykuły nie starczyło miejsca bądź cierpliwości cenzorskiej) o 5 rocznicy światowego kryzysu gospodarczego

Natomiast zupełnie nie było artykułów porównujących te obydwie wydarzenia. Jedynym wyjątkiem był artykuł E. Skalskiego pt. "Kryzysy" zamieszczony w "Tygodniku Powszechnym" wykazujący podobieństwa i różnice kryzysu lat 1929-34 i kryzysu lat 1978-?. W artykule powyższym autor dochodzi do umiarkowanej konkluzji, która po to aby w ogóle ujrzała światło inne niż widziane z cenzorskiego kosza musi być umiarkowana. Zdanie to brzmi "Zwraca się uwagę, że załamanie produkcyjno-inwestycyjne w tamtym kryzysie było o wiele większe, natomiast nie były tak głębokie skutki w zakresie dochodu i spoczynku"

Wiadomo, że inwestycje i produkcja są to dwie "święte krowy" gospodarki kierowanej centralnie, wszystko inne może się walić, natomiast powyższe priorytety muszą istnieć. Choć dochód narodowy brutto (G N P) spadł w 1933 vs 1929 o 18% zaś produkcja przemysłowa aż o 46%. Porównując 1982, kiedy to dochód narodowy brutto spadł o 24%, lecz produkcja przemysłowa zaledwie o 11%

Konkluzje są proste w okresie wielkiego kryzysu (choć może należy zrewidować terminologię gdyż nie wiadomo, który jeszcze gdzie większy) najbardziej ucierpiał sektor przemysłowy wykazując spadek 2,5 większy niż przeciętny

W kryzysie doby obecnej produkcja przemysłowa spadła o 40% w relacji do spadku dochodu narodowego brutto, który jest sumą wartości produkcji przemysłowej, rolniczej oraz usług. Skoro więc sektor przemysłowy - prawie wyłącznie zdominowany przez państwo, wyszedł obroną ręką, spadek dochodu narodowego nastąpił na innych odcinkach jak rolnictwo, rzemiosło czy usługi. Są to sektory gospodarcze, w których zdaniem ideologów partyjnych nie tylko z dogmatycznego skrzydła "przemia-

ny socjalistyczne zaszyły w niewystarczającym stopniu" (cytat z broszurki dla aktywów) i nie przypadkiem te sektory ponoszą realne koszty kryzysu. Oczywiście nie tylko - ponosi je cała prawie siła najemna zatrudniona w państwowym sektorze przemysłowym. Za pomocą manipulowania cenami (następną zwyżkę na ten miesiąc przepowiedział już Urban), które nie są tak jak tutaj wypadkową popytu i podaży, a sztucznie w zależności od potrzeb władzy ustalonymi wartościami, reguluje się ich płace. W kryzysie lat 1929-34, płace co brzmi paradoksalnie wzrosły (1929 - przyjmując średnią za 100% w 1934 wzrosła ona do 120% choć liczba wolnych rąk do pracy wzrosła do miliona, lecz widac były to nie te ręce, gdyż fachowcom nadal trzeba było płacić. W kryzysie lat 1978-? (gdzie nie wiemy kiedy się to skończy) realne płace spadły o 15% w 1982.

Czyli koszty wyjścia z kryzysu obecnego spoczywają w stopniu o ponad jedną trzecią większym niż w przełomie lat 20-tych i 30-tych.

Tak więc państwo kapitalistyczno-burżuczne jakim z definicji marksistowskiej była II Rzeczpospolita, w której zgodnie z tą teorią miał występować "wzrost człowieka przez człowieka", w mniejszym stopniu obarczała swe klasy pracujące kosztami kryzysu, niż PRL w której zgodnie z tą teorią każdy ma być wynagradzany według pracy i potrzeb (!)

Przerzucanie kosztów czy błędów ekonomicznych na barki pracujących odbywa się na znacznie większą skalę w PRL niż jej "burżuazyjnej" poprzedniczce.

W II Rzeczypospolitej pracownik najemny miał do czynienia z wieloma potencjalnymi pracodawcami, mógł jeśli tylko istniała sprzyjająca koniunktura wynegocjować więcej, w PRL największym pracodawcą który zmajoryzował prawie zupełnie rynek odbioru wolnej siły najemnej jest państwo socjalistyczne. Negocjowanie z nim czegokolwiek nawet w sprzyjającej koniunkturze jak w sierpniu 1980 kończy się zwykle tak samo, gdyż jest to partner dla którego wprowadzenie wszelkich odstępstw od polityki nakazowo-rodzielnikowej jest oznaką słabości, która musi być przełamana po uspianiu czujności drugiej strony.

Jeśli zaś porównamy koszty utrzymania w okresie 1929-34 vs 1978-83 tutaj należy dojść do drastycznych konkluzji. W latach kryzysu okresu przedwojennego, koszty utrzymania SPADAŁY, jeśli ceny roku 1929 przyjmujemy za 100% to w 1934 wynosiły tylko 64%, spadek o jedną trzecią. W kryzysie doby obecnej przyjmując ceny roku 1978 za 100% już pięć lat później mamy do czynienia z cenami wyższymi o 398%, wzrost blisko czterokrotny (tak więc są jeszcze w PRL jakieś wskaźniki wzrostu). Wzrost kosztów utrzymania jako pochodna systemu płac, jest całkowicie kontrolowana przez państwo. Należy więc dojść do finalnych konkluzji, że obecny kryzys gospodarczy jest celowo pogłębiany przez ekipę obecnie rządzącą która stara się zatrzymać spadek produkcji czy cięcia inwestycyjne za koszty tych posunięć przerzucić na barki ludności, za pomocą świadomego obniżania poziomu życia poprzez stałe podwyższanie kosztów utrzymania tylko w jakimś drobnym stopniu rekompensowanych przez dodatki drożyzniarne czy inne bezpośrednie subsydia.

Koszta utrzymania państwowego sektora przemysłowego ponoszone są przez najemną siłę roboczą, zaś wartość dodatkowa zgarniana przez państwo jest reinwestowana w celu wzmocnienia maszyny państwowej.

Miał rację jeszcze w 1956 W. Gomułka kiedy wyznał, że "o wszystkim można dyskutować w socjalizmie, tylko nie o jednym - o zniesieniu wycisku człowieka przez człowieka". Gdyż nie eliminowanie tegoż jak mniemał Marks, lecz udoskonalenie jak pokazuje życie, jest głównym motorem socjalizmu" i zarazem wyłączną siłą napędową.

Kryzys dwudziestolecia międzywojennego jaki nawiedził II Rzeczpospolitą był częścią składową światowego kataklizmu, któremu oparły się Japonia i ZSRR dwa państwa o różnych gospodarkach, lecz wykazujących wspólną cechę - autarkię (oparcie się o rynek wewnętrzny przy minimalnych kontaktach z zewnątrz).

Obecny kryzys jest wyłącznie specjalnością PRL - choć podobne zarysowania widac już

na całym gmachu gospodarki kierowanej centralnie, gdyż gospodarka ta w przeciwieństwie do wolnorynkowej nie jest zdolna do samorzutnych korektur.

W latach 1922-28 prof. Mikołaj Kondratiew szef Instytutu Badań Gospodarczych w Moskwie opracował teorię zgodnie z którą kryzys ekonomiczny występuje cyklicznie co 54 lata (Fala Kondratiewa) oczywiście w państwach o gospodarce kapitalistycznej. Badania te nie przypadły do gustu głównemu ekonomistce tego kraju i tego okresu (a także głównemu filozofowi, językoznawcy i wodzowi postępowej ludzkości) Józefowi S. który już w następnej dekadzie uznał teorię za reakcyjną, zaś autor jej utonął w morzu czystek, jakie wówczas nawiedziły Kraj Rad. Patrząc na "rozwoj" gospodarki w PRL, a także w mniejszym stopniu na inne państwa socjalistyczne, należałoby reaktywować teorię Kondratiewa z rozszerzeniem a właściwie z przenieśnięciem na gospodarkę uspołecznioną, kierowaną centralnie. Kryzys gospodarczy staje się immanentną składową socjalizmu, zaś spychanie jego skutków na barki klas pracujących notorycznym rozwiązaniem. Jednocześnie utrzymuje się nieograniczony (lub ograniczony tylko częściowo w skali i czasie) stopień inwestycji i radosnej kontynuacji nie mającej zbytu rynkowego "produkcji dla produkcji" w celu dostarczenia argumentów statystycznych propagandystom odnośnie sprawnego funkcjonowania maszyny kierowanej centralnie.

Plotka Finansjery

PACZKI DO POLSKI LOTNICZE, MORSKIE

ZALATWIANIE FORMALNOŚCI WIZOWYCH PASZPORTOWYCH
ZAPROSZENIE UBEZPIECZENIA DLA OSÓB Z POLSKI NA POBYT CZASOWY

GDZIEKOLWIEK KIEDYKOLWIEK
— Tobie zawsze służy

RADIO **Travel**

762-7253
762-7254

2120 BLOOR ST W., TORONTO M6S 1M8

PRASA NIEMIECKA O UCIEKINIERACH

Cała grupa siedemdziesięciu obywateli Niemiec Wschodnich jeszcze przed świętami uległa obietnicom władz NRD otrzymaniu wiz uprawniających do wyjazdu na stałe do RFN, i opuściła ambasadę bonską w Pradze, gdzie usiłowali oni przez dłuższy czas wzbudzić zainteresowanie władz RFN swoją sytuacją i prosili o interwencję. Niestety, władze zachodniemieckie nic bez uzgodnienia z NRD zrobić nie

chciały. Żeby jednak nikt nie mógł zarzucić braku zainteresowania, sammin Genscher był u uciekinierów z wizytą. Oto komentarze z dwóch zachodniemieckich gazet "Frankfurter Allgemeine Zeitung" i "Hamburger Abendblatt". Z drugiej strony szkoda, że nikt nie pisze w RFN na temat uczuc niechcianych 70 Niemców, którzy nie mają domu

Drażliwa rozmowa Genschera w ambasadzie RFN w Pradze

W swojej powrotnej drodze, niemiecki minister spraw zagranicznych RFN odwiedził w budynku Ambasady uciekinierów z NRD, którzy się tam schronili i od miesięcy oczekują na zezwolenie wyjazdu do RFN. Spotkanie to było dla Genschera najdrażliwszym punktem jego podróży. Oficjalne doniesienia zadają pytanie czy Genscher w ogóle powinien pojechać do Pragi i w jaki sposób zareagują ci, którzy schronili się w tamtejszej Ambasadzie w czasie spotkania z przedstawicielem rządu RFN. Jak donoszą osoby towarzyszące uciekinierzy w przyjacielskiej atmosferze podziękowali za opiekę jaką otaczają ich władze RFN i starania, aby dopomóc im w ich trudnościach.

Genscher, ze swej strony, zapewnił jak bardzo władze RFN interesują się ich losem i, że sam kanclerz zaangażował się w tę sprawę. W swoim wystąpieniu powiedział, że jest to bardzo przygnębiające doświadczenie i, że rząd RFN tak mało może uczynić dla tych, którzy schronili się w ambasadzie. Jeden z uciekinierów przekazał ministrowi pismo, które jednak nie wszyscy podpisano sekretarza, który już wielokrotnie rozmawiał z obywatelami NRD w Pradze, miała potwierdzić, że zarówno minister, jak i rząd, który reprezentuje, nie

są w stanie uregulować tych spraw z władzami NRD. Stwierdzając jednocześnie, że już wiele razy dawał temu wyraz w swoich oświadczeniach.

W tygodniu przedświątecznym część osób opuściła budynek ambasady, jednakże pozostało jeszcze 60 osób.

Według pogłosek krążących w Bonn, także następne osoby zdecydowały się wrócić do NRD, jednak dokładna liczba chętnych nie została podana. Jednocześnie mówi się o tym, że część osób jest zdecydowana nadal pozostać w ambasadzie.

Genscher zapewnił w czasie spotkania, że decyzja odnośnie powrotu zależy od każdego osobiście.

Na nikogo nie będą wywierane naciski do podejmowania określonej decyzji, niemniej jego obowiązkiem jest przedstawić sytuację tak jak naprawdę wygląda. Na konferencji prasowej Genscher po raz pierwszy powiedział, że rozmawiał z uciekinierami także w imieniu rządu RFN, potwierdził on, że rozmawiał na ten temat ze swoimi czeskosłowackimi partnerami.

W pierwszym bilansie na temat swojej podróży do Pragi, Gen-

li Genscher został także zapewniony, że strajk głodowy podjęty przez 40 osób nie jest skierowany przeciwko RFN.

Przy rozmowach Genschera z uciekinierami obecny był także sekretarz ministerstwa do spraw obu państw niemieckich. Obescher oświadczył, że RFN nie może nie brać udziału w dialogu Wschód-Zachód. Przecież w poprzednich latach RFN była siłą napędową tego pociągu i teraz kiedy został puszczony w ruch nie może wysiąść.

Zarówno w Pradze jak i w Bonn panuje przekonanie, że ta wizyta leży w interesie obydwu stron. Postępy w obustronnych stosunkach widzi Genscher na odcinkach żeglugi śródlądowej, ochrony środowiska człowieka oraz omawianiu spraw humanitarnych.

Z Pragi pojechał Genscher wraz z małżonką samochodem do Halle NRD, miejsca swojego urodzenia, aby odwiedzić rodzinę, skąd udał się do RFN. Prywatna wizyta w NRD nie przewidywała żadnych oficjalnych spotkań.

Frankfurter Allgemeine - 21 XII 84



Minister Genscher przed ambasadą RFN w Pradze

Interesująca sytuacja w Pradze

Kto dzisiaj myśli o Pradze, tego mało interesuje "pokojowa koegzystencja" lub owocna współpraca między RFN a Czechosłowacją, jak to, po spotkaniu Genschera - Sztrougała, grzecznie podano w komunikacie. Kto dzisiaj - jako Niemiec myśli o Pradze, to myśli włącznie o losie 70 obywateli NRD, którzy szukali schronienia w bońskiej ambasadzie, w nadziei, że skok ten otworzy im drogę do wolności, niestety zostało im to zabronione.

Czy minister spraw zagranicznych fałszywie ocenił tę interesującą sytuację, kiedy zdecydował się pojechać do Pragi? Teraz musi się zadowolić nic nie mówiącymi sformułowaniami, mówiąc o swoich osiągnięciach. Skarży się nawet na niemieckich dziennikarzy, że w Pradze na oficjalnych spotkaniach nie zadawali mu pytań na ten temat.

"Hamburger Abendblatt"

KOMUNIKAT

Zespół Piłki Siatkowej POLONIA serdecznie zaprasza wszystkich kibiców siatkówki na

Turniej Zespołów Polonijnych

który odbędzie się w TORONTO w NIEDZIELE 20 STYCZNIA przy szpitalu w Paul Christie Community Centre, 999 Queen St West. Początek godz 9:30 WSTĘP BEZPŁATNY

Dokonczenie ze str 2

Armia Narodowa licząca 5000 partyzantów, zajmująca pozycje centralną, medującą

Sam Wietnam domaga się od początku międzynarodowego uznania dla zainstalowanego przez niego reżimu Henga Samrina i obecna strategia selektywnego ataku na ugrupowanie Ludowo-Narodowego Frontu Wyzwolenia jest częścią koncepcji mogącej przynieść uznanie reżimu Samrina za legalną reprezentację Kambodży przez ONZ. Sesja Zgromadzenia Ogólnego ONZ poświęcona Kambodży odbędzie się we wrześniu br i gdyby do tego czasu udało się Wietnamowi zlikwidować Ludowo-Narodowy Front Wyzwolenia wówczas ONZ pamiętający zbrodnię ludobójstwa reżimu Czerwonych Khmerów może uznać za legalną reprezentację Kambodży prosowiecki reżim Samrina. W ONZ bowiem pamięć zbrodni sowieckich jest albo krótka, albo w wielu przypadkach blokowana przez sowiecką dyplomację bądź sowiecka propagandę.

Los Kambodży i toczącej się tam walki z komunizmem wydają się być światu obojętne. Nawet, gdy rozpoczęta w listopadzie ofensywa wietnamska na obozy partyzanckie zmusiła do ucieczki do Tajlandii około

200000 cywilów znajdujących w nich przez lata okupacji schronienie przed komunizmem telewizja pokazała kilka filmów o ich tragicznym życiu i chyba dalej niech się o nich martwi, niebogata skądinąd, Tajlandia

A może poczuliby się odpowiedzialni za ich los Amerykańscy światowi pacyfisci, pseudodemokraci i liberałki wszystkie Jane Fondyski itp., wszyscy ci, którzy w latach wojny wietnamskiej wywarli skuteczną presję wycofania się USA z tamtego regionu. A teraz gdy w pewien czas po wycofaniu się Stanów Zjednoczonych biedny bity kiedyś Wietnam czerwonym terrorem okupacyjnym ubezwłasnowalnia Kambodżę jakos nie protestują. Tak jak wtedy nie podniesli głosu by skrytykować czerwony terror w Wietnamie Południowym po jego rzekomym wywołaniu, ani wtedy gdy padł pod ręką komunistów Laos, ani wtedy gdy nieszczęśliwy przez lata okupacji francuskiej i amerykańskiej Wietnam wreszcie wolny ruszył do krwawej okupacji sąsiada.

Prawda walczącej Kambodży jest dla nich palącym polczkiem. I to w pewnym stopniu wyjaśnia ciszę wokół jej walki z czerwoną okupacją

ŚWIATOWIT

TransCanPol

ENTERPRISES LTD.

393 RONCESVALLES AVE, TORONTO, ONTARIO M6R 2N1
TEL. (416) 535-9944, 535-9956

PACZKI DO POLSKI

PACZKI MORSKIE — DOSTAWA 6-8 TYGODNI

PACZKI LOTNICZE — DOSTAWA 6-21 DNI

- Paczki są dostarczane do domu adresata, niezależnie od miejsca zamieszkania
- Odbiorca nie ponosi żadnych opłat
- Każdy wysyłający otrzymuje potwierdzenie odbioru
- Wszystkie paczki są ubezpieczone

UWAGA! Informujemy Państwa, że nie zaszły żadne zmiany w przepisach - przyjmujemy paczki z odzieżą używaną i bez ograniczenia wagi

NAJSZYBCIEJ ★ NAJTANIEJ ✓ NAJPEWNIJ

TransCanPol

Przyjmujemy zlecenia osobiste, listowne i telefoniczne
od poniedziałku do soboty w godzinach od 9 rano do 7 wieczór
393 RONCESVALLES AVE. TEL. 535-9944

Specjalny serwis - odbiór paczek z domu

Przyjmujemy zlecenia na owoce cytrusowe, kawę, herbatę i inne produkty żywnościowe

Pytan bez odpowiedzi jest bardzo wiele. Zresztą odpowiedzi właściwie są, ale często ukryte i niedookreślone słowami, trudne do uzasadnienia. Po prostu wyczuwa się granice między "tak" i "nie", a nie umie powiedzieć, dlaczego znajduje się ona w takim właśnie, określonym punkcie.

Parę razy spotkałam się z pytaniem, dlaczego na zorganizowany terror władzy społeczeństwo nie odpowiada zorganizowanym terrorem. Formułowało je rozmaicie - od "dlaczego nie strzelacie?" (my, to znać Polacy), do "Czy taka bierność nie zachęca do eskalacji terroru?" Jedyną odpowiedzią było wzruszenie ramion. Nie umiałam znaleźć odpowiedzi na tak postawione pytania. Były to bardzo bezpośrednie, budziły zbyt burzliwe emocje, dotyczyły ogromnie skomplikowanego problemu. Jest czymś innym gdy wzbudzony tłum z rozpaczą, nienawiścią i bezradnością obrzuca ZOMO kamieniami albo odpięra atak, a czymś całkiem odmiennym zaplanowaną akcją odwetową. Pierwsze - to żywioł (jak wskazują polskie obserwacje, raczej mało nieopanowany), spontaniczny wybuch emocji, odpowiedź na prowokację, dające się zwykle uspokoić. Przykładem chociażby interwencja Michnika w Otwocku (sam uspokoił tłum i uwolnił milicjantów z podpalonego komisariatu). Drugie wymaga intencji, wcześniejszego zaplanowania i przygotowania aktu przemocy.

Dlaczego to nie rozpowszechniło się w Polsce? Przecież wiadomo, że bierny opór jest w sytuacji realnego komunizmu smieszny anachronizmem, gdyż ta metoda walki sprawdza się tylko w państwach, gdzie istnieje opinia publiczna, ma ona możliwość jawnego wyrażania się i minimalny chociaż wpływ na decyzje władzy. W PRL "opinii publicznej" udają rzekome listy od czytelników, o których pięknie napisał Baranczak, że "oprócz pisania tych listów nigdy nie sięgają po pióro, a niektórzy nawet nie istnieją". W Polsce występowały oczywiście odpowiedniki biernego oporu. W czasie napadów bojówek SZSP (mieszki, studenckich) na wykłady TKN wiadomo było, że nie wolno się bronić, tylko uciekać lub pozwolić się pobić. Tylko źródło tej formy "oporu" było zgoła inne niż chęć wstrząśnięcia opinią publiczną. Każde czynne przeciwstawienie się bojówkarzom dawało im możliwość dowodzenia, że to oni zostali napadnięci i działali w obronie własnej, i takie stawianie sprawy rzeczywiście zdarzało. Tak więc bierność nie miała wiele wspólnego z ideologią. Wynika to z realistycznej oceny sytuacji. Można nawet zaryzykować twierdzenie, że większość uznalaby bierność dla idei za niedorzeczność. Jedynym argumentem za przyjęciem takiej postawy była logika wyboru najmniejszego zła.

Bardziej skomplikowany jest problem terroryzmu, a ściślej mówiąc, nieobecności terroryzmu w Polsce (poza monopolem władzy). Nie można rozpatrywać go na jednej tylko płaszczyźnie. Po pierwsze więc płaszczyzna moralna. Zorganizowana przemoc jest atrybutem władzy. Biblijne "kto mieczem wojuje, od miecza ginie" ma jeszcze drugą, niedosłowną wykładnię - każdy, kto stosuje terror i przemoc w odpowiedzi na nie, korzysta z broni przeciwnika, w pewien sposób przystaje na narzucone przez niego reguły gry, a ponieważ cel usiłowując srodki tylko w mniemaniu ludzi pozbawionych elementarnej moralności, stosując niemoralne srodki dla osiągnięcia zbrojnych celów deprecjonuje się zarówno je, jak ludzi do nich zdążających, sprawdza się ich na płaszczyźnie wybranej przez przeciwnika, zatracając ich wiarygodność. Dlatego pokojowość, praworządność, czy wręcz legalizm srodków walki miały tak wielkie znaczenie dla ruchów społecznych poprzedzających Solidarność (najlepszym przykładem będzie tu KSS KOR), a także dla niej samej i nie straciły go obecnie.

Przy kolejnych wybrykach władz, które z całkowitym lekceważeniem społeczeństwa prowokacyjnie łamały wszelkie porozumienia, cierpliwość powoli się wyczerpywała, gasła nadzieja na jakikolwiek dialog. Wielu ludzi zadawało sobie pytanie, czy nie byłoby bardziej skuteczne poświęcić część dla całości - część, która dobrowolnie zgodziłaby się podjąć grę z władzą stosując jej reguły, zrezygnować z luksusu "czystych rąk" i moralnej wyższości (Pozwolę sobie zacytować fragment piosenki J. Kelusa, powstałej w Białymostku "modlitwa modlitwą,

Polska paranoja

Aktu II
ciąg
dalszy

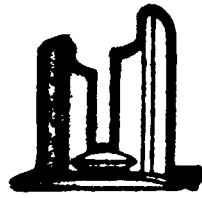
a tu trzeba brzytwą, albo jeszcze gorzej - sprężynowym nożem. Więzienna nienawiść, mówią nie bez racji, że to są te zgubne skutki izolacji" i dodac dla wyjaśnienia porafrazę "Tak, książko, Polska jest więzieniem") Ale jak sprawić, aby tej części nie utożsamiono z całością ruchu? W tym momencie problem przenosi się z płaszczyzny moralności na płaszczyznę polityki.

Władze już niejednokrotnie usiłowały oskarżać Solidarność i związany z nią wielki ruch społeczny o terroryzm. Była rozpowszechniana ubecka informacja o istnieniu tzw. list proskrypcyjnych - wykazów funkcjonariuszy i współpracowników milicji, MSW i partii, których Solidarność jakoby zamierzała zlikwidować. Były przygotowane programy telewizyjne z chorą psychicznie

kobietą, stałą pacjentką jednego z warszawskich szpitali psychiatrycznych, która opowiadała przed kamerami, jak to Kuron dawał jej "zielony holenderski proszek", którym miała kogos tam otruc, itp. Było "wykrycie" podziemnej organizacji terrorystycznej w osobie innego chorego, który narysował sobie schemat organizacyjny wzorowany na siatce AK i wpisał na liście członków wszystkich znajomych. Jeśli władze wykorzystują tak łatwe do zdemaskowania przypadki, to można sobie wyobrazić, jakie efekty przyniosłoby wykrycie chociaż cienia możliwości istnienia prawdziwej organizacji terrorystycznej, a nawet pojedyncza akcja. Zostałoby to natychmiast wykorzystane jako pretekst do historycznych oskarżeń (specjalność Urbana) i masowych, pokazowych represji. Mało tego, władze

poczuli się "w prawie" do nich. Zniknęłyby więźniowie sumienia, zastąpiłby ich "zbrodniarze i terroryści". Mogę sobie wyobrazić prasę, która po "Reaganie, mordery polskich kur" zachłystywałaby się opluwając "bandytów i morderców".

Zamiast terroryzmu można rozważyć podziemny wymiar sprawiedliwości, coś co funkcjonowało w czasie II wojny światowej. W oczach władz nie byłoby różnicy, ale społeczeństwo mogłoby uznać jego praworządność. Lecz sytuacja nie jest teraz dalece tak jasna, jak w czasie wojny. Zarówno "my", jak "oni" mówimy w tym samym języku - przynajmniej powierzchownie jest to ten sam język. Skąd wziąć sędziów,



City of Toronto

U w a g a

Starsi właściciele domów
w Toronto

Należy wam się 100 dolarów
ulgi podatkowej!

Jeśli Ty Sam, Twój współmałżonek lub oboje spełniacie poniższe wymagania:

- macie 65 lat albo więcej ukończone przed lub 31 marca 1985
- otrzymacie do 31 marca 1985 miesięczny federalny gwarantowany dodatek do dochodu (Guaranteed Income Supplement,
- jesteście właścicielami co najmniej od 5 lat budynku mieszkalnego na terenie miasta i będziecie nimi do 31 marca 1984,
- mieszkać w domku, od którego płacie podatek miejski, to jesteście uprawnieni do otrzymania ulgi podatkowej dla starszych osób - właścicieli domów (The City of Toronto's 1985 Tax Credit for Elderly Homeowners.

Jeśli spełniacie te wymagania, a nie dostaliście aplikacji lub chcielibyście więcej wiedzieć na ten temat, dzwońcie pod nr 947-7036 (The City Clerk's Department). Jeśli nawet dostałeś tę ulgę w 1984 r. to, aby dostać ją w tym roku, powinieneś starać się od nowa.

Pamiętaj, złoż podanie przed 31 marca 1985 roku!

Roy V. Henderson
City Clerk

oskarzycieli i adwokatów? No i kto właściwie jest winien? Wina donosiciela, za sprawą którego szło się do gazu ma inną wagę niż wina takiego, przez którego traci się pracę, lub dostaje trzy lata. Czy "zomita" atakujący demonstrantów po przejściu "prania mózgu" i nafaszerowaniu środkami odurzającymi jest przestępca, czy może także trochę ofiarą? Były przypadki wcielenia niewygodnych sympatyków Solidarności do ROMO i stawiania ich w pierwszych szeregach w starciach ZOMO szło z tyłu i tylko pilnowało, żeby nikt nie uciekł. Kto jest groźniejszy, czy fanatyk głoszący, że "socjalizmu będzie bronili jak niepodległości ojczyzny", czy cynik oświadczający w czasie przesłuchania, dawniej zwanego rewizją, że robi to tylko dla pieniędzy? A jeśli już zdecyduje się na sądzenie winnych, to jak nie popełnić błędów, kiedy brak wyczerpujących informacji? Odpowiedzialność zbiorowa jest domeną komunistów i podobnie jak "wrywkowe" wyroki służy zastraszeniu, a nie sprawiedliwości. Istnieje wreszcie część ludzi, których straszy się "gniewem ludu". Takie zadanie miało między innymi rozpowszechnianie informacji o listach proskrypcyjnych - wywoływanie psy-

chozy strachu wśród wykonawców decyzji władzy. Taki strach powoduje zbliżenie do władzy, szukanie u niej ochrony. Czy warto go utwierdzać? Może lepiej wykazać jego bezzasadność - przy następnych "wydarzeniach" następni byli działacze rzucają legitymacje partyjne. Szkoda przecież każdego potencjalnego sprzymierzeńca, biernego sympatyka, czy choćby neutralnego obserwatora. Hasło "kto nie jest z nami, jest przeciw nam" jest na dłuższą metę mniej rozsądne od "kto nie jest z nami, może być z nami w przyszłości". Dowód? Bardzo wielu dzisiejszych opozycjonistów otarło się niegdyś, może nie o praktykę władzy, ale o ideę komunizmu i z czasem wyrosło z tego ciasnego światopoglądu.

Odpowiedź na pytanie "dlaczego nie strzelamy?" brzmi więc chyba - bo się nie opłaca. Chwilowe korzyści byłyby mniejsze od strat. Czy to najsluszniejse i najbardziej efektywne, nie można mieć pewności. Nie można także mieć pewności, czy pokojowość i praworządność polskiego społeczeństwa utrzyma się na wieki, czego sobie i jemu zresztą życzyć.

OLA C

● Elitarna jednostka antyterrorystyczna szkolona w USA

Według przedstawicieli Pentagonu w USA przechodzi szkolenie elitarna jednostka antyterrorystyczna wybrana z żołnierzy elitarnych oddziałów armii lądowej i

marynarki wojennej. Zdaniem Pentagonu intensywne szkolenie w zakresie ataku, obezwładniania i zabijania terrorystów udowodnia, że USA nie mają więcej zamiaru nie reagować bądź reagować połowicznie na akty terrorystyczne wymierzone w amerykańskich obywateli i amerykańskie interesy. Według Pentagonu

elitarna jednostka antyterrorystyczna będzie używać broni laserowej oraz specjalne łodzie podwodne i helikoptery w celu dostania się na obce terytorium i uwolnienie obywateli amerykańskich bądź wymierzenie ciosu za ich śmierć. Jednostka antyterrorystyczna liczy około 2000 żołnierzy.

● ZSRR zwiększa liczbę żołnierzy na granicy Afganistanu z Pakistanem i Iranem. Związek Sowiecki powiększył o 10 000 żołnierzy liczbę swych oddziałów stacjonujących na granicy Afganistanu z Pakistanem i Iranem. Krok ten traktowany jest jako próba ograniczenia ruchu partyzantów oraz dostaw wojskowych do Afganistanu z Pakistanu i Iranu. Nie wyklucza się także krótkich i szybkich rajdów oddziałów sowieckich na terytorium pakistańskim w poszukiwaniu partyzantami oraz rajdów lotniczych na przygraniczne bazy partyzanckie.

● Czołowy wojskowy amerykański wizytuje ChRL. 63-letni generał amerykański John Vessey, przewodniczący Połączonego Sztabu Generalnego amerykańskich sił zbrojnych jest pierwszym tego typu dowódcą USA wizytującym oficjalnie ChRL od początku jej istnienia. Do Pekinu generał Vessey przybył na zaproszenie Akademii Militarnej Ludowej Armii Wyzwolenczej gdzie wygłosił zamknięty dla środków masowego przekazu wykład. Według oświadczenia amerykańskiej ambasady w Pekinie wizyta generała Vessey'a jest kolejnym dowodem poprawy

stosunków amerykańsko-chińskich i rosnącej współpracy pomiędzy siłami zbrojnymi obydwu państw. Generał Vessey spotkał się także z szefem Sztabu Generalnego chińskich sił zbrojnych Jang Dedzi oraz z ministrem obrony narodowej ChRL Żang Ai-pingiem.

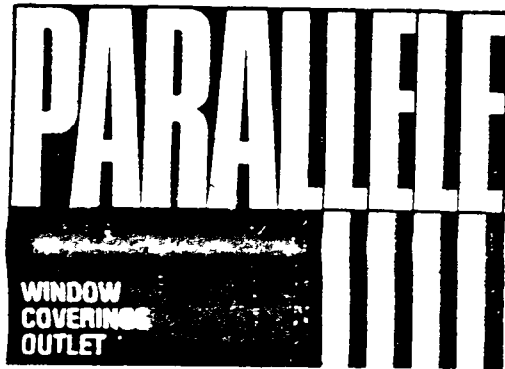
● Fidel Castro w Nikaragui. Z niezapowiedzianą wizytą przybył do Nikaragui przywódca Kuby Fidel Castro. Wziął on udział w uroczystości zaprzysiężenia przywódcy Sandinistów Daniela Ortegi na 6-letnią kadencję prezydentką Castro, który był główną osobistością zagraniczną podczas uroczystości zaprzysiężenia. Ortega został powitany na lotnisku przez ministra spraw zagranicznych Nikaragui i katolickiego księdza, Miguela D'Escoto. Castro powiedział Ortędzie, że nie ma potrzeby by rewolucja nikaraguaska była tak radykalna jak kubaska i że w rewolucji tej może się znaleźć miejsce dla kapitalistów, gdyż mieszana ekonomia nie stoi w sprzeczności z pryncypiami rewolucji. Istotne jednak - dodał Castro, by rząd nie służył kapitalistom.

● Czernienko poważnie chory. Dyplomatyczne źródła z Moskwy donoszą, że przywódca ZSRR niewidziany publicznie od trzech tygodni jest bardzo poważnie chory i jest pewne, że z powodu niedyspozycji Czernienki zostało odwołane mające się odbyć w tym tygodniu w Sofii spotkanie przywódców państw Układu Warszawskiego.

● Handlowa delegacja amerykańska w Moskwie. Wysoka delegacja handlowa na szczęblu rządu amerykańskiego odbyła trzydniowe rozmowy w sowieckim ministerstwie handlu zagranicznego w celu poprawienia amerykańsko-sowieckich stosunków handlowych. Na czele delegacji amerykańskiej stał wice-minister handlu L. Olmer, na czele strony sowieckiej stał wice-minister handlu zagranicznego W. Suszkow. Jest to pierwsze spotkanie handlowe na tak wysokim szczęblu pomiędzy obu państwami od roku 1978. W roku ubiegłym ZSRR importował z USA towary na sumę ponad 2 miliardów dolarów. Suma ta była o ponad 70% wyższa niż suma zakupów w roku 1983, ale niższa od rocznych sum końca lat 70. Eksport sowiecki do USA w roku ubiegłym wyniósł 500 milionów dolarów.

● Kilkaset osób zginęło w wypadku w podziemnej fabryce sowieckiego ministerstwa obrony. Źródła dobrze poinformowane doniosły z Moskwy, że w połowie grudnia ubiegłego roku w podziemnej fabryce sowieckiego ministerstwa obrony znajdującej się w byłej kopalni w miejscowości Leninsk-Juzneckij (na zachodniej Syberii) miał miejsce wypadek na skutek którego zginęło kilkaset osób. Natychmiast po wypadku cały teren został otoczony przez oddziały armii sowieckiej oraz oddziały KGB. Przyczyny wypadku nie są znane, który nie został do tej pory wspomniany w oficjalnej prasie sowieckiej 13 maja ubiegłego roku nastąpił wybuch w arsenale marynarki wojennej w Siewieromorsku, na skutek którego zginęło co najmniej 200 osób.

ZAPRASZAMY
WSZYSTKICH
DO NASZEGO
NOWO
OTWARTEGO
SKLEPU



OBSŁUGA
RÓWNIEŻ
W JĘZYKU
POLSKIM

SALEBRATION

January 15 - February 2

50% OFF
Custom Shades
Examples are 37 1/4 x 70

	Mfg. Sugg. Retail	NOW
Silver Shadow	Aluminium Exterior White Interior Room Darkening - Washable 17 00	8 50
Valcom	Aluminium Insulating White Brown Ivory Bone Room Darkening - Washable 21 00	10 50
Banlite	Vinyl Coated Cotton With Aluminium Ivory Only Room Darkening - Washable 31.00	15 50

50% OFF
Custom Verticals;
75 x 84 Ideal for Patio Doors

	Mfg. Sugg. Retail	NOW
Hathaway Tweed	Decorators Colors 337 00	168.50
Kashmir	294 00	147.00
Shel Knit	431 00	215.50

40% OFF
Levolor Venetians

	Mfg. Sugg. Retail	NOW
24 x 48	83.00	49 80
36 x 42	98 00	58 80

FREE Blind Cleaner with every Levolor Mini Blind Order

50% OFF
Woven Woods
Decorative - Easy Maintenance - Insulating

	Mfg. Sugg. Retail	NOW
Monte Vista Leaf	36 x 36 106 00	53 00
	48 x 48 165 00	82 50
	60 x 60 232 00	116 00

NISKIE CENY - BOGATY WYBÓR

365 WINDERMERE AVE. - 767 - 4865

Downtown
491 Church St
925-9006

Toronto
1663 Bayview Ave
481-7207

Newmarket
188 Main St
895-9958

Oakville
22 Lakeshore Rd West
844-8800

Beaches
2306 Queen St East
694-0952

GWARANTOWANA DOSTAWA
W CIĄGU 10 DNI

Odwiedź nas na corocznym „Home Show”
Metro Toronto Convention Centre, Jan 17 18 19-20

BEZPŁATNE OSZACOWANIE
W TWOIM DOMU



ZBIGNIEW BRZEZIŃSKI

PRZYSZŁOŚĆ JAŁTY (II)

STRESZCZENIE PIERWSZEGO ODCINKA

Pod koniec II Wojny Światowej Polacy ostrzegali Zachód, że Sowiety mają na celu zainstalowanie marionetkowego rządu i przekształcenie Polski w republikę sowiecką

Lecz naiwny Zachód, w listopadzie 1943 w Teheranie, de facto oodał Wschodnią Europę Stalinowi W Jałcie Zachód ogarnięty wątpliwościami, uzyskał od ZSRR obietnicę wolnych wyborów w Polsce, lecz zgodził się nie umieszczać żadnych wiążących zobowiązań w sprawie wyborów w komunikacie z zakończenia Konferencji Jałtańskiej

Zachód nie chciał też podejmować zobowiązań w sprawie zachodnich granic Polski

Sowiety, stosując politykę faktów dokonanych, dążyły do pośredniego zapanowania nad całą Europą Kiedy zaswitało im, że Amerykanie mogą nie pozwolić Sowiecom na uzyskanie przeważającego głosu w polityce Europy Zachodniej, zaczęły brutalnie ustanawiać w Europie środkowo-wschodniej reżimy, powolnie sobie pod względem politycznym

IV

Jałta dała początek walce o Europę po II Wojnie Światowej Ale na Zachodzie powitano porozumienie jałtańskie jako pełny triumf dyplomacji, na długo zapewniający panowanie zgody między Wschodem a Zachodem Czterdzieści lat później, ta sama Jałta wywołuje reakcje równie uproszczone, choć przeciwstawne Teraz Jałta stała się synonimem zdrady

W rzeczywistości, Jałta była ostatnią próbą, podjętą wspólnie przez sojuszników z czasu wojny, zmierzającą do urzędzenia powojennego świata

W Teheranie Churchill był jeszcze równy Rooseveltowi Ale już w Jałcie wiodącą rolę odegrali Amerykanie Zapowiadało to wyłomienie się świata, zdominowanego przez dwa bieguny

Co rzeczywistość zaszło w Jałcie? Nie sprecyzowane jasno, mgliste, a oparte na dobrej woli stanowisko Roosevelta, zderzyło się z celowo niejasnym stanowiskiem Stalina co do tego, jak bardzo Rosja chce zdominować tę przyszłość Roosevelt za wszelką cenę chciał wierzyć w powojenną współpracę, Stalin celowo wykorzystywał tę wiarę, by stwarzać fakty dokonane na mapie i jednocześnie wywierac na Zachód presję, by przyjęto jego roszczenia i na zachodzie i na dalekim wschodzie kontynentu europejskiego

W rezultacie, deklaracje jałtańskie miały charakter eskapistyczny, uciekający od rzeczywistości Postanowienia dotyczące wolnych wyborów w Polsce, były w najlepszym wypadku listkiem figowym zasłaniającym pełne sowieckie panowanie, a retoryka na temat przyszłego pokoju wręcz zaciemniała wyłamujące się zasadnicze różnice między mocarstwami

Ale retoryka ta służyła wprowadzaniu zachodnich demokracji w błąd co do prawdziwych intencji Rosji, utrudniając im tym samym skuteczne radzenie sobie z wyłamującą się konfrontacją między Wschodem a Zachodem

W Jałcie nie udało się stworzyć świata, który miałyby wspólnie przyzwolenie wojennych sojuszników, lecz usankcjonowano ustępstwa poczynione wcześniej w Teheranie Dlatego Jałta stała się następnie symbolem podziału Europy Dopełniająca Jałtę konferencja w Poczdamie była tylko klótlwym zebraniem, na którym dzielono łupy To właśnie w Jałcie zaczęło Zachodowi z opóźnieniem switać w głowie, że oddanie Wschodniej Europy pod sowieckie panowanie może zapoczątkować walkę o całą resztę Europy. Natomiast dla Stalina, powściągliwość Zachodu w zaspokajaniu jego ogólniejszych roszczeń, zapowiadała walkę polityczną trudniejszą niż to początkowo przewidywał Odtąd, coraz jawniejszym celem sowieckiej polityki, stało się wyparcie Stanów Zjednoczonych z Europy

V

Cel ten przetrwał przez czterdzieści lat i dziś jest centralnym motywem sowieckiej polityki zagranicznej Towarzyszy temu zdecydowanie, by nie dopuścić do powstania Europy autentycznej, kierującej się wspólną wolą polityczną

Ale ostatnie czterdzieścioletie przynosi też ważną lekcję dotyczącą strategii podziału Europy, który przyjęło się uważać za spadek Jałty, można cofnąć tylko albo na korzyść Sowietów, realizując subtelniejszy plan Litwinowa - plan panowania za przyzwoleniem (Zachodu), albo z his-

toryczną korzyścią dla Europy, poprzez powstanie Europy prawdziwie europejskiej, zdolnej przyciągnąć Europę Wschodnią i osłabić sowiecką kontrolę nad regionem Amerykanie nie są ani wystarczająco silni, ani wystarczająco zdecydowani, by zmienić sytuację Europy Wschodniej w sposób zasadniczy, zaś sowieckie próby zastraszenia Europy Zachodniej, niezgrabne i prymitywne, tylko konsolidują atlantycki związek

Sowiety, z o wiele większym uporem niż Ameryka, dążyły do geopolitycznego przełomu, który przypięczętowałby los Eurazji Jałta podsyłała sowieckie obawy, że Ameryka mogłaby się nie wyłączać całkowicie z Europy Poczdam te obawy wzmocnił, a następnie ogłoszenie planu Marshalla potwierdziło najgorsze obawy Moskwy wbrew nadziejom i oczekiwaniom Stalina, Ameryka zagnieżdżała się mocno na kontynencie, de facto zatrzymując sowiecką ekspansję

Od tego czasu Sowiety próbowały atakować rzeczywistość w sposób bardziej otwarty i bezpośredni, nie ograniczając się już tylko do neustępliwych prób jej podminowania Kampania polityczna przeciw planowi Marshalla i jawna decyzja Stalina, by do planu tego nie dopuścić ani Polski ani Czechosłowacji, nastąpiły, kiedy Kreml doszedł do kluczowego dla strategu wniosku, że nie tylko Ameryka będzie się nadal angażować w sprawę Europy, lecz że długootrwały konflikt polityczny stał się nieunikniony

Tak więc kryzys berliński, który teraz nastąpił, stał się ważną próbą woli, mającą się przeciwstawić Ameryce, dążącej nagle do odegrania czołowej roli w okrojonych Niemczech

Jest ważne by zdac sobie sprawę, że kiedy Stalin zarządził blokadę Berlina, a dziesięć lat później Chruszczow spowodował kryzys berliński, nie chodziło wcale o sam Berlin Stawką było zaangażowanie Ameryki w sprawę bezpieczeństwa Europy Dlatego właśnie i Stalin i Chruszczow gotowi byli ryzykować nawet wywołanie okresu bardzo ostrego napięcia - niebezpiecznie ostrego - w stosunkach z Ameryką Sam tylko Berlin nie był wart tego ryzyka Gdyby Sowiety wzięły wtedy górę, Niemców ogarnęła by panika, a tak głośno proklamowane zaangażowanie Amerykanów w obronę Europy, zamieniłoby się w bezsilność Geopolityczny sukces Sowietów w Berlinie oznaczałby ustanowienie sowieckiej przewagi w Zachodniej Europie

W obu kryzysach berlińskich, stanowcze dążenie Sowietów do położenia kresu zaangażowaniu Ameryki w obronę Europy, wystąpiło w sposób jak najjaskrawszy Ale przez cały okres powojenny, sowiecka dyplomacja starała się także nie dopuścić, by powstała Europa żywotna geopolitycznie, ani jako konkurent, ani nawet jako sąsiad Sowietów Posługując się wszystkimi wpływami, a także jawnie i skrycie wykorzystując takie narzędzia, jak zachodnie partie komunistyczne i niezliczone mnóstwo „fellow travellers”, sowiecka dyplomacja przeciwstawiała się takim zamierzeniom, jak europejska wspólnota obronna - European Defense Community Nade wszystko zaś, uporczywie starała się przeszkodzić temu, by Wspólny Rynek uzyskiwał osobowość polityczną Jeśli nie da się odciąć Zachodniej Europy od Ameryki, to niech przynajmniej Europa ta będzie podzielona i słaba

Cel wypędzenia Amerykanów z Europy nadal przyswieca na Kremlu, gdzie obecnie zasiada kierownictwo bardziej stalinowskie, niż kiedykolwiek po 1953 roku Usiłując wykorzystac zachodnioeuropejskie „ruchy pokojowe” i zaniepokojenie, wywołane antysowiecką retoryką Reagana, obecne kierownictwo sowieckie postanowiło urządzić

nową próbę woli w związku ze sprawą broni nuklearnych średniego zasięgu Znowu stawką stało się zaangażowanie Amerykanów w obronę Europy Sowiecka decyzja, aby nie negocjować ze Stanami Zjednoczonymi w sprawie kontroli zbrojen, dopóki Amerykanie nie usuną Pershingów II i pocisków „cruise”, była próbą publicznego ponizenia Ameryki Takie ponizenie miałoby daleko idące konsekwencje strategiczne Decyzja sowiecka była odpowiednikiem wcześniejszych kryzysów berlińskich

Ale sowieckie kierownictwo znowu się przeliczyło Grubo ciosana taktyka sowiecka przyczyniła się do porażki neutralistycznej partii socjaldemokratycznej w Niemczech, do zdyskredytowania zwolenników jednostronnego rozbrojenia, działających w brytyjskiej Partii Pracy i do energicznego zademonstrowania solidarności z Ameryką w tej sprawie (Niemał jednocześnie, obecnie kierownictwo sowieckie wywołało w Japonii największą falę antysowiectwu od czasu II Wojny Światowej) europejskiej !!!

Kreml się przeliczył, bo przecenił siłę postaw neutralistycznych i przywiązanie do *detente*, nawet w Niemczech Możliwe, że przecenił też wpływ na zachodnią opinię publiczną swej bardzo zwiększonej potęgi strategicznej, zwłaszcza w porównaniu z kryzysami berlińskimi z końca lat czterdziestych i pięćdziesiątych Sowietcy przywódcy mogli liczyć na to, że specyficzne europejskie przywiązanie do odprężenia, w połączeniu z narastającym lękiem przed sowiecką potęgą militarną (zwłaszcza wobec masowego rozlokowywania rakiet SS-20 wycelowanych na Zachodnią Europę) może wpędzić, jeśli już nie Amerykanów, to Zachodnią Europę, w jednostronne ustępstwa Moskwa nazbyt więc polegała na prymitywnym, politycznym zastraszeniu

Sowieckie porażki w próbach podporządkowania sobie Zachodniej Europy wynikają jednak bardziej z prymitywnej taktyki sowieckiej niż z odporności Zachodniej Europy Faktem jest, że nie doszło do powstania Zachodniej Europy, która byłaby jednolita pod względem politycznym W tym sensie, Sowiety osiągnęły przynajmniej część tego, do czego dążyły od czasu Jałty Tymczasem, trwający nadal podział Europy wywołuje rosnącą niechęć nie tylko wobec bezpośredniego sowieckiego panowania w Europie Wschodniej, ale także wobec roli Ameryki w Europie Tę sytuację może kiedyś sowiecka dyplomacja wykorzystac w sposób bardziej inteligentny

Rzeczywistość polityczna polega na tym, że Ameryka nie jest w stanie zlikwidować podziału Europy, a jednocześnie istnienie tego podziału nasila amerykańsko-sowiecką rywalizację i z kolei w nieskonczonosc przedłuża podział Zdarzało się, że Amerykanie próbowali rozluźnić więzy podporządkowujące Moskwie Wschodnią Europę, ale w momentach rzeczywiste krytycznych, nie decydowali się na stawianie bezpośredniego oporu sowieckiemu panowaniu Polityka amerykańska zmierzała do tego, by ostrożnie przyczyniac się do kierowania ewolucji w Europie Wschodniej w stronę nieco większego pluralizmu Taka ewolucja to proces długootrwały, który niekiedy może być cofany siłą, jak to uczyniono w Polsce w 1981 przy pomocy stanu wojennego

Ale kiedy reżim wschodniemiecki rozpadł się w 1953, kiedy w 1956 wybuchło powstanie na Węgrzech, kiedy Czechosłowacja wyemancypowała się pokojowo w 1968 po to tylko, by ją najechały wojska sowieckie, Stany Zjednoczone przyjmowały postawę bierną, którą maskowała antysowiecka retoryka Jest kwestią sporną, czy można było zrobić więcej, ale bezsporne pozostaje to, że nic więcej nie zrobiono

GRANICA DWU ŚWIATÓW

KRZYSZTOF SÓJKA-WILMAŃSKI

Od wojny na Półwyspie Koreańskim zainicjowanej 25 VI 1950 napadłą stroną komunistyczną, pieczę nad pokojem w tej części świata dzierży Organizacja Narodów Zjednoczonych. Nastąpiło to w niepełnie pokojowych "okolicznościach" kiedy to Zgromadzenie Ogólne głosami 53 członków, z posród 59 obecnych uchwaliło udzielenie pomocy militarnej Republice Korei napadniętej przez oddziały KRL-D ZSRR wówczas jedyny raz w historii ONZ "zapomniało" postawić swe veto na posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa, przez co decyzja Zgromadzenia Ogólnego stała się prawomocna. Bezpośrednim rezultatem wojny w Korei, jest nie tyle podział na dwa państwa, gdyż praktycznie miało to miejsce wcześniej, lecz ustalenie strefy zdemilitaryzowanej dzielącej obydwie państwa. Stan ten trwa od chwili podpisania 27 VII 1953 w Phanmunndzom zawieszenia broni. Na mocy tego porozumienia obydwie strony biorące udział w konflikcie to jest strona komunistyczna (Koreańska Republika Ludowo-Demokratyczna i Chińska Republika Ludowa) oraz ONZ pod auspicjami której występuje Republika Korei zgodziły się na utworzenie ciągnącej się od Morza Żółtego do Morza Japońskiego w poprzek półwyspu wzdłuż mniej więcej 38 równoleżnika, 240-kilometrowej strefy zdemilitaryzowanej. W rejonie Phanmunndzom, gdzie obydwie strony podpisały rozejm, istnieje obszar o powierzchni kilkunastu kilometrów kwadratowych podzielony na dwie części zarządzany przez każdą ze stron, oraz kilka baraków, do których istnieje wspólny dostęp w celu prowadzenia ewentualnych negocjacji.

Każda ze stron w swojej części wspólnego obszaru posiada "wizytówki" w postaci wzorcowych osiedli. Republika Korei utrzymuje rolniczą kooperatywę, której członkowie zwolnieni są z płacenia podatków, natomiast po stronie północnej komunistycznym wzorem braci Rosjan założyli coś w rodzaju "wsi potiomkinowskiej" wybudowanej wyłącznie do celów propagandowych, a z przyczyn "bezpieczeństwa ideologicznego" niezamieszkałej, gdyż w przeciwnym razie wzięwszy pod uwagę bliskość granicy jej mieszkańcy mogliby się także zdecydować na ucieczkę.

Każdy z wizytujących tę strefę dziennikarzy musi podpisać deklarację, z której wynika, że ONZ nie gwarantuje mu żadnego bezpieczeństwa, wizytę zaś odbywa wyłącznie na własną odpowiedzialność. Z deklaracji wynika, że tylko w okresie październik 1966 - sierpień 1976 w strefie neutralnej miało miejsce 160 wrogich zainicjowanych przez komunistów akcji, jak ostrzelanie placówki ONZ (3 osoby zabite, 26 rannych). Powiało atmosferą grozy jak w tanim dreszczowcu, lecz ambicja nie zezwalała na wycofanie się. Strefa neutralna przypomina raczej strefę śmierci. W ostatnich latach jednak nastąpiło znaczne uspokojenie, chociaż jeszcze w sierpniu 1976 kilkudziesięciu żołnierzy KRL-D zaatakowało grupę oficerów ONZ zabijając dwu z nich. Incydent ten spowodował podzielenie "strefy zdemilitaryzowanej" na dwie części, do której zadna ze stron przeciwnych nie ma wstępu. Dodatkowo także (lecz o tym było cicho aż do 23 XI 1984) wydarzenie to było motywem do zorganizowania specjalnej grupy kontruderzeniowej ONZ w sile kompanii, która choć stacjonuje poza szerokością na 3 km strefą zdemilitaryzowaną, zdolna jest interweniować w każdym punkcie w okolicy Phanmunndzom w ciągu 90 sekund.

O sprawności tej grupy mogli się przekonać pólno-koreańscy strażnicy, którzy w pogoni za uciekającym Rosjaninem przeszli na stronę południową strefy, szczególnie zaś 3 z nich, którzy powrócili na północ nie zupełnie o własnych siłach, zaś kilka dni później uczestniczyli, jako główne figury pogrzebu honorowego, jaki sprawili im ich przełożeni. Zaczęło się całkiem niewinnie 22-letni student moskiewskiej szkoły języków obcych (specjalizacja angielski i koreański) odbywający praktykę w Ambasadzie ZSRR w Phenianie, Wasył Jakowlewicz MATUZOK zafrapowany widocznie tytułem sztuki S Mrozka ("Ucieczka na Południe") postanowił to wystawic ze sobą w roli głównej. W tym celu oderwał się od grupy wycieczkowiczów wizytujących stronę północną i razno pognał na drugą stronę. Jednak jedyne okłaski jakie temu towarzyszyły pochodziły od rykoszetujących pocisków wysyłanych za

nim przez ideologicznych pobratymców ze strony północnej. Okazało się, że niejaki Adolf Hitler miał rację uważając że każdy kto zna więcej niż jeden język ten jest podejrzany (sam znał tylko jeden), podobno kierując się tą motywacją wydał w końcu kwietnia 1945 rozkaz nakazujący rozstrzelanie wszelkich tłumaczy wojskowych, co z przyczyn praktycznych w owym czasie było niepełnie możliwe, gdyż w samym bunkrze Kancelarii III Rzeszy nie wszyscy słuchali "fuhrera", a co dopiero trochę dalej. Reakcja komunistów była do przewidzenia, natychmiastowy alarm i pluton żołnierzy KRL-D pobiegł przywołać niesforne Waszę nie tyle do porządku ile na północ. Jak przystało na piastunów socjalistycznej praworządności "czerwoni" w każdej niezręcznej dla nich sytuacji, dla dodania sobie animuszu i zgola z wyłączeniem im znanych powodów rozpoczęli gęste ostrzeliwanie nie lubianego przez nich kierunku południowego, w którym dopiero co znikł Waska. Reakcja ONZ była natychmiastowa (widać nie dzwonili do Siedziby Głównej z zapytaniem co dalej, grupa kontruderzeniowa zajęła się tym, na co wskazuje sama ich nazwa. W wyniku czego 2 z nieproszonych "gosi" zginęło na miejscu zaś trzeci nie przeżył wyższosci poziomu medycyny socjalistycznej ponad prawami biologii i skutek był ten sam, rany zaś ponosiła bliżej nieokreślona liczba intruzów. Ponieważ jak się rzekło obydwie strony były uzbrojone, straty zanotowano także i po stronie ONZ (jeden żołnierz pólno-koreański zabity, jeden amerykański ranny). Nie była to bynajmniej pierwsza ucieczka w tym miejscu i tym kierunku, choć niektóre z nich są organizowane w celu przerzucania agentów. Tak było w 1967, kiedy to uciekł Lee-Su-Kun wice-szef Pólnocno-Koreańskiej Agencji Informacyjnej - zgodnie z nazwą zajmującej się zbieraniem informacji, choć nie tyle ogólnych, ile wyspecjalizowanych wojskowo, oraz w 1981, kiedy to uciekł czeski kucharz w rzeczywistości także agent.

Incydent ostatni spowodował zawieszenie rozmów nie tylko lokalnych między ONZ a Koreą Płn, ale także między dwoma państwami koreańskimi, które toczyły się od 2 miesięcy, czyli od momentu, kiedy zupełnie niespodziewanie Płn Korea udzieliła pomocy ofiarom powodzi w części południowej. Obydwie te państwa, technicznie są w stanie zawieszenia broni, i w ciągu ostatnich 30 lat miało miejsce wiele aktów terrorystycznych organizowanych przez stronę komunistyczną, jak choćby ubiegłoroczny atak na delegację rządową Republiki Korei w Rangunie (Burma) czy notoryczne wysadzanie dywersantów i sabotażystów a także liczne, nieraz kilkunastokilometrowe podkopy pod strefę zdemilitaryzowaną (odkryto 3 z nich, ile zaś więcej pracowicie budują "czerwoni" tego nie wiadomo).

Czy incydent z 23 listopada spowoduje nawrót do okresu utarczek zbrojnych? - myślę, że nie, choć niewątpliwie przyniesie zastój czy okresowe odłożenie rokowań między stroną północną a południową. Prowadzenie rozmów, a szczególnie znalezienie jakiegoś "modus vivendi" jest imperatywem chwili, gdyż obecnie między tymi dwoma państwami nie ma żadnych linii telekomunikacyjnych (rozmowy telefoniczne odbywają się via Hong-Kong).

Na nową wojnę na półwyspie nie może sobie pozwolić żadna ze stron. Seul nigdy nie przejawiał takich tendencji natomiast dla Phenianu czas ucieka nader szybko. 30 lat temu obydwie państwa posiadały produkt narodowy brutto (GNP) tej samej mniej więcej wielkości, z tą różnicą, że na północy lepiej rozwinięty był przemysł cięż-

ki, dziś nawet i po tej dysproporcji nie pozostało ani śladu. Za produkt narodowy brutto w Republice Korei jest sumarycznie osmiokrotnie większy. Wprawdzie KRL-D posiada 750-tysięczną armię (przy 15 milionach ludności obok Wietnamu jest to rekord światowy), a obok tego całą ekonomię na stopie "komunizmu wojennego", lecz dzisiejsza technologia w której coraz bardziej o sobie daje znać Republika Korei, uniemożliwia niespodziewany atak na skalę czerwca 1950. Republika Korei przy 40 milionach ludności posiada 600-tysięczną armię, plus kilka milionów rezerwistów oraz znacznie bardziej obecnie rozwinięty przemysł (w tym także zbrojeniowy). Jednak obecnie spowodowanie szerszego konfliktu mogłoby zmienić mentalność pokojowego nastawienia Japonczyków do czego nie chcą dopuścić ani Chiny ani ZSRR, gdyż dobrze zdają sobie sprawę, że jeżeli zainteresuje się Japonczyków przemysłem zbrojeniowym także i na tym polu przybędzie nie tylko konkurent gospodarczy, ale i polityczny. Z drugiej strony Chiny widząc, że KRL-D prowadzi nader niezależną politykę w stosunku do zalecen i Pekinu i Moskwy (ot taka Rumunia Azji, choć o znacznie lepszym geopolitycznym położeniu) nie byłoby już skłonne do udzielenia pomocy na taką skalę jak w październiku 1950, kiedy to w ciągu tego miesiąca i także 3 następnymi lat 3 miliony "ochotników" wspierało działania bojowe komunistów, z których jedna czwarta nigdy już nie była w stanie ujrzeć wód Żółtej czy innej chińskiej rzeki. Dział ChRL widzi głównego wroga w ZSRR i słusznie bo to w końcu nie kto inny okroził

im granice na całej długości, sama zaś Korea Płn podobnie jak w 1950 może się okazać zbyt słaba, choć z drugiej strony też wątpliwe czy 16 państw, które wówczas uzależniły pomocy militarnej przysyłając kontyngenty wojskowe byłyby to skłonne dziać uczynic (Były to Abisynia, Australia, Filipiny, Grecja, Holandia, Francja, Kanada, Kolumbia, Belgia, Luksemburg, Nowa Zelandia, Syjam, Turcja, USA, Wlk Brytania i Republika Korei).

Tyle dywagacji ogólnych, jeśli chodzi o incydent, to powoli życie w strefie zdemilitaryzowanej zaczyna wracać do normy. Już w 4 dni później pierwsza grupa dziennikarzy w której miałem zaszczyt być, znalazła się w strefie zdemilitaryzowanej, co zostało odnotowane w "The Korean Herald" dzienniku wychodzącym w języku angielskim. Rodzice zabitego żołnierza Republiki Korei otrzymali odszkodowanie w wysokości 5 milionów wonów (równowartość 2 samochodów "Pony Hyundai") oraz równowartość 50 C\$ miesięcznej renty. Osobiście nigdy nie słyszałem, aby w PRL ani innym "demoludzie" wypłacono rodzicom poległego w czasie pełnienia zaszczytnej służby wojskowej, ale co kraj to widocznie obyczaj.

Natomiast znów trochę wody upłynie w rzecce Han i innych okolicznych zanim obydwie strony zasiądą do rozmów w celu unormowania stosunków między Północą a Południem choćby na skalę stosunków wewnętrzniemieckich. W końcu na granicy z RFN strona wschodnia położyła nie mniej niż, zbudowała nie mniej zasieków, nie mówiąc już o murze z którym mogłoby się równać tylko chiński (choć nie zupełnie, bo służył do odparcia napastników z zewnątrz, ten natomiast w NRD służy do trzymania ludności wewnątrz, lecz to są widoczne skutki różnic mentalności między starożytnymi Chinczykami a nowożytnymi Rusakami), a mimo to można zadzwonić z jednej części Berlina do drugiej czy też przejechać się przez którąś ze szpar w murze (naturalnie mając odpowiednie pozwolenia). Uregulowanie powyższych problemów spornych do poziomu stosunków między-niemieckich ułatwiłoby życie nie tylko Koreańczykom szczególnie w części Pólnocnej, ale także turystom, którzy tak jak przed wojną mogliby na przykład z Paryża jeżdżąc koleją do Tokio, co od wojny nie wchodzi w rachubę.

LISTY LISTY LISTY LISTY LISTY

Szanowna Redakcjo,

Chciałabym posprzeczać się z p. Zofią Lemanską o pojęcie "emigrant polityczny".

Owszem, za emigrację z przyczyn politycznych można uznać opuszczanie kraju rodzinnego przez ludzi pozbawionych perspektyw (awansu zgodnego z osobistymi walorami i aspiracjami, godziwych zarobków, przyszłości dla dzieci itp.) i tak ja dziś w odniesieniu do Polaków słusznie widzi świat, jako że brak perspektyw to wina ludzi u władzy i wina ustroju. Emigracja to Jaruzelskiemu autorytetu nie buduje i to jest bezwzględnie aspekt polityczny. Nie ulega też wątpliwości, że obowiązkiem Polaków na emigracji jest pomoc dla wszystkich uciekinierów z PRL.

Ale ja osobiscie mam zapewne przeszarżowane, XIX-wieczne wyobrazenie o tym, kto jest emigrantem politycznym, ukształtowane przez obraz ówczesnej emigracji. W moim pojęciu jest nim ten, kto na obczyźnie nie przestaje działać dla swego kraju. A jaki promille nowej emigracji uczestniczy w manifestacjach? Jaki promille z ludzi niezle ustawionych już materialnie, a takich nie brak, świadczy na Służbę Polsce (montrealski fundusz dla konspiracyjnej oświaty i kultury w Polsce), choćby w ulgowej stawce? Jaki procent świadczy na materialną pomoc Polsce (ubrania, leki)? Nie żyję na pustyni, stynam się z nowymi emigrantami i słyszę takie oto wypowiedzi "pomagam rodzinie, to całkowicie starczy", "nie chcę żeby moje dzieci dzwigały obciążenie swoim polskim pochodzeniem, one są już Kanaadykami, niech się tu nie czują obce". Są tacy, którzy chcą "zająć odpowiednie miejsce wśród Polonii", ale szukając kontaktów z organizacjami polonijnymi skrzę-

nie dobierają te, które nie starają się zadzierać z konsuletem. Oczywiście nie wszyscy przedstawiciele nowej emigracji są tacy, ale ilu jest aktywnych politycznie? I czy ludzi biernych można nazwać z czystym sumieniem emigrantami politycznymi?

Nie atakowałabym też pracownika Nowej za ostry ton jego wypowiedzi. Nie wypowiedział on sądu odosobnionego wśród ludzi w kraju, niestety. Jeśli nawet pracownik Nowej, był trochę niesprawiedliwy, to myślę, że ma do tego prawo człowiek, który wybrał taki model życia, jaki wybrał. Ostatecznie my, działając tutaj, narazamy się na bolesną, a dla mnie osobiscie wręcz tragiczną perspektywę nieotrzymania wizy do Polski - ale oni stawiają na kartę wolności zdrowie, przyszłość, słowem wszystko. I dlatego ja osobiscie odczuwam w stosunku do tych ludzi szacunek trochę może zbliżony do biblijnie pojętej pokory.

KAROLINA JANKOWSKA

Szanowna Redakcjo,

W nr 112 Waszego "Echa Tygodnia" z dnia 29.11.84 przeczytałam list pt "Chcemy od księży prawdy o naszej Ojczyźnie", którego autorką jest p. Jolanta Krawczyńska z Hamilton. Tą drogą chciałabym podziękować Pani Krawczyńskiej, gdyż wyraziła ona wolę większości trzeźwo myślących Polaków na emigracji.

Pragnę przesłać dla p. Krawczyńskiej serdeczne życzenia zdrowia i wszystkiego dobrego w Nowym Roku, w przybranej ojczyźnie. Wielkie słowa uznania kieruję dla Redakcji z poważaniem Justyna RAB

Ciąg dalszy wspomnień
byłej internowanej

ATRAKTCJE KAMCZATKI

“ZESŁANIE”

Nie pamiętam dokładnej daty, chyba był to 15 stycznia. Obudzono nas rano i od razu kazano pakować się. Szef konwoju obświadczył wszystkie cele i bardzo kulturalnie powiadomił nas dokąd jedziemy i gdzie będzie postój. Zapewniono nam nawet opiekę medyczną na czas podróży - karetkę pogotowia, niestety niezaopatrzoną w leki, gdyż lekarz nie orientował się, dlaczego jest wzywany. Podjechały suki, zapakowano nas wszystkie, oprócz sekretarki Regionu, która leżała od tygodnia w stanie przedzawałowym. Suka (gdyby ktoś nie wiedział) to coś w rodzaju ciężarówka obudowana blachą, bez okien, podzielonej na dwa wąskie boksy zamknięte siatką, za którą siedzi strażnik. *Było bardzo zimno, ale kiedy włączono ogrzewanie, dusiliśmy się od spalin.* Instalacja była nieszczęlna. Wolałymiśmy już marznąć. Po dwóch godzinach takiej jazdy jednej z nas zrobiło się słabo i resztę drogi odbyła w karetce. Próbowaliśmy dodawać sobie animuszu chóralnym śpiewem, co było dziecinne, ale skuteczne. Podróż trwała około siedmiu godzin, z jedną przerwą, w czasie której mogliśmy skorzystać z toalety i dostałyśmy gorącą herbatę - wszystko na terenie jakiejś komendy, czy może koszar, nie pamiętam w jakim mieście. Znalazliśmy tam plakat-odezwę skierowaną do ZOMO i ROMO, stek państwotworczych bredni okraszony cytatami z Norwida. Takie wykorzystanie poezji Norwida wydawało nam się absurdalne, bezczelne i śmieszne. Oburzona "obstawa" zapędziła nas, zanoszące się historycznym śmiechem, z powrotem do suk. Odniosłymiśmy wrażenie, że "oni" mimo przewagi, psow, broni itp są w znacznie głośniejszej sytuacji niż my, a na pewno znacznie gorzej się bawią (oczywiście w tych momentach, gdy działo się coś zabawnego), a nawet że boją się władz, czyli swoich zwierchników bardziej niż my. To wrażenie wracało wielokrotnie i było bardzo pocieszające, a czasem nawet prawdziwe.

Wyruszyliśmy w dalszą drogę. Do Goldapi dojechalysmy nocą. Jedną z nas stojąc przy siatce mogła widzieć przez szybę drzwi skrawek zewnętrznego świata. Ona też poinformowała nas, jak wygląda miejsce "zsyłki" - "Jest światło w oknach, nie ma krat, są firanki!". W pierwszej chwili nie uwierzyliśmy. Rzeczywistość przekroczyła znacznie tę skromną zapowiedź. Trzy kroki po ziemi i znalazłymiśmy się w hallu - wypolerowana posadzka, palmy, boazerie, pełny luksus. Powitał nas Gdansk i kilka pan, które zaczynały staz internistek z nami w Olszynie. Były to panie, które ze względu na status cieszyły się wyjątkowymi "względami" władz. Zafundowano im liczne podróże na trasach Warszawa-Jaworze, Jaworze-Goldap i wreszcie Goldap-Darłowo. Dodatkową atrakcją tej turystyki było przebycie części drogi helikopterem wojskowym (reszty suką). Dbałosc o te osoby, którymi mogli zainteresować się korespondenci zagraniczni nie sięgała jednak takich drobiazgów, jak stan zdrowia przewożonych - drobiazgam w rodzaju wady serca, czy zwyrodnienia kręgosłupa.

Pierwsza rzecz, której dowiedzieliśmy się od wcześniej przybyłych koleżanek, to to, że znajdujemy się w ośrodku Radiokomitetu, wydzierzawionym na trzy lata przez MSW. Nie wiem dokładnie z jakiego źródła była ta informacja, ale na pewno nie poprawiała nam humoru, podobnie jak półkilometrowa odległość od granicy ZSRR. Ośrodek był bardzo ładny - pokoje czteroosobowe, w każdym łazienka, kafelki, ciepła woda, balkon z widokiem na sosnowy las. Reakcją, dość paradoksalną, była złość. Nie chcieliśmy mieć "lepszych warunków" niż inni internowani. Zdawaliśmy sobie sprawę, że ten "ośrodek odosobnienia" (który, ku rozdrażnieniu władz, z uporem nazywaliśmy obozem) jest pokazówką, podobnie jak Jaworze, manifestacją "liberalizmu i praworządności", wywoływaniem ducha Genewy, po prostu oszustwem. Po krótkiej naradzie, na której padła między innymi propozycja głodówki protestacyjnej, co wyglądało mniej więcej tak, jakbysmy miały głodować, aby wrócić do więzienia, doszliśmy do rozsądnego wniosku, że pobyt w domu wczasowym nie obciąża naszych sumien i możemy spokojnie korzystać zarówno z ciepłej wody, jak z widoku na las, należy tylko sprzeciwić się wykorzystywaniu nas jako "wizytówki reżimu". Co zresztą innego mogliśmy zrobić?

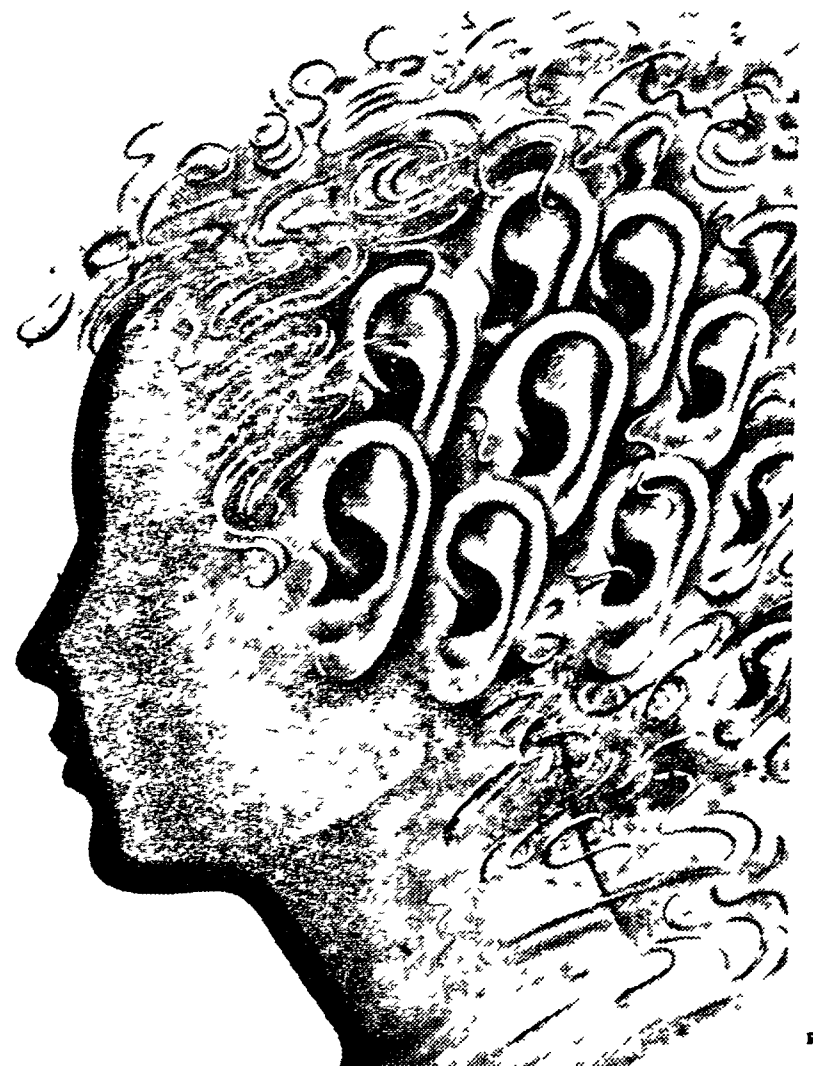
Wkrótce zaczęły przybywać internistki z różnych regionów Polski. Najliczniej reprezentowany był Wrocław. Kobiety z Dolnego Śląska stanowiły przez cały czas około 50% mieszkanek internatu - wrocławscy ubecy szaleli po wyczynie Frasińskiego. Każdy nowy transport był witany owacyjnie. "Najprzyjemniejszą" podróż miał Wrocław, dziewczyny przyjechały autokarami. Za to Wrocławowi chyba właśnie dowcipni konwojenci powiedzieli, że już są w Związku Radzieckim. Najgorszą podróż, w dwóch etapach, w sukach i z przygodami miał Poznań. Przygoda Poznania była doskonałą ilustracją do tej idiotycznej wojny przeciw wszystkim. Niedaleko od celu podróży, jedna z suk wpadła w poślizg i stoczyła się do rowu. Druga, zdaje się, najechała na nią. Aby wyciągnąć samochód, a także zapobiec panice, wypuszczono dziewczyny ze środka. W zamieszaniu jeden z żołnierzy konwojujących transport rzucił bron, zaczął krzyczeć, że ma tego dość i próbował uciekać. Potłuczone dziewczyny zatrzymały go, wtykały mu karabin do rąk i tłumaczyły, że grozi mu za to sąd wojskowy. Po przyjeździe do Goldapi okazało się, że część kobiet z tego transportu ma objawy wstrząśnienia mózgu, tygodnie jednak trwało, zanim zbadał je lekarz. Drobiazgam w rodzaju potłuczenia i wywichniętych palców nie przejmowały się nawet one same. Toruń uwiecznił się w pamięci tym, że kobiety z więzienia w Fordonie przyjechały "jak stały" - bez zapasowej odzieży, koszul nocnych, nawet bez zmiany bielizny. Indywidualne przypadki, które przypominają mi się w tej chwili, to adwokat, internowana w trakcie procesu, w którym była obrończą i le-

karz pediatra z niewielkiego ośrodka (jedyny pediatra w tym mieście). Lekarzkę wywołano w nocy z mieszkania, rzekomo do wypadku. Wysła w płaszczu narzuconym na koszulę nocną. Na ulicy została pobita i wrzucona do czekającego samochodu. Najkoszmarniejszym szczegółem było to, że ubecy usiedli na niej. Zabrano jej okulary (+5) i przez pierwszy tydzień trzymano w celi przeznaczonej dla skazanców oczekujących na egzekucję. W ogóle zachowanie funkcjonariuszy MSW w małych ośrodkach nie przypominało w niczym formalnej "praworządności" obserwowanej w dużych miastach.

Na samym początku ciepła woda i palmy tak uderzyły nam do głowy, że uwierzyliśmy prawie w swoje "internowanie". Postanowiliśmy więc zorganizować się i wybrać samorząd, który reprezentowałby nas wobec władz. Wkrótce okazało się jednak, że specyfika tego internowania nie przewidywała samorządu. Same doszliśmy też do wniosku, że byłoby to tylko ułatwienie władzom znalezienia kozłów ofiarnych. Mam wrażenie, że "personel" internatu musiał załować czasem naszego indywidualizmu, gdyż zamiast przekazać jakieś żądanie, zakaz, czy informację jednej osobie, musiał biegać po pokojach i szukać nas, co czasem wcale nie było łatwe.

Do końca stycznia komendantem ośrodka był nieprzyjemny typ w mundurze ZOMO (a może polowym mundurze wojskowym - nie odróżniam tego). Chodził po internacie z bronią i zachowywał się wyjątkowo odpychająco. Próbował na przykład orzekać, jaki stroj jest dopuszczalny. Spodnica przed kolana nie była. Typ potrafił wejść do jadalni i wyrzucić z niej dziewczyny ubrane w takie spodnice. Następni komendanci byli już znacznie sympatyczniejsi, a może po prostu bardziej bezradni, zmęczeni sytuacją i lękający "pokojowej koegzystencji". Personel w styczniu składał się z żołnierzy i klawiszek w mundurach. Po paru tygodniach zmieniono klawiszki na nieumundurowane, a później jeszcze raz je zmieniono, ponieważ okazało się, że w pierwszym ich "garniturze" są uczennice jednej z internowanych. Wojsko wycofało się na zewnątrz i widywałyśmy je już tylko przez okna - kordon otaczający ośrodek (nazwałammy to "Birnamski Las"), z psami (które nazwałammy Dolar i Wojtek - były chyba tylko dwa). Z kuchni wyrzucono część pracowników i zaczęłyśmy dyżury przy posiłkach. W ten sposób zaczęły się nam długie, przymusowe wakacje.

OLA.C.





Sam Peckinpah (1925 - 1984)

Jedną z legend, które tak chętnie dopisywano do życiorysu Peckinpaha, głosiła jakoby wielki reżyser zawdzięczał swą oryginalność domieszce indyjskiej krwi. Co zapalczysty widzieli w nim nawet syna wielkiego wodza i potencjalnego przywódcę rebelii czerwonoskórych.

W istocie, rzecz wyglądała daleko bardziej prozaicznie. Peckinpah przyznawał wprawdzie, iż jego cioteczna babka należała do plemienia Pajutow, niemniej on sam uważał się za czystego Kalifornijczyka, podobnie zresztą jak jego dziadek i ojciec. W rodzinie Peckinpahów istniał chyba osobliwy kult prawa i porządku, bo jakże inaczej wy tłumaczyć fakt, iż męska część tego rodu już od dobrych kilkudziesięciu lat pełni funkcje Sędziów Pokoju (m.in. dziadek, ojciec, i brat Sama). Dość dziwna w tym kontekście wydaje się być późniejsza kariera Sama - twórcy, który w świecie filmu zasłynął jako specjalista od eksponowania przemocy, gwałtu, zagłady

Marzeniem Sama Peckinpaha było dorównać mistrzom w rodzaju Forda, Vidora, Manna, Hustona, Aldricha. Te nazwiska mówią same za siebie, znamionują klasę gatunku zwanego westernem. To właśnie tutaj odnajdujemy ślady pierwszych fascynacji Peckinpaha. Zanim jednak zadebiutował na wielkim ekranie, kręcił sporo dla telewizji, odnosząc tam kilka znaczących sukcesów (m.in. jego westernowe seriale wyróżniono dwukrotnie Oscarem). Prawdziwą skalę talentu Peckinpaha wyznacza jednak kino

Mówi się dzisiaj o nim, że był twórcą nad wyraz zuchwałym i zarazem niesłychanie oryginalnym w tej zuchwałosci. Opinie te miały dwojakie źródło.

Po pierwsze, Sam nie przepadał za kompromisami i gotów był bić się z producentem, gdy ten nie aprobował choćby najmniejszej części jego scenariusza. Tymczasem, dla nikogo w Hollywood nie jest tajemnicą, że jakkolwiek sprzeciw wobec kogos, kto na dobrą sprawę płaci za robienie filmu, graniczy po prostu z brakiem zdrowego rozsądku. Po drugie, sama istota pomysłów Peckinpaha. Otóż nikt wcześniej nie próbował do tego stopnia "wulgaryzować" filmu, a już w szczególności westernu. Peckinpah w swoich obrazach, cokolwiek by to nie było, pokazywał życie w obrzydliwej formie pełno tu było zwyrodniałych

typków, groteskowych sytuacji, idiotycznych śmierci i wątpliwych zwycięstw. Tym światem - zdaje się mówić reżyser - rządzi nikczemność i wszystko co piękne jest albo nierealne, albo głęboko ukryte.

W "Strzałach o zmierzchu" ("Ride the High Country") - w swoim drugim z kolei filmie fabularnym - Peckinpah natrząsa się z naiwności tych, którzy wierzą w przyjaźń, częstując nas przy tym "rodzynkami" (np. ślub w burdelu, wiecznie pijany sędzia, itp.), które gdzieś jak gdzieś, ale w ówczesnej Ameryce, mocno szokowały. Peckinpah miał zresztą w zanadru mnóstwo niespodzianek. Oto "Major Dundee" - przerażająca wizja wojny Północy z Południem, w której ludzie są jak gdyby opętani pragnieniem unicestwienia. Każda walka zamienia się w jatkę, każdy oboz jeniecki przypomina ichniejszy Oświęcim, a woda w malowniczej rzece Rio Grande ma kolor purpurowy.

W podobnym stylu, w sensie zageszczenia ekranowej makabry rozgrywanej się w plenerach Dzikiego Zachodu, utrzymane są filmy "Ballada o Cable'u Hogue'u" ("The Ballad of Cable Hogue"), "Pat Garrett i Billy Kid" ("Pat Garrett and Billy the Kid"), a także "Bring Me the Head of Alfre do Garcia".

Pomimo tych osobliwych eksperymentów, Peckinpah bynajmniej nie fałszował mitologii westernu, odnosiło się natomiast wrażenie, że chciał on ją nieco uwiarygodnić. W obrębie tej samej poetyki, w ramach tego samego schematu zapętniał on ekran, przejmując żywym ludzmi, widzialny charakter nad podziw skomplikowane i przy tym bardzo autentyczne.

No i - najważniejsze - miał zupełnie niepowtarzalny styl opowiadania wymyślanych przez siebie historii. Peckinpah nazywał to nadrealizmem, a chodziło mu przede wszystkim o przemianowanie westernu w sens Krytyka zareagowała wtedy bardzo entuzjastycznie, widziano w Peckinpahu nowego Buñuela, Loseya czy nawet Penna. Producenci, jak już wspominałem, byli bardziej powściągliwi. Historia kariery Peckinpaha, to pasmo nieustannych kłopotów realizacyjnych. Ciągłe zarzucano mu brak gustu, znajomości rzeczy, dyscypliny. Wielokrotnie przerywano realizację, odbierano fundusze, straszono zamknięciem produkcji. W

F I L M

trakcie kręcenia "Majora Dundee", Peckinpah niemal skapitulował i film pewnie nigdy nie ujrzałby światła projektora, gdyby nie odtwórca tytułowej roli - Charlton Heston, który po prostu zrezygnował ze swojego honorarium.

Gdy wkrótce potem Peckinpahowi odebrano reżyserię filmu "The Cincinnati Kid", postanowił wziąć rozbrat z kinem i wrócić do telewizji. Rozłąka była dość długa - prawie cztery lata. W 1968 roku następuje kolejny powrót i Peckinpah nie wykazuje najmniejszych śladów skręszczenia. Jego "The Wild Bunch" wywołuje tyleż samo zachwytów, co okrzyków wzburzenia. To właśnie tam Peckinpah pokazuje po raz pierwszy swój, jak to później nazwano, "balet śmierci" - zwolnione zdjęcia czyszczenia umierania w powodzi krwi, w zalewie ciałych hektolitrowej ekranowej krwi.

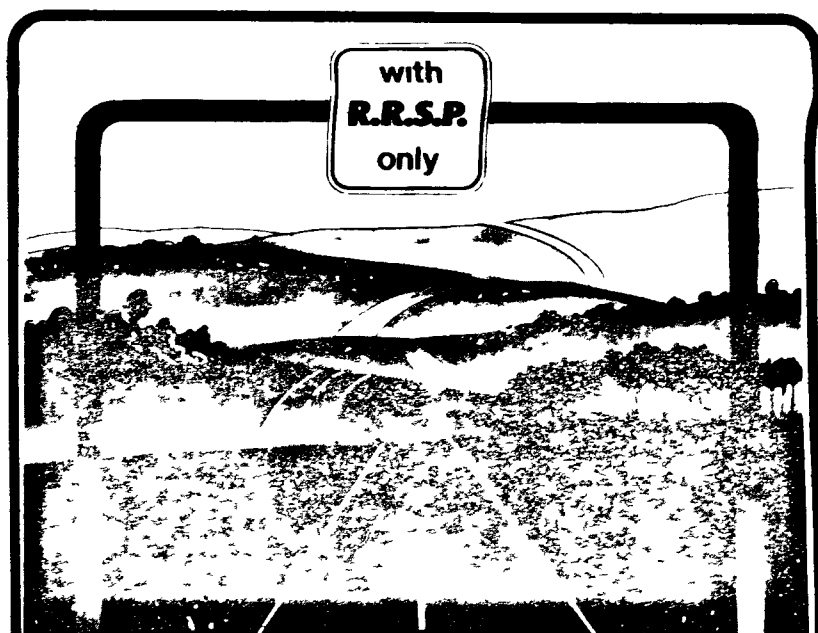
Identyczne sceny pojawiają się prawie w każdym następnym filmie tego reżysera: "Straw Dogs", "Ucieczka gangstera" ("The Gateway"), "The Killer Elite",

"Convoy", "Cross of Iron", "The Dirty Dozen".

Ludzie, którzy znali Sama Peckinpaha twierdzili, że w życiu prywatnym przypominał trochę kreowane przez siebie postacie. Podobno nie stronił on od bójek, wódki, skandałów. Bohaterowie Peckinpaha prawie zawsze umierali przedwcześnie, gwałtownie, jak gdyby na przekór światu. Dokładnie w ten sam sposób odszedł ich twórca. Peckinpah zmarł parę tygodni temu na skutek ataku serca, pozostawiając w panopticon najlepszych reżyserów świata miejsce, które przypuszczam nieprędko będzie zajęte.

Dustin Hoffman, aktor lansowany kiedyś przez Peckinpaha ("Straw Dogs"), tak oto trafnie skomplementował swojego mistrza: "był człowiekiem nie swojej epoki, był rewolwerowcem w dobie, w której ładuje się na księżycu".

JANUSZ PIETRUS



CREDIT UNION ŚW. STANISŁAWA I ŚW. KAZIMIERZA
oferuje swoim członkom

Fundusz Emerytalny

PIENIĄDZE ZDEPONOWANE NA FUNDUSZU
WOLNE OD PODATKU WRAZ Z ODSETKAMI

UBEZPIECZONE DO SUMY \$60 000 00

WYSOKA STOPA PROCENTOWA

JEŻELI ROZWAŻASZ W JAKI SPOSOB
NAJKORZYSTNIEJ ZAOSZCZĘDZIC LUB OBNIZYC
PODATEK ZA 1984 ROK ZAINWESTUJ W

R.R.S.P.

ROBIĄC TO DAJESZ JEDNOCZEŚNIE
DOWOD TROSKI O TWOJĄ PRZYSZŁOŚĆ

Nie zwlekaj!

OSTATECZNY TERMIN WPŁAT ZA ROK 1984
UPŁYWA Z DNIEM 1 MARCA 1985 ROKU

Szczegółowe informacje uzyskasz w każdym z naszych biur
Przyjdź lub zadzwoń

220 Roncesvalles Ave
tel 537 2181
12 Denison Ave
tel 863-0996



2987 Bloor Str W
tel 236-1225
4260 Cawthra Rd
tel 847-4303

UBEZPIECZENIA

W warunkach polskich ubezpieczenie na życie nie miało dla nas zasadniczego znaczenia. Owszem, kupowali je przeważnie ludzie starsi, jako fundusz na pokrycie kosztów pogrzebu. Będąc Polakami podchodzimy do sprawy ubezpieczenia na życie, przede wszystkim emocjonalnie i wzdrygamy się na myśl o "zimnej" kalkulacji i przeliczaniu

bezennego życia własnego, lub naszych najbliższych, na dolary. Jednakże nabycie polisy ubezpieczeniowej na życie nie jest wyrazem "zimnego" przeliczania. Wprost przeciwnie - jest dowodem miłości, troski i odpowiedzialności w stosunku do najbliższych. Jako jedyni żywicieli lub współżywicieli rodziny, przeznaczamy

nasz bezcenny czas i energię na działalność zarobkową aby zapewnić naszym najbliższym podstawowe potrzeby życiowe: jedzenie, ubranie i mieszkanie, a nawet jeśli możemy - luksusy.

Jedynymi czynnikami, nad którymi nie mamy kontroli i które mogą stanąć nam na przeszkodzie w zapewnieniu bytu rodzinnie są choroba, przedwczesna śmierć, lub niedołężna starość. Chociaż nie mamy kontroli nad wyżej wymienionymi czynnikami, od nas zależy złagodzenie lub zniwelowanie ich konsekwencji materialnych dla naszych najbliższych. Za pomocą ubezpieczenia na życie

Na ogół, kiedy agent ubezpieczeniowy kontaktuje się z nami, aby omówić nasze ubezpieczenie na życie, odpowiadamy: "Mam całkowicie wystarczające ubezpieczenie na życie", "Mój szwagier jest agentem ubezpieczeniowym", "Państwo zajmie się moją rodziną", "Właśnie wykupiłem polisę na życie". Używamy takich i innych, bardziej oryginalnych argumentów, ponieważ tym sposobem możemy pozbyć się agenta oraz uniknąć analizy **naszych rzeczywistych potrzeb** w odniesieniu do ubezpieczenia na życie. Niestety, wiele osób wierzy w to, co mówi i uważa, że wszystko jest w porządku.

W bardzo licznych przypadkach jednakże racjonalna i obiektywna analiza naszego ubezpieczenia na życie, wykazałaby, że niezupełnie rozumiemy dostateczność naszego obecnego ubezpieczenia nie mówiąc nawet o potrzebach na przyszłość. Analiza naszych potrzeb i ustalenie wysokości sumy ubezpieczenia na życie (jeśli taka potrzeba istnieje) nie wymaga zbyt wiele czasu czy energii. Po informacji dotyczące analizy indywidualnych potrzeb ubezpieczeniowych proszę zgłaszać się telefonicznie do autorki powyższego artykułu.

HALINA BARANOWSKI
443 - 0016

"Samodzielne i niezależne"

Chciałabym dzisiaj zająć się bliżej problemem samodzielności i niezależności dziecka w procesie wychowania. Mówiąc bardziej potocznie językiem spróbuję podzielić się z państwem moją opinią na temat na co dziecku pozwalać, a na co nie. Zaczynamy może od przykładu.

Jest przyjemny, słoneczny dzień, doskonały do tego, żeby iść na spacer do parku. 4-letni Jas (ale z powodzeniem może to być też Małgosia) starannie ubrany, dodatkowe sweterki zapakowane, drugie śniadanie również. Po chwili dyskusji wynegocjowaliśmy, że weźmie ze sobą tylko pięć ulubionych zabawek zamiast zamierzanych stu pięćdziesięciu. Jeszcze tylko książka dla mamy, może uda się skonać pasjonującej kryminał. Gotowe, można ruszać. Jaś usadowiony w wózku nie ma swobody ruchów, nigdzie nie może wybiec, ani zatrzymać się na pół godziny nad kamyczkiem, nie ma więc problemów po drodze. Docieramy spokojnie do parku. Jest piaskownica, wokół hustawki, ławki dla troskliwych mamusi i opiekunek. Zanim zwołamy rwącego się już do zabawy Jasia wymagamy od niego przyrzeczenie, że nie będzie odchodził z piaskownicy, że się nie wybrudzi, że będzie się bawił grzecznie, a mamusia będzie patrzyła na niego z boku. Wszystko wydaje się być uzgodnione. Jas bawi się z kolegami, nic złego się nie dzieje, mama pogrąży się w lekturze. Po krótkiej chwili podnosi głowę, rozgląda się, Jasia nie ma. Biegnie do piaskownicy, rozpytuje mamusię-sasiadki: "Jaś poszedł w tamtą stronę, a może w drugą, przed chwilą, no może 10 minut". Nerwy strach, napięcie rośnie. Po chwili szukania jest, siedzi na szczycie góry, na którą prowadzą strome schody i próbuje spuszczać na dół swoje małe, żelazne samochodziki.

Wygląda na bardzo zadowolonego i dumnego z siebie za ten akt odwagi jakim było samodzielnie zdobycie takiej góry i zupełnie nie rozumie dlaczego mama szarpie go za rękę, powtarzając "zobaczysz dostaniesz łanie, co ty zrobiłeś". Jest tyleż samo zdenerwowana po przytytułym lęku, że cos bardzo złego przytrafiło się jej synkowi, co po prostu wściekła na niego, że był przyczyną tych uczuć.

Opisałam jedną z bardziej typowych sytuacji, w której doszło do konfliktu między potrzebą eksploracji u dziecka, a brakiem zrozumienia tego przez matkę, której wydawało się, że polece-

nem może zamknąć świat dziecka do piaskownicy.

Od najwcześniejszego momentu dziecko rośnie i rozwija się w naturalny sposób dąży do poznania otaczającego świata i osiągnięcia możliwie największej ilości informacji "jak się z tym światem obchodzić". Początkowo świat zewnętrzny ogranicza się do przestrzeni na wyciągnięcie ręki, do własnego ciała i ciała matki. Bardzo szybko jednak zaczyna się powiększać, a wraz z możliwością samodzielnego poruszania się jego granice przesuwają się coraz dalej i dalej. Od rodziców zależy w ogromnym stopniu czy ich dziecko będzie mogło w satysfakcjonujący je sposób zaspokajać swoje potrzeby w tym zakresie. Mogą oni zachęcać je lub zniechęcać w jego dążeniu do niezależności i zdobywania kompetencji.

Najprostszym przykładem zniechęcania dziecka w jego wysiłkach do opanowania trudnej sztuki jedzenia jest karmienie go wtedy, kiedy ma wyraźną ochotę jeść samo. Ale to oczywiście, przynajmniej na początku wiąże się z poświęceniem dłuższego czasu na posiłek i sprzątanie całego bałaganu potem. Jak często można usłyszeć takie zdanie "nie rusz bo zepsujesz, nie wchodzi tam bo spadniesz, jesteś za mały żeby to robić". Często też, zanim dziecko samo dojdzie do celu w pokonywaniu jakiejś przeszkody, np. schodów, dorosły bierze je na rękę i robi to zamiast niego. Czy ma z tego jakąś satysfakcję? Wątpię, ale wiem na pewno, że pozbawił jej małego człowieka, który czasem próbuje się bronić, wierzga nogami i zaczyna płakać, ale rzadko zwycięża. Niełatwo jest wygrać z dorosłym!

Rodzice często w sposób nieswiadomy ograniczają swoje dziecko w jego aktywności. Można wyróżnić kilka powodów takiego zachowania. A więc:

Po pierwsze, dla wielu dorosłych to co robi ich dziecko lub to czego od nich wymaga, może być po prostu niewygodne w danym momencie. Nie pozwala mu na większą samodzielność, bo to wiąże się z poświęceniem uwagi, czasu, własnym zaangażowaniem, wtedy kiedy np. chce odpocząć, obejrzeć telewizję. Często grozi to również bałaganem, a dla wielu mam wartością samą w sobie jest niekazitelnym porządek w domu.

Po drugie, ważnym powodem może być strach przed nie-

bezpieczeństwem "Nie rób tego, jesteś za mały, to niebezpieczne". Takie zdanie wiele razy jest usprawiedliwieniem zakazu. Oczywiście, że bywa to niejednokrotnie uzasadnione, ale czy zawsze?

I wreszcie po trzecie, może to być nieświadomy sposób realizacji pragnienia, aby dziecko nie dorosło zbyt szybko, aby jak najdłużej było ich ukochanym malenstwem. Jak powiedziałam w sposób nieswiadomy uzależniają je od siebie do tego stopnia, że późniejszy nastolatek prawie niczego nie potrafi zrobić sam. A to także odnosi się do umiejętności podejmowania decyzji, współodpowiedzialności.

Jak wobec tego postępować, jak pozwalać dziecku na samodzielność, aby jednocześnie nie "umierać ze strachu" o nie i aby zachować choć odrobinę własnej wolności?

Co państwo powiedzieliby na takie oto, bardzo proste zasady:
- rób dla swojego dziecka, czy też za nie, tylko to czego ono nie potrafi rzeczywiście zrobić samo (potrafi to znaczy również niedoskonałe próby),
- ustal sam ze sobą priorytet wartości w wychowaniu. Czy ważniejszy jest porządek na półkach, czy też nierówno poukładane własną ręką dziecka zabawki?, czy chwila dłuższego sprzątania w kuchni w zamian za wspólne robienie ciasta?

- daj dziecku czas na naukę, nie od razu naucz się zawiązywać buty, układać ubranie, zapamiętywać twoje polecenia,
- nie wymagaj za dużo, oczywiście zdarzają się dzieci genialne, ale nie jest powiedziane, że to właśnie twoje jest genialne, tylko mu się nie chce,
- i bardzo ważne zachęcaj, chwal nawet najmniejsze osiągnięcia, a w razie niepowodzenia sta-

raj się podkreślić, że to, że cos nie wyszło, to wcale nie znaczy, że ono jest przez to mniej warte, gorsze. Wyraźnie odgraniczaj w ocenie osobę od czynu (dobrze jest o tym pamiętać również wobec dorosłych). Postaraj się wysłuchać jego uczuć przeżywanymi w związku z niepowodzeniem, zamiast mówić mu co należało zrobić. Samo będzie w niedługim czasie zdolne do osiągnięcia celu.

I już na zakończenie chciałabym bardzo mocno podkreślić, że dziecko samodzielne to wcale nie znaczy dziecko samotne, zdane tylko na siebie. Do osiągnięcia niezależności i prawdziwej wiary we własne możliwości potrzebuje ono waszej opieki, wsparcia i uczuc.

mgr psychologu
ANNA GIFFORD



poradnia zaufanie

Malkontenci

Pani Jadwiga K pisze

"Mamy znajomych, którzy mieszkają tu od czterech lat, są na paszporcie konsularnym i wciąż na wszystko tu w Kanadzie narzekają. Na to, że tu nie ma demokracji, że pracę dostaje się po kumotersku, że trzeba się ciągle przeprowadzać, że Polonia jest skłoczona, że pisma polonijne są do niczego itp. Zastanawiam się, czego takie osoby tu szukają. Mam już na koncu języka "wracajcie do Polski".

Nasza odpowiedź

Malkontentstwo uderza nie tylko w samych malkontentów - zatrzuwa życie także ich rodzinie, przyjaciołom (o ile wciąż ich mają) oraz znajomym. Osobnik narzekający wciąż na wszystko i wszystkich i nie próbujący przy tym istniejącej sytuacji zmienić przysparza bowiem wiele trudności w codziennym współżyciu. Nic mu się nie podoba. Wszystko krytykuje i ma za złe. Nie udaje się go przekonać nawet pokazując całkiem pozytywne aspekty rzeczywistości. On i tak wie lepiej. Ktoś dostał pracę w ramach oficjalnie ogłoszonego konkursu? Niemożliwe - na pewno miał znajomości. Możliwość wpływania na decyzje rządu w Kanadzie? Czysta fikcja. Opieka zdrowotna za darmo? Możliwe, ale na miejscu w szpitalu trzeba czekać. Własny domek? Stracił pracę, stracił domek. Wolność słowa? Sprobuj powiedzieć szefowi, co o nim myślisz. To ich rozumowanie.

Malkontenci są na ogół pesymistami, wszystko widzą w mrocznych barwach. Nie próbujemy ich nawet przekonać, że jest inaczej. Bardzo szybko znajdziemy się na ich prywatnej "czarnej liście". "Nawet oni są przeciw mnie" - orzekną.

Malkontent nie może żyć bez narzekania i żartów. Jest to mu konieczne. Potrzebne do egzystencji - tak jak innym wypoczynek czy kontakty towarzyskie. Zabrac mu jego powód do narzekania to tak jakby zabrac mu część jego własnej osobowości. Zadanie po prostu niewykonalne.

Tymczasem

POWÓD ZAWSZE SIĘ ZNAJDZIE

Nawet jeżeli wszystko wydaje się być dobrze, malkontent znajdzie coś, co nie idzie tak, jak powinno. Ludzki świat pełen jest bowiem usterek, pomyłek, błędów, wad i niedogodności. Tak być musi. "Normalny" człowiek zdaje sobie z tego sprawę i bierze poprawkę na wszystkie te ułomności, ucząc się radzić sobie ze światem takim, jakim on jest i próbując go zmieniać, na ile jest to tylko możliwe. By ów świat do ideału przybliżyć.

Malkontent natomiast takiej poprawki nie bierze. Chciałby, by świat był urządzonej w sposób doskonale zgodny z jego oczekiwaniami i przekonaniem. Wygodnie. Wymaga wiele od innych, krytykuje ich ustawicznie. Znacznie bardziej wyrozumiały jest natomiast wobec samego siebie. Nie robi nic, by ów niedoskonały świat ulep-

szyc, czy poprawić. Jest bierny. Nie działa w żadnej organizacji społecznej czy charytatywnej (nie warto), nie robi nic dla innych (trzeba wszak pamiętać o sobie w tym okrutnym świecie walki o byt), nie wysła paczki do Polski (nie mają tak źle), nie da centa na Etiopię (są bogatsi ode mnie). Jest nastawiony na BRANIE, a nie DAWANIE. Usprawiedliwia się łatwo. Świat jest taki dla mnie niezyciowy, dlaczego ja mam coś robić dla świata?

NIE MA IDEALNEGO SYSTEMU

Większość ludzi zdaje sobie sprawę z tego, że nie ma idealnego systemu politycznego. Nawet owe wymarzone przez Polaków zachodnie demokracje nie są (bo być nie mogą) rajem na ziemi. Mają swoje ograniczenia i słabości. Mają problemy społeczne i ekonomiczne. Bezrobocie, konflikty rasowe i narodowościowe, przestępczość. Nikt nie próbuje tego ukrywać. Wystarczy posłuchać dziennika telewizyjnego.

Nikt nie jest temu winien, że kraje zachodnie nie są urządzone pod kątem potrzeb i oczekiwań potencjalnych emigrantów. Są zorganizowane tak, by zabezpieczać prawa własnych obywateli. W pierwszej kolejności. I to jest naturalne. Nie należy się temu dziwić.

Decydując się na emigrację musimy zdawać sobie sprawę z wszystkich konsekwencji naszych decyzji. Tych pozytywnych, które każdy prawie bierze pod uwagę, takich jak nadzieja i przyszłość dla dzieci, wolność, poczucie kontroli nad własnym losem, zabezpieczenie materialne. Ale też tych negatywnych, o których często zapominamy - jak poczucie zagubienia i wyobcowania, trudności adaptacyjne, praca bez wypoczynku i wytchnienia, częste przeprowadzki, brak stabilizacji. Niebranie pod uwagę owych nieodłącznych KOSZTÓW emigracji świadczy o niedojrzałości emocjonalnej i społecznej, hurra - optymizmie bez pokrycia i życiu z głową w chmurach (a upadek z chmur może być bolesny).

Nikt nie jest temu winien, że nie mówimy po angielsku tak dobrze, jak "tutejsi", że nie znamy lokalnych stosunków, że nie umiemy szukać pracy, że nie mamy pieniędzy, że nasze polskie wykształcenie okazuje się tu być nieprzydatne. To nie Kanada jest temu wszystkim winna. Tak naprawdę winien jest ów nieładzi i nieretoryczny system polityczny, który spowodował, że nie znaleźliśmy możliwości i nadziei na lepszy los w naszym rodzinnym kraju - w Polsce. Czy musielibyśmy tułać się w niepewności po dalekim świecie, gdyby Polska była normalnym, nawet biednym, ale wolnym krajem, gdzie dobra praca przynosi dobre efekty? Dla jednostki i społeczeństwa?

Zanim więc zaczniemy winić nasz kraj osiedlenia za nieuczulłość, za brak troski o nas, za nasze codzienne frustracje i żart-

wienia, pomyślmy o tym, kto TAK NAPRAWDĘ jest odpowiedzialny za sytuację, w jakiej się znaleźliśmy. Pomyślmy też o tym, że podjęliśmy świadomą i odpowiedzialną decyzję. Dokonałiśmy WYBORU. Ze wszystkimi owego wyboru konsekwencjami i nieuchronnym ryzykiem.

OKRAKIEM NA BARYKADZIE

Prawidłową adaptację w kraju osiedlenia ułatwia wielu z nas świadomość - o paradoksie - że do Polski nie możemy już wrócić, choćbyśmy nawet tego bardzo chcieli. Świadomość tego, że zaszły fakty nieodwracalne i nieodwołalne.

W znacznie gorszej - pod względem psychologicznym - sytuacji są ludzie NIE-ZDECYDOWANI. Jak ci, opisani w liście naszej czytelniczki. Nie wiedzący, co bardziej warto w życiu robić - być tu czy być tam. Niepewni swej przyszłości i na wszelki wypadek nie inwestujący w nią w żaden sposób. By nie stracić.

Ludzie siedzący oklakiem na barykadzie - jak nie powiedzie mi się tu, wrócę do Polski. Nie chcą ryzykować. Nie są pewni słuszności swojej decyzji. Trzymają więc swój paszport konsularny. Są lojalnymi obywatelami PRL, ale zarabiają pieniądze w bogatej Kanadzie.

Ale owa dwoistość i niezdecydowanie kosztują. Niepewność męczy, podobnie jak brak stabilizacji. Człowiek ma naturalną potrzebę określenia się względem kraju i sytuacji, w której żyje. Jak długo można żyć na niby? Gdy konto w banku puchnie, ale wciąż mieszka się w nędznym wynajętym mieszkanku i nie planuje życia dalej niż na rok? Jak długo można żyć jako GOŚĆ (przybysz?) w nowym kraju, nie wnosząc don żadnego społecznego i obywatelskiego wkładu, a jedynie wynosząc dolary? Jak długo można w owej niewygodnej pozycji na barykadzie siedzieć nie spadając na żadną ze stron? Jak długo można być tylko OBSERWATOREM, a nie AKTOREM w zdarzeniach, które wokół nas się rozgrywają?

Są ludzie, którym owa świadomość, że mogą "legalnie" do Polski wrócić, ułatwia "rozgrzeszenie się" z faktu zostania na Zachodzie. Na dłuższą metę jednak utrudnia to przystosowanie się do nowych warunków i zakorzenienie w nowym życiu.

DOLARY

Różne są ludzkie motywacje. Różne są powody "wybierania wolności". Dla jednych owa wolność liczy się naprawdę. Dla innych ważne są pieniądze (szczególnie, gdy przeliczy się je na złotówki). Istnieje wysokie prawdopodobieństwo, że opisani w liście malkontenci należą do owej licznej rzeszy miłośników dolarów. To właśnie dolary są jedynym powodem, dla którego wciąż jeszcze są w kraju, który nie cieszy się ich sympatią. To dzięki dolarom zapomnieć mogą chwilowo o brakach kanadyjskiej demokracji, o tym, że nie mogą wygarnąć szefowi, co się o nim myśli, o kumoterstwie w załatwianiu pracy. Tak rozumują - świadomie lub nie. Nie można przy tym oczekiwać od nich jakiegokolwiek aktywności prospołecznej (jeśli coś Wam się nie podoba, dlaczego nie staracie się tego zmienić?), działalności na rzecz kraju lub społeczeństwa, w którym się znaleźli. Przyjechali tu po pieniądze i tylko to się liczy. Tymczasem do Polski nie wracają, bo konto bankowe wciąż wydaje się być za małe (a powinno starczyć do końca życia).

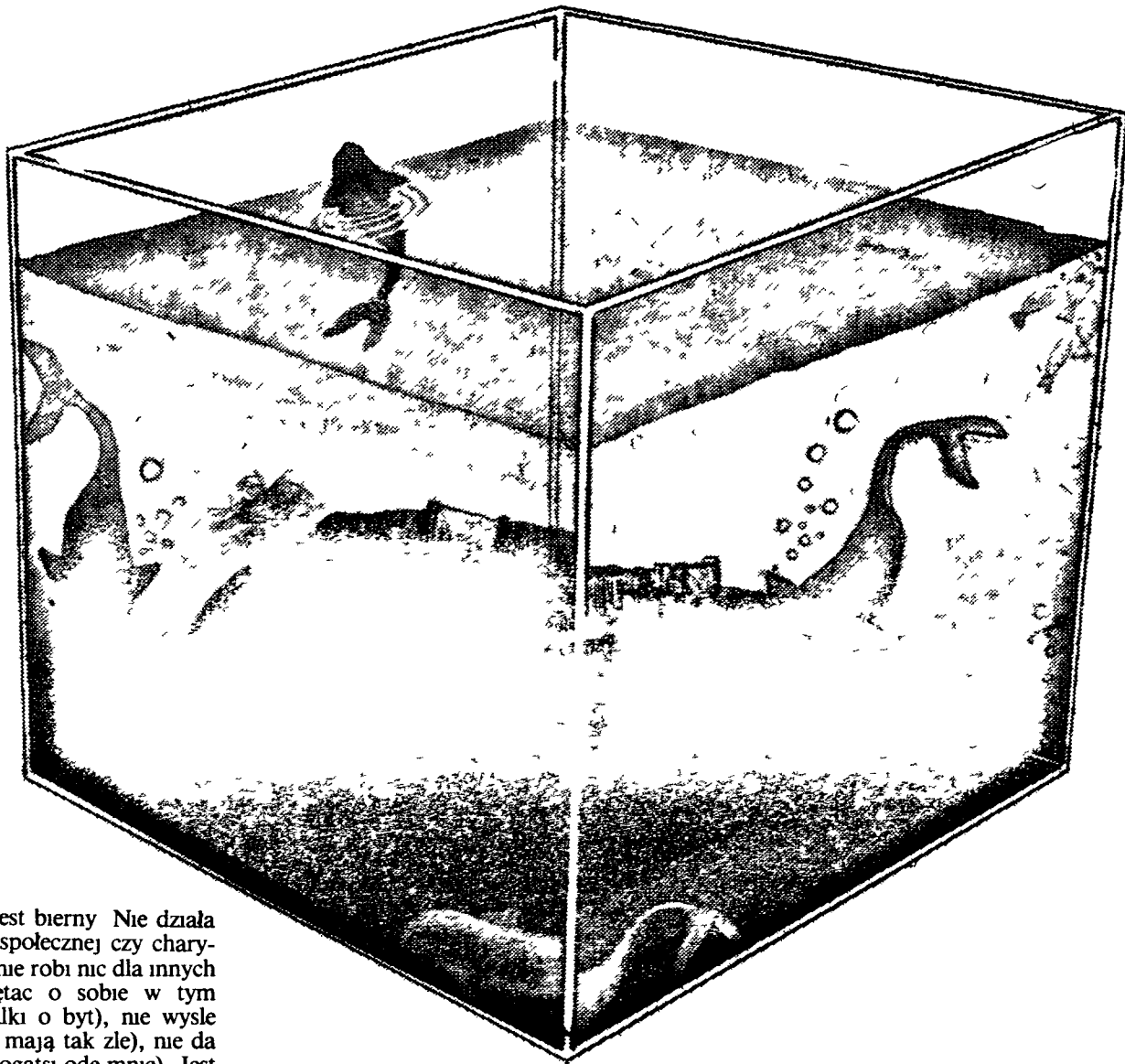
To właśnie przez takich, jak oni część przybyszów z obcych krajów traktowana jest przez "tutejszych" z niechęcią. Pragnienie wzbogacenia się za każdą cenę, bez DANIA nic w zamian krajowi, który ich gości jest po prostu zbyt widoczne.

SZCZYPTA REALIZMU

Na chroniczne malkontentstwo nie ma w zasadzie dobrego lekarstwa. Malkontent jest bowiem odporny na argumenty. On wie swoje. On wie najlepiej. Jedyne, co może go przekonać, to własne doświadczenie. Szczególnie, gdy bolesne. Dlatego, jedynie skutecznym rozwiązaniem problemów malkontenckiej pary opisanej w liście, jest to, co proponuje nasza czytelniczka: wracajcie, Państwo, do Polski. Im więcej lat spędził Państwo na Zachodzie, tym bardziej dramatyczny będzie powrót. Ale jedynie to może Was uleczyć.

Ktoś przy tym powinien pomóc w dokonaniu owego jedynie logicznego wyboru. Z barykady trzeba zejść. Niewygodnie.

Dr ZOFIA BOŃCZA



POGŁOS -

czyli niezależne od prądów pismo satyryczne

MOTTO: prawdziwy pogłos echa się nie boi!!!!

MAGDA, MAREK
I KOT CZYŻYCKICH

I znowu po świętach! Kot czuje się całkiem jak ryba w wodzie, szczególnie odkąd zawarł z Karpem Kleofasem braterstwo krwi. W związku z tym ryba na święta nie było, bo nikt nie osmielił się przyrzadzić Kota w galarecie, skoro Kot na liście laurowe nawet patrzec nie chciał.

Nikt się jakos nie smuje, odkąd zajaczka, co to niby miał być na święta w smietanie, znaleziono przejechanego przez walec Józka jak zwykle bez sensu próbowała z zajaczką dyskutować, ale on do dyskusji skory nie był. Kto by zresztą był, gdyby go zębami w asfalt wbił. Tak czy owak święta wyglądały czarno. Kleofasa nikt z wanny nie wyjął. Kot na ochotnika roli karpia zagrac nie chciał. Zajaczka nie udało nam się wyszarpać z asfaltu, więc wszyscy przeszliśmy na przymusową dietę. Redaktor wprawdzie zobowiązał się, że dostarczy uszka do barszczu, ale ogary poszły w las, a jedno ucho wiosny nie czyni.

Z powodu głodu (a także z innego powodu) zamąciły nam się umysły, tudzież mątwy, ale one w koncu od tego są. Spodziewamy się teraz noworocznej wizyty komornika, który ma nam zająć to, co zostało po choince. Głupie zarzy!

Podobno - ale to już naprawdę tajemnica - widziano Naczelnego, jak biegał pod oknami Konkurencji i powtarzał - "jestem królem prasy, idę na wypasy!"

Sami więc państwo widzicie, że dobrze się nie dzieje, tym bardziej, że Józka twierdzi jakoby w jej nocnym naczyniu zaległ się smok. Propozycję nie najlepiej się czującego Naczelnego, aby to smoka z nocnego naczynia zamiast zajaczka w smietanie przyrzadzić i wysłać Konkurencji uznaliśmy za porywającą. Być może to zrobimy, a na razie zyczymy PT Czytelnikom, a także miłej Konkurencji zarłocznych świąt wielkanocnych, które kiedyś także przyjdą. Ktos przecież musi jesc - aby jesc nie mógł ktos.



Ze świątecznych materiałów archiwalnych

Biurowo Podróży "KIBITKA BLIŻEJ" miało zaszczyt zachęcić PT Czytelników do zostania w czasie świąt w domu, bo po co się będą włóczyc i zamęt robić, ale i tak nikt nas nie posłuchał. W czasie pozostawania w domu przewidywało się następujące atrakcje:

- 1) Karpia do góry szybko rzucamy, potem go zręcznie w ręce chwytamy
- 2) Puszczamy karpia w galarecie po wyfroterowanym parkiecie
- 3) Gramy z karpem w szachy, ubaw jest po pachy
- 4) Bardzo dokładnie sprawdzamy, czy karp się nie garbi czasami
- 5) Pobieźnie robimy ogląd, jaki karp ma świątopogład

Biurowo Podróży

"KIBITKA BLIŻEJ"

ma zaszczyt zaprosić PT Czytelników na karnawałową wycieczkę do Genewy, gdzie znowu człowiek radziecki nawija nam makaron na uszy. Atrakcje wycieczki:

- 1) Filuterny Andrusza tanczy braek-dance na uszach (do barszczu)
- 2) Zapas broni z rakietami ma schowany za uszami
- 3) Jedząc flaczki a'la Lenin, Sybiraka my nie zmucnim!
- 4) Lasy rosną, świat się zmienia, coraz trudniej o flaczki a'la Lenin
- 5) Człek radziecki się raduje, gdy mu uszy ktoś sma-ruje (czymkolwiek)

Teatrzyk -

"RZETELNY KARP"

ma zaszczyt przedstawić jednoaktówkę ludową pt "Karp uczciwie znaleziony w wannie"

Osoby Karp
Uczciwy znalazca

Uczciwy znalazca - Znalazłem se karpia, do kieszeniom schował, oj, com się go potem nawyjmował!!!

Karp - pozwala się znaleźć

Koniec

Z materiałów poświęconych

UOF - czyli
**UWAGA - OBIEKTY
FRUWAJĄCE**

odc kolejny

Dniało Karpie w wannie były jak zwykle, a przynajmniej tak się wydawało wygłodniałemu Jędrkowi. Z lodówki wyrzały niesmiało nozki w galarecie i podreptały wesoło w przeciwnym kierunku. Drób uniósł łeb w piekarniku, ale za chwilę znowu spoczął na laurach. Zajac w smietanie zbulgotał przez sen, a dziczyzna pełną pierśią zaintonowała arie Klucznika. Pod drzewkiem dały się słyszeć dziwne szmery, ale Jędrk je zignorował myśląc, że to przyzdo biłna Zona Koniunkturalisty jak zwykle urwała się z choinki. Nagle wśród nocnej ciszy rozległ się ryk, tupot, tetent, grzechotanie, smęczenie i burłaczka. Z choinki posypały się pióra, donosy i skargi, a przed nosem osłupiałego Jędrka cos przeleciało z rzadka kołędując.

- A bodaj by to - zachnął się ciągle wygłodniały Jędrk od - oczywiście nastąpi

FARMUS FAN CLUB

UWAGA!!!!!!

Ogłaszamy konkurs bez nagród na najbardziej pomysłową kreację karnawałową dla żądnej uciech Farmusowej. Jak dotąd otrzymaliśmy następujące propozycje:

Propozycja Konkurencji

"Ozór w galarecie na uwięzi" -

kostium składa się z własnego ozora, resztek galarety z pńskiego stołu i specjalnej uwięzi, nad konstrukcją której od dawna pracują technicy i inżynierowie miłej naszemu sercu Konkurencji.

Propozycja Koniunkturalisty

"Brzyd" -

kostium składa się z różnych brzydactw i paskudztw, ale dokładnie nie wiemy o co chodzi, docz, że dla Farmusowej ma być to kostium, a dla Koniunkturalisty to chleb powszedni.

Propozycja Prezesa

"Przycisk" -

kostium składa się z kawałka marmuru i filcu, co by Prezesowi biurka nie porysowac.

Propozycja Farmusa

- Farmus to by Farmusowej w ogóle nie ubierał, bo i tak już jej przecież jesc daje.

Propozycja Profesora B.

"Zgroza" -

o zgrozo, cozem ci ja - Farmusowo - zawinił???

Propozycja Redakcji Pogłosu

"Dziob" -

kostium składa się głównie z zasępionego wyrazu twarzy, który Farmusowa ma zwykle w dnu wypłaty.

**11 Tradycyjnych Potraw, Które
Mozemy Przyrzadzić z Tego,
Co Nam Po Świętach Zostało!!!**

- 1 Dorywajka na jajkach
- 2 Rypka z kręcielem pod beszamelem
- 3 Wyrak biały - cały
- 4 Zeberka z kaloryferka
- 5 Zupka z suszu dla animuszu
- 6 Wałówka
- 7 Uszka w puszkach
- 8 Pasztet z grzyba i ryba
- 9 Bardzo zdrowa kawa zbożowa
- 10 Zembulki z cebulki
- 11 Jagodzianka na kościach dla gościa

KĄCIK LITERACKI

Wanilia, Nowy Rok

Swę Mikołaju Redaktorze!

Otóż w pierwszej chwili Sylwestra spędziliśmy wysmięciem. Była zupa z perfum ze złotymi gwiazdkami pt "Natchnienie Złodziei, kradziona kaczką z wmontowaną w czoło zarówczką i pieczony młody szalik wuja Oswalda. Wszystko to popijaliśmy rzecz jasna starym burgundem. Smakowało nam to tak bardzo, że nie mogliśmy sobie odmówić po buttersznycie z wujem Oswaldem. Na deser podano kompot z kolejowych gwizdków i Panskie popiersie w budynku.

A przy stole zasiadł wypchany mundur austriackiego kapitana artylerii oraz mój szczerzy przyjaciel, malarz-pijaczyna, krolik sąsiadów, który oszalał z rozpaczliwej miłości do choinki. My wszyscy zasiedliśmy na stole, na półmiskach, i bilismy ich po łapach, jak tylko tamci chcieli nam cos zjesc ze stołu.

Potem na czesc Nowego Roku ulepiłismy na rynku sniegowego bałwana z balkonami, wyższego od dzwonnicy. W srodeczku zamieszkały sopockie konie wyscigowe i dzokeje.

Prosit! Dzokeje leją w dół czerwone wino, które zamarza strumieniami w powietrzu. Pijane szampitrem konie zrzucają w dół swoje skóry, śpiewają Marsyliankę. A my podjadamy od dołu bałwana łyżeczkami, gramy na płocie, pijemy chianti i myslimy wiwat, niech nam żyje Nowy Rok 897432737247132438124791343278140023104!!!

Panski Sylwester i Wigilia Afanasjew
Jerzy Afanasjew - "Pocztą Afanasjewa"



Poradnik inwestora i podatnika

Głowę daje, iż większość naszych czytelników przypomniała sobie w ostatnich dniach o RRSP (REGISTERED RETIREMENT SAVINGS PLAN) Nie oznacza to wcale, że podjęli w związku z tym jakąkolwiek akcję. Po prostu zanotowali sobie w pamięci, iż powinni w ciągu najbliższych dwóch miesięcy otworzyć konto RRSP, czy też wpłacić doroczną sumę. Gotowy jestem się założyć, że większość z nich myśli o wpłacie za rok 1984. Jeśli odnalazłeś się drogi czytelniku w tym porcie, nie masz powodu do uśmiechu. Raczej, przyjmij, że zasługujesz na tytuł (w oczach Ottawy) Podatnika Roku. Przez swoją naiwność zapłacisz najprawdopodobniej więcej podatku za rok 1984 niż powinien. Ale nie martw się zbyt, konkurentów do powyższego tytułu masz wielu.

Wstęp do dzisiejszej kolumny jest przyznam się mało przyjazny, ale złoścę się iłokrotnie spotykam osobę winną opisanego powyżej przewinienia

zn braku zainteresowania jedynym prawdziwie łatwym do użycia schronem podatkowym - RRSP. Albo, co gorsza, kiedy jest zainteresowanie, ale brakuje chęci, inicjatywy, czy Bóg wie czego potrzebnego dla wykorzystania tej jednej z niewielu form ulg podatkowych, dostępnych praktycznie dla każdego mieszkańca Kanady.

RRSP cierpią na podobną chorobę co RHOSP, o których pisaliśmy w naszych ostatnich dwóch kolumnach. Wielu zjada czy chleba odstręca ich oficjalną nazwa. W wypadku RHOSP wielu z nas nie korzysta z nich, mówiąc "ja nie zamierzam kupować domu", zapominając o korzyściach wynikających z planu dla wszystkich, nawet tych którzy RHOSP nie wykorzystają do tego celu RRSP (Rejestrowany Oszczędnościowy Plan Emerytalny) odstrasza wielu sugerując, iż pieniądze zaoszczędzone wewnątrz planu można dopiero użyć po przejściu na

emeryturę itd. Nic dalszego od prawdy!!!

Czas przypomnieć podstawowe przepisy dotyczące RRSP. Generalnie, kanadyjski podatnik ma prawo wpłacić do 20% swojego dochodu na RRSP. Nie może to jednak przekroczyć sumy \$3,500 w wypadku, kiedy korzystasz w pracy z rejestrowanego planu emerytalnego sponsorowanego przez twojego pracodawcę, lub planu podziału dochodu (deferred profit sharing plan). Jeśli to się do Ciebie nie odnosi, możesz wpłacić \$5,500 rocznie. Nie oznacza to, że jeśli stac Cię na wpłacenie jedynie, powiedzmy sobie \$2,000, powinieneś się zastanawiać. Pamiętaj, że równowartość wpłaty do RRSP możesz odciągnąć od podatku. Co więcej, odsetki od pieniędzy zainwestowanych w RRSP są wolne od podatku wewnątrz planu.

Wróćmy na moment do początku naszej kolumny. Pozwoli-

łem sobie na ironię i szyderstwo opisując sposób myślenia typowy dla wielu z nas. Statystyki wskazują bowiem, że wielu z Kanadyjczyków w ogóle nie korzysta z "dobrodziejstwa" RRSP.

Grzech śmiertelny! Inni wpłacają na konto RRSP w ostatniej chwili, tzn. w ostatnim tygodniu lutego, nie mając pojęcia o niesłychanym wyborze inwestycji, które można ulokować wewnątrz planu. Większość decyduje się na kupno jednorocznego GIC, niektórzy kupują depozyt 3 czy 5-letni. Lepsze to niż nic, ale "smart money" są wpłacane do RRSP w styczniu, i to bieżącego roku podatkowego. Innymi słowy ja właśnie wpłaciłem najwyższą dozwoloną kwotę, tzn. \$3500 za rok 1985. Gdybym poczekał do lutego przyszłego roku, pieniądze te zostałyby najprawdopodobniej użyte przynosząc mi podobny dochód, powiedzmy w wysokości około \$400-500. Tyle tylko, że dochód

ten zostałby opodatkowany, i około \$200 musiałbym przesłać dla Ministra Finansów w Ottawie. Szybko obliczyłem, że wpłacając do RRSP rokrocznie w styczniu \$3500, raczej niż w lutym przyszłego roku, i zakładając iż inwestycje wewnątrz RRSP przyniosą mi rocznie około 11% mój plan będzie warty około \$100,000 więcej.

W przyszłym tygodniu przedstawimy kryteria wyboru istniejących planów RRSP, sugerując najlepszy plan dla każdego z Państwa. W międzyczasie sugeruje przygotowanie pieniędzy na ten cel. Jak zawsze oczekujemy na pytania pod 769-9440 oraz 275-3544. Listy prosimy kierować na adres redakcji z dopiskiem - KENMARK CONSULTANTS.

MARK GORLEWSKI

KENMARK CONSULTANTS INCOME TAX

wypełniamy w Twoim domu
FINANCIAL COUNSELLING
Obniżamy podatki, podwyższamy dochód
TEL 769-9440, 275-3544
KAZIMIERZ ROMANOWSKI
MARK GORLEWSKI

Prawo wydawania

Jak pamiętasz prawo wydawania brzmiało "Wartość pieniądza jest determinowana przez kupującego i sprzedającego w każdej transakcji".

Po chwili zastanowienia, uznasz, że wszystkie ceny są dowolnie ustalane. Nawet te określone formułą - ta też jest dowolna. Z tego powodu wszystkie ceny podlegają negocjacji. Jak pamiętasz negocjacja to proces, w którym obie strony transakcji otrzymują to, co chcą. Cała tajemnica negocjacji polega na odkryciu co chcesz, poproszeniu o to, potem na odkryciu, co chce druga strona i znalezieniu sposobu, by jej to dać. Negocjacja zawiera element, którego często unikamy, a mianowicie moment w którym mówimy "nie".

Zawsze możesz powiedzieć "nie". Poza tym wszystkie uzgodnienia mogą być renegecjonowane.

Opanowanie prawa wydawania opiera się na następujących afirmacjach:

MOJE WPŁYWY PRZEWYŻSZAJĄ MOJE WYDATKI

Jeżeli masz jakiegokolwiek pieniądze oznacza to, że Twój bilans jest dodatni. Nawet jeżeli masz długi. Długi są tylko uzgodnieniami - nie są wydatkami dopóki ich nie zapłacisz.

Im bardziej chcę, by inni prosperowali, tym bardziej oni chcą, abym ja prosperował.

Inaczej mówiąc praktykując szczodrość zwiększasz swoje prosperowanie. Jeżeli jesteś szczerzy to pieniądź, jako pieniądź nie jest Ci potrzebny.

Przecież "potrzeba" oznacza brak, a to znaczy "za mało". Błędem jest mniemanie, że potrzeba pieniądza produkuje pie-

niądze. Idea ta jest bardzo powszechna, więc trudno ją porzucić, bo wydaje się, że porzucając tę ideę pieniądze przestaną do Ciebie przychodzić. Ale myśl, że potrzebujesz pieniędzy jest afirmacją biedy. Produkuje więc biedę, czyli w tym wypadku niedostatek i brak

Kazdy dolar wraca do mnie z wielokrotnością

Wydawanie pieniędzy powoduje, że wprowadzasz je w obieg. Pieniądź te przechodzą przez wiele transakcji. Każda transakcja przynosi profit. Część tego profitu zawsze trafia do Ciebie. Jeżeli często przychodzi Ci do głowy myśl "Nie mam pieniędzy", zastosuj prostą metodę. Nos zawsze przy sobie 20\$. Wydaj je tylko wtedy, gdy będziesz mógł zastąpić je nowym banknotem. W ten sposób zawsze będziesz miał co naj-

mniej 20\$. Można łatwo wpaść w depresję mając dolara, trudniej 10.

Koncząc uwagi na temat wydawania, chciałbym podzielić się z Tobą kilkoma uwagami na temat kredytu.

Jeżeli jesteś wystarczająco twórczy, by wydać pieniądze w sposób efektywny, to bierz kredyt.

Innymi słowy bierz go, kiedy potencjalnie (w czasie) posiadasz już pieniądze, które bierzesz. Czyli bierz go wtedy, kiedy go dramatycznie nie potrzebujesz. Jeżeli masz świadomość biedy nie używaj kart kredytowych - wówczas karta staje się Twoim więzieniem.



WSPÓLNIKA do produkcji architektonicznych detali i elementów - poszukuje - najchętniej stolara lub innej osoby o technicznych umiejętnościach. Konieczny wkład \$ 10 000. Zysk gwarantowany.
TEL Toronto 537-4705

119-120

SPRZEDAM 71 rok Volvo w bardzo dobrym stanie - \$ 1 200
76 rok Volvo - \$ 2 000
TEL Toronto 261-5103

SPRZEDAM mieszkanie w nowym budownictwie cena \$ 6 500 00 USA
Adres Krystyna Wozna
87-800 Włocławek
ul Żytna 56 m 53 Poland

APARTAMENT do wynajęcia, Toronto-Etobicoke, Lakeshore Blvd, niedaleko Royal York Kawalerka
Cena \$ 217 miesięcznie. Niedawno malowane.
TEL 255-4174 albo 252-2517

119-121

UWAGA!!!!

Ogłoszenia osób poszukujących i oferujących pracę zamieszczamy bezpłatnie (o ile starczy miejsca).

ANNA DUBISKI INCOME TAX SERVICE

UDZIELA BEZPŁATNIE PORAD
PODATKOWYCH
Pytania proszę kierować na adres naszej redakcji pod hasłem "PODATKI" lub telefonicznie
TEL. 925-8128

ANDRZEJ SIKORSKI INCOME TAX SERVICE TEL. 298-4757

Tanio i dokładnie wypełnia zeznania podatkowe. Bezpłatne porady, odbiór z Twojego domu.

PIOTR CHWALISZ INCOME TAX SERVICE

TEL 530-0305
Fachowe wykonanie zeznań podatkowych
SOLIDNIE - SZYBKO - TANIO

W żywych kolorach

Na całym świecie kolekcje mody ulegają podobnym wpływom. Dzieje się to tym szybciej, że wiele wielkich domów mody ma swoje sklepy i butik w Londynie, Paryżu, St Tropez, Beverly Hills, Nowym Jorku, Los Angeles. Inwazja znanych firm "zabija" wiele lokalnych koncepcji i inicjatyw. Jak dotąd niezależne i odrębne są wielkie ośrodki mody japoński i włoski.

Styl japoński zajmował w ubiegłym roku bardzo znaczącą i zdecydowaną pozycję. Prosty krój i spokojne kolory ustępują w tym roku czystym, ostrym barwom. Będą to kolor fuksji, turkus, żółć kanarkowa, błękit. Oddzielną grupę stanowią pastele. One zdominują sezon wiosenny w lekkich rozwiązaniach ubrań codziennych. Odzież cięższa, swetry, kostium będą w kolorach ostrzejszych.

Zmieni się również sylwetka. Bardzo ważny stanie się pasek wokół talii. Będzie on towarzyszył zarówno spódnicom długimi i pełnymi, jak i krótkim, wąskim



Praca

HOUSEKEEPER a Couple to take care of Adult family, private living quarters, top salary, Ajax area, References, 686-0948, ask for Barry

POWAŻNEJ pani na stałe do 6-miesięcznego dziecka i prowadzenia domu poszukuje

TEL 665-2799

POTRZEBNA dochodząca Pani do 9-miesięcznego dziecka od 7 stycznia Okolica Lawrence Keeping

TEL 241-7932 od 7-10 wiecz

MAJSTER budowlany, 12 lat praktyki w Polsce, 2 lata na Zachodzie w zakresie remontów drzwi, okien tynkowania, robienia schodów betonowych i marmurowych, naprawy kominków, układania płytek ściennych i podłogowych, poszukuje pracy

TEL 439-2805

118-121

POSZUKUJE pracy gastronomia, remonty budowlane (podłogi, malowanie itp.) i inne prace

TEL Toronto 769-0515 p Eugeniusz

xx

PANI z Polski, pedagog z zawodu, w wieku średnim, podejmie pracę w domu przy dzieciach, przy osobie chorej, lub może prowadzić dom. Dobrze gotuje i piecze. Zna się na szyciu

TEL Toronto 239-6036

xxx

Matrymonialne

POLAK z obywatelstwem Kanady, skromny samotny lat 50, wzrost 166 cm, wagi 70 kg, włosy blond, oczy niebieskie z dobrym zawodem katolickim, lubiący muzykę, kino oraz łono na tury potrafi docenić piękno kobiece.

PRAGNIE poznać Panią w wieku od 45 do lat 60 zgrabnej sylwetki, w celu matrymonialnym. Najchętniej Panią, która zamieszkuje na swym ranchu ewentualnie dobrze sytuowaną bez żadnych zobowiązań. Dyskrecja zapewniona tylko poważne foto-oferty proszę kierować na adres: Post Box 58437

VANCOUVER, B C V6P 6K2

126

KAWALER (30) kłótemu inteligencja, kultura i rycerskość nie są obce. o miłej powierzchowności i przyjemnej aparycji pragnie poznać Panią o zbliżonych walorach. Zdjęcia mile widziane. Oferty - E T A-12

KAWALER, lat 28, blondyn, wysokiego wzrostu, dobrze zbudowany, bez nałogów, chciałby poznać Panią w celu matrymonialnym. Zgłoszenia listownie na adres E T

108111

POSZUKUJEMY pracy - wykonujemy roboty renowacyjne i budowlane po niskich cenach

TEL 431-0529 oraz 439-3382

119-121

MALARZ z roczną praktyką poszukuje pracy Part time

TEL 255-5603 proszę Darka

POSZUKUJE pracy jako "Cleaning Lady"

TEL 848-0051 MISSISSAUGA

109-111

PANI, niepaląca, potrzebna do opieki nad dziećmi (3 i 6 lat) i prowadzenia domu Toronto

TFI 782-7680

HANDYMAN jest gotowy wykonać wszelkie prace w swoim domu lub jego otoczeniu. Proszę dzwonić

449-2741 wieczorem

NOWO PRZYBYŁA do Kanady poszukuje pracy w godzinach popołudniowych i wieczornych

TEL 486-5202

119-122

ZAOPIEKUJĘ SIĘ dzieckiem u siebie w domu

TEL 767-5871 po 6 wieczór

NOWO PRZYBYŁA podejmie pracę - sprzątanie, pilnowanie dzieci, w Etobicoke albo w okolicy Roncesvalles

TEL Toronto 255-2013

xxx

PRAKTYCZNOŚCI

KARNAWAŁ Pora bał, zabaw, prywatek. W co się ubrać? Zeszłoroczna sukienka straciła już na urodzie. Pędź do sklepu i kupic "na siłę" coś, co nam zaoferują za realną dla nas cenę, po to by paradować w tym przez cały sezon?

Dlaczego nie sięgnąć do wyobraźni, pomysłowości i marzeń? Przejrzyjmy najnowsze żurnale, stanmy przed lustrem i pomyślimy - jak chciałabym wyglądać na tym balu? - Może aby uzyskać wymarzoną sylwetkę wystarczy wszyć pokazne poduchy do tej sukienki, która wisi w szafie? Może owinąć biodra szalem? Może odsłonić plecy? Zwęzić dół sukni? Wykonanych frędzli? Możliwości jest mnóstwo

Wstążki, jedwabiste sznury, różnego rodzaju siatkowe tkaniny, tul i koronki plus pomysłowość i dobry smak mogą Was przemienić na jeden wieczór w królowny z bajki i żadna inna nie będzie miała identycznej kreacji. Poszalejcie trochę przed lustrem. Zróbcie sobie naszyjnik, bransoletki i kolczyki z koralików, koronki, aksamitu. Wykorzystajcie zapięcia i zameczki od obnoszonej już biżuterii. Obecna moda karnawałowa hołduje przepychowi. Nic nie jest zbyt strojne na wieczór. Jednego tylko nie róbćcie - nie pokazujcie się w dżinsach i podkoszulce. Królowicze są już tym znudzeni.

Frędzle do wykończenia szala, dekoltu, dołu sukni, czy szarf na biodra.

1 Przygotować tekturkę szerokości odpowiadającej pożądanej

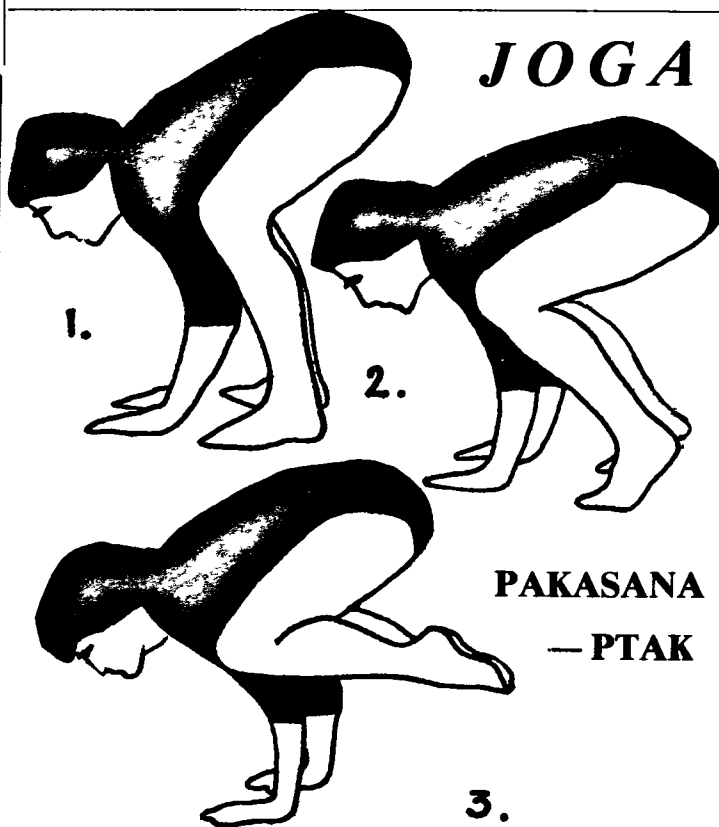
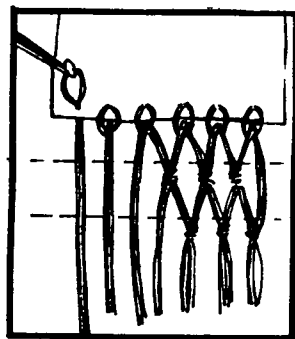
nej długości frędzli plus 14 mm,

2 Owinąć nic z której mają być zrobione frędzle dokoła tekturki,

3 Przeciąć z jednej strony,

4 Przeciągając szydełkiem nitki frędzli przez brzeg tkaniny jak pokazuje rysunek,

5 Dla dodatkowego efektu zawiązać dwa rzędy supełków wg rysunku



JOGA

PAKASANA

— PTAK

Wykonanie tej asany polega na umiejętności właściwego rozłożenia ciężaru ciała.

Pakasana wzmacnia ramiona, szczególnie stawy barkowe, wyrabia zrzeczność i poczucie równowagi. Nie przysiadamy zbyt nisko, miednica nie powinna być niżej niż ramiona. Dłonie opieramy o podłogę, blisko stóp, ręce lekko zginamy w łokciach tak, byśmy mogli oprzeć o nie kolana (rys 1). W tej pozycji robimy wdech, wyciągając szyję i głowę w górę oraz wznosząc stopy na palce, przenosimy ciężar ciała do przodu (rys 2), potem mocno opierając się kolanami na rękach, odrywamy nogi od ziemi i palce stóp łączymy ze sobą (rys 3).

W pozycji tej pozostajemy tak długo, dopóki się nie zmęczymy. W Ptaku oddychamy normalnie. Robiąc wydech opuszczamy nogi na ziemię i wracamy do pozycji wyjściowej.

W początkowej fazie treningu, dopóki całkowicie nie opanujemy ćwiczenia, należy kląć przed sobą poduszkę. W asanie tej, w czasie balansowania, często spada się na głowę do przodu. Początkujący bardzo często pochylają głowę i spadają do przodu, gdy odrywają nogi od ziemi. Aby tego uniknąć, należy przez cały czas ćwiczenia mieć uniesioną głowę.

HANNA PYTLAK

X, Y i inne niewiadome

W latach pięćdziesiątych po sensacyjnym odkryciu przez amerykańskich uczonych Watsona i Cricka budowy kwasu deoksyrybonukleinowego, czyli DNA - genetyka człowieka zaczęła być widziana jako ziemia obiecana, genetyków zas obwołano Kolumbami XX wieku. Potem entuzjazm ustąpił miejsca przerażeniu, a nawet hysterii. Profesor Martin Cline z Kalifornii za dokonanie "korekty genetycznej" u trzech pacjentek (poprzez wprowadzenie do ich szpiku kostnego brakujących genów) został pozbawiony tytułów naukowych. Działo się to zaledwie 4 lata temu. Dzisiaj znowu naukowcy wracają do tego tematu określając to jako "terapię genetyczną".

Ta hustawka nastrojów wynika prawdopodobnie z tego, że jeszcze daleko do rozszyfrowania wszystkich zagadek dziedziczenia. Na dodatek istnieje obecnie tendencja do zjawisk irracjonalnych wśród ludzi ulegających mitom i łączących np. genetykę z astrologią. Tymczasem genetyka jest nauką opartą na faktach, na eksperymentalnych, w badaniach laboratoryjnych - skutecznych i pewnych. Wielu z nas obawia się manipulowania dziedzicznością i nie jest to bezzasadne, gdyż ludzkość ma za sobą doświadczenia z wykorzystaniem odkryć naukowych nie dla, lecz przeciwko człowiekowi, sami uczeni są na to uczuleni, trudno więc dziwić się, że zwykli ludzie reagują na to hysterycznie, zwłaszcza wtedy, gdy w danej dziedzinie orientują się słabo.

Ważne podkreślenia wydaje się to, że inżynieria genetyczna nie dotarła jeszcze w ogóle, do genotypu człowieka. Ciągłe znajduje się na poziomie bakterii i grzybow. Z nimi łatwiej jest eksperymentować, występuje mniej elementów, mających wpływ na obserwowane procesy. Trudno dzisiaj prorokować czy w przyszłości będzie można brakujące lub uszkodzone geny wprowadzać do komórek człowieka, chociaż wielu uczonych na świecie pasjo-

nuje się tym tematem, czego dowodem są liczne Nagrody Nobla. Jak dalece różne odkrycia lat ostatnich będą mogły być wykorzystane w praktyce jeszcze nie wiadomo. Wiedza z zakresu chromosomów - ich budowy to na razie czysta nauka, nie mająca żadnego praktycznego zastosowania i znaczenia.

Prawidłową liczbę chromosomów obliczono stosunkowo niedawno w roku 1956, dokonali tego uczeni Tio i Levan na uniwersytecie w Lundzie. Początkowo to odkrycie w ogóle nie zostało zauważone, nawet na zjeździe genetyków referat Tio i Leva nie wywołał żadnego rezonansu. Zespoły chorobowe wywołane nadmiarem lub brakiem chromosomów opisane zostały dopiero w latach 69-70. Odtąd cytogenetyka bardzo szybko zaczęła się rozwijać.

W zakresie poznawania mapy genetycznej człowieka poczynione zostały też już pewne postępy, gdyż niektóre jej pola są gruntownie poznane. Jak wiemy, mamy 46 chromosomów i każda para chromosomów posiada w określonych miejscach określone geny odpowiedzialne za wszystkie przemiany metaboliczne w ustroju.

Np. chromosom pierwszy - jest w nim gen, który odpowiada za czynnik RH grup krwi. Chromosom szósty, który jest dość dobrze oznaczony, posiada gen odpowiedzialny za powstawanie zespołu nadnerczowo-płciowego. Oznacza to, że nieprawidłowość genu wywołuje brak w organizmie człowieka 21-hydroksylazy, która bierze udział w tworzeniu się hormonów płciowych. Z chromosomem X natomiast jest sprzężona hemofilia, zaburzenia metabolizmu lipidów, powstawanie niedorozwoju gonad. Jeśli np. u kobiety wystąpi jeden chromosom X, zamiast pary XX, to ta kobieta nie będzie miała jajników, co spowoduje niedorozwój małych narządów płciowych. Chromosomy X i Y decydują o tym czy jesteśmy kobietą czy mę-

czyzną. Kobieta ma 2 chromosomy X, mężczyzna XY.

W latach sześćdziesiątych odkryto zespół podwójnego chromosomu Y u ludzi znajdujących się w zakładach zamkniętych - u przestępców i psychicznie chorych. Panowała wówczas opinia że jeśli mężczyzna zamiast XY będzie miał YY, to będzie obdarzony anormalną agresywnością, w wyniku czego stać się może bandytą czy mordercą. Ale późniejsze badania nie potwierdziły związków zespołu YY z charakteropatią. Stwierdzono bowiem ten zespół również u ludzi całkowicie normalnych.

Mamy obecnie oznaczonych około 500 genów, tak, że przed nauką jeszcze dość daleka droga. Oznacza się je w rozmaity sposób. Poprzez badania rodzin, ustalenie relacji pomiędzy brakującym fragmentem chromosomu, a nieobecnością odpowiedniego enzymu lub przez bezpośrednie eksperymety np. hybrydyzacje, polegającą m.in. na fuzji komórek ludzkich z komórkami mysimi.

Obecnie rozwijająca się dynamicznie gałąź genetyki, którą nazywamy inżynierią genetyczną, dostarczyła medycynie wielu leków o podstawowym znaczeniu. Np. przez odpowiednie zmodyfikowanie bakterii uzyskano szczepionki produkujące insulinę czy hormon wzrostu. Jednym z najważniejszych zastosowań genetyki człowieka w medycynie jest wykrywanie wad czy chorób uwarunkowanych genetycznie. Niestety, jak dotąd tylko część z tych chorób można wyleczyć.

Natomiast znacznie więcej można zdziałać w dziedzinie diagnozowania i profilaktyki. Czasami wystarcza badanie lekarskie, żeby zapobiec niebezpieczeństwu albo upewnić rodziców, że mogą mieć zdrowe dziecko. Im później ma się dzieci, tym większe jest ryzyko wystąpienia u potomstwa chorób chromosomowych, np. najcięższej z nich tzw. zespołu Downa. Zespół Downa to głęboki niedorozwój umysłowy, wobec którego medycyna jest bezsilna. Dziecko dotknięte tym schorzeniem nie będzie mogło o własnych siłach egzystować w społeczeństwie.

bo nie znamy żadnego sposobu rehabilitacji. Poradnictwo z dziedziny genetyki, pozwala określić ryzyko wystąpienia wady dziedzicznej lub chorób chromosomowych.

U W A G A

Polonia w Toronto i okolicy
POLISH ALLIANCE (TORONTO)
CREDIT UNION LTD.
2150 BLOOR ST. W.

(Wejście od wschodniej części budynku)

TEL 762-9523

Konta depozytowe	7 1/2%	rocznie
Specjalne konta depozytowe (minimalny depozyt \$5000 oprocentowany na każdy dzień depozytu)	7%	rocznie
3-miesięczne certyfikaty	9 1/2%	rocznie
6-miesięczne certyfikaty	9%	rocznie
1-letnie certyfikaty	9 1/2%	rocznie
3-letnie certyfikaty	11%	rocznie
3-letnie certyfikaty Non-redeemable ...	10 1/2%	rocznie
RRSP i RHOSP	9 1/2%	rocznie
Pożyczki personalne	14%	rocznie
Hipoteki	13 1/2%	rocznie

BEZPŁATNE PERSONALNE KONTO OSOBY
(\$50 000 pożyczki ubezpieczone na życie)

CODZIENNIE od 12 do 2:30 po poł. i od 9:30 do 9 wiecz.
WTORKI tylko od 12 do 2:30 po poł. oraz SOBOTY
od 10 do 12:30

Głównostwo w jakiegokolwiek organizacji polskiej lub jej
wzrostkiem członkiem w naszej Credit Union

Kongres Polonii Kanadyjskiej OKRĘG TORONTO

OŚRODKI POMOCY IMIGRANTOM

OŚRODEK POMOCY
POLSKIM IMIGRANTOM
206 Beverley Str.
Tel 979-9634

BIURO POMOCY
SPOŁECZNEJ
128 Fern Ave
Tel 533-9471

Zostań właścicielem domu przy pomocy Credit Union



Fundusz kupna domu (R H O S P), który oferuje nasza Credit Union pozwala zaoszczędzić ponad \$10,000 00 wolnych od podatku

Informujemy ze:

- 1) rocznie można zainwestować w R H O S P do \$1,000 00 i odjąć tę kwotę od dochodu, który podlega podatkowi
- 2) efektem powyższego oszczędzania są odsetki - wolne od podatku

UWAGA!

Pieniądze zainwestowane w fundusz R H O S P łącznie z odsetkami - nie podlegają opodatkowaniu - jeżeli posłużą jako zadatek w momencie kupna domu

Ostateczny termin depozytu upływa z dniem
31 grudnia.



Przyjdź lub zadzwoń

220 Roncesvalles Ave
tel 537-2181

2987 Bloor Str W
tel 236-1225

12 Denison Ave
tel 863-0996

4260 Cawthra Rd
tel 848-4303



ARNOLD PENK

przedstawiciel Addison on Bay Limited
proponuje szeroki wybór nowych i używanych samochodów

- nowe samochody posiadają fabryczną gwarancję
- używane samochody mają do nabycia roczną gwarancję,
- gwarantuje najlepsze warunki kupna samochodów załatwiających na miejscu sprzedaż, pożyczkę, tanie ubezpieczenie, a specjalnie dla nowo przybyłych oraz gwarantuje osobistą opiekę nad klientem po odbiorze auta

Od 14 lat Arnold Penk oferuje wieloletnią wiedzę w sprzedaży samochodów, załatwianiu pożyczek jak również takich ubezpieczeń, cieszy się wielkim uznaniem i zaufaniem wśród Polonii, a także znany jest jako społecznik.

Wszelkiego typu usługi wiążące się z samochodem i obsługą zaratwane są przez pana Penka

Ponieważ kupno samochodu jest bardzo poważnym wydatkiem finansowym, trzeba być pewnym, z kim nawiązać tak poważną transakcję

Wyróżniony przez GM jako „Senior Master Salesman“ i nagrodą za największą ilość udzielonych pożyczek w Toronto i okolicy

Czy jeszcze ktoś może tyle zaoferować?

Po wszelkie informacje proszę dzwonić - 964-3211 lub do domu o każdej porze - 731-0757, podając nazwisko i numer telefonu

832 Bay St., Toronto, Ont. (przy College St)



BARAN
(Aries)
21 03 - 20 04

Ten tydzień przyniesie ci trochę zmian a że z natury lubisz zmiany przywitasz je z zadowoleniem Należy ci więc przestrzec przed zbyt optymiżmem a w każdym razie co do niektórych nowych sytuacji Wiele będzie zależało od twojego wyczucia od intuicji ale przede wszystkim od obiektywnego przyrzeczenia się wszystkiemu Druga połowa tygodnia pod znakiem głównie spraw prywatnych niektóre będą bowiem wymagać więcej twojego czasu i zabiegów niż zwykle 23-ci dniem szczególnie udany zaś znaki sympatyczne Baran i Rak



BYK
(Taurus)
21.04.-21.05

Na początku tygodnia nie obejdzie się bez pewnych komplikacji w sprawach osobistych Będzie ci zależało by powstały konflikt szybko zlikwidować wymagając to jednak będzie sporo zabiegów i czasu I chyba dopiero od połowy tygodnia atmosfera się poprawi Ale tym razem wrócą też odłożone jeszcze w ubiegłym roku różne ważne decyzje Już nie będzie ani czasu ani potrzeby aby je odkładać Jest szansa że co postanowisz okaże się wyjściem celem Znaki którym warto poświęcić uwagę w tym okresie to Skorpion i Wodnik



BLIŹNIAKI
(Gemini)
22 05 - 21 06

Udany początek tygodnia może okazać się dobrą wróżbą na cały nadchodzący okres Trzeba tylko uważać by nie popuścić czegoś własną nieuwagą lub brakiem dobrego rozeznania w zaistniałych sytuacjach A będzie ich sporo i to bardzo różnorodnych Wiele uwagi wymagać będzie od ciebie właściwe poruszenie się w tym wszystkim Później zupełnie nowa sytuacja osobista która może zostawić wiele miłych wspomnień choć sama nie potrwa długo Jeśli wyjeżdżasz bardzo uważaj w drodze Znaki zyczeń Baran i Panna



RAK
(Cancer)
22 06 23 07

Przed tobą tydzień spraw dość różnorodnych Waznych i mniej istotnych choć wszystkie trzeba będzie z dużą rezerwą prowadzić Nigdy bowiem nie będzie wiadomo w którym momencie co się okaże rzeczywistością o największym znaczeniu dla ciebie i otoczenia Jeszcze w pierwszej połowie tygodnia okazja do poznania kogoś kim bardzo się zainteresujesz Starania o wzajemność nie będą łatwe może cię nawet zniechęcać Pod koniec tego okresu szansa na premię awans lub inną gratyfikację Znaki dobre Baran i Panna



LEW
(Leo)
24 07 23 08

Juz od pierwszych dni tego tygodnia stamiesz przed sprawami na tyle nowymi że nie bardzo będziesz wiedzieć z której strony je ugryźć Po pewnym namyśle rzecz cała powinna się wyjaśnić W każdym razie nie jest polecane zbyt pochopne traktowanie tych spraw Są ważniejsze niż będziesz przypuszczać Od połowy tygodnia bieg spraw zmieni zarówno oblicze jak i tempo Tu już wiesz co i kiedy robić a do pospiechu sytuacja zmusza cię nie po raz pierwszy Znaki warte szczególnej uwagi Skorpion i Byk



PANNA
(Virgo)
24 08 23 09

To może być początek okresu dobrych szans powodzenia na licznych polach twojego codziennego działania Może warto nawet wrócić do spraw zaniedbanych których kiedyś nie udało się ruszyć Przez cały tydzień musisz uważać by nie zrobić jakiegoś niewłaściwego kroku to może skomplikować niejedno a także te zapowiadane szanse się opóźnią Sam koniec tygodnia powinien przynieść satysfakcję na polu na którym czujesz się najpewniej a i masz te sprawy w małym palcu Znaki zyczeń Bliźnięta i Rak



WAGA
(Libra)
24 09 - 23 10

Sukcesy na które możesz liczyć w tych dniach wystąpią wcale licznie Choc będą drobne usatysfakcjonują cię z całą pewnością Pamiętaj tylko żeby nie postępować lekkomyślnie i nie zawierzać zbyt własnej intuicji Dobrze byłoby też nie tykać spraw w których co do sposobu załatwienia nie masz dostatecznego rozeznania Inaczej możesz się wmanewrować w sytuację bardzo trudną do rozwikłania Dla zakochanych Waga jest to bardzo dobry tydzień Teraz wypowiedziane słowo tak może być tym najważniejszym słowem na dłuższą i krótką przyszłość



SKORPION
(Scorpio)
24.10.-22.11

Jeśli masz ochotę coś zmienić zreorganizować zacząć wszystko od nowa nadchodzący tydzień jest ku temu doskonały Będzie ci w takiej sytuacji sprzyjać dobra atmosfera i możesz działać nawet więcej niż przypuszczasz Później sporo czasu zajmą ci spotkania z przyjaciółmi z kolegami z pracy dawno nie widzianymi znajomymi Warto się zastanowić czy trzeba koniecznie skorzystać ze wszystkich tych okazji bowiem tylko niektóre będą zasługiwały na Twoją uwagę Znaki sympatyczne - Byk i Lew



STRZELEC
(Sagittarius)
23 11 - 21 12

Juz od pierwszych dni tygodnia wskazana jest bardzo duża dyscyplina w postępowaniu Dotyczy to zarówno twoich spraw zawodowych jak i planu zajęć domowych Zresztą sprawy zawodowe okazać się ważniejsze Szansa powodzenia tylko wówczas gdy wszystko dobrze sobie zorganizujesz i skupisz się właśnie na tych najważniejszych aspektach sprawy Wszelka nieuwaga lub lekkceważenie sytuacji może bardzo skomplikować niejedno I to na długo Trzeba też opanować nerwy myśleć że ich w ogóle nie masz Znaki ważne Waga i Ryby



KOZIOROŻEC
(Capricorn)
22 12 - 20 01

Uważaj i namyślaj się! To rada na postępowanie przede wszystkim w pierwszych dniach tygodnia Niczego nie będzie wolno lekceważyć! Przez cały tydzień potrzebna ci będzie wielka cierpliwość bo sprawy które masz na dzieje ze się wreszcie zakończą będą się jeszcze wlokły jakiś czas W tym okresie mile odczujesz zyczeń bliskich i ich zainteresowanie twoimi przecież nielubymi sprawami Pod koniec tygodnia uważnie i z dystansem traktuj każdą nową sprawę i nie decyduj za szybko Znaki miłe Waga i Ryby



WODNIK
(Aquarius)
21 01 - 19 02

Dobrze! Możesz nawet liczyć na usmiech fortuny Ale to tylko drobna szansa Ucieszą cię przede wszystkim pewne sukcesy na polu do którego nie przywiązujesz za dużej wagi W ogóle te dobre sprawy pojawiać się będą z dość niespodziewanych kierunków i w innej formie niż przypuszczasz Sytuacja może być nawet chwila az zabawna Przy twoim optymizmie i silnych nerwach wszystko przyjmiesz z usmiechem i uznasz że czas na większe sukcesy Ale z tym trzeba będzie jeszcze trochę poczekać nie tracąc oczywiście na dzień Znaki dobre Lew i Byk



RYBY
(Pisces)
20 02 20 03

Juz w pierwszych dniach tygodnia musisz się mieć na baczności bo mogą zaistnieć sytuacje które postawią cię w konflikcie z najbliższym otoczeniem A tego należy uniknąć za wszelką cenę zwłaszcza teraz Więc jeśli nawet będziesz w złym nastroju i na wszystko najchętniej zechcesz mówić nie staraj się tego nie okazywać Juz druga połowa tygodnia przyniesie zmiany fatalnego nastroju Te zmiany będą ci odpowiadały dużo bardziej Znaki których zyczeń cię nie zawiedzie Strzelec i Koziorożec

WYJĄTKOWA OKAZJA!

SPRZEDAM dom w Polsce, w miejscowości podgórskiej, niedaleko Rabki, woj Nowy Sącz Budynek 17-pokojowy, 4 łazienki tarasy duża parcela
Po dalsze informacje proszę dzwonić
247 1158

Cena b atrakcyjna dla kupującego

SERDECZNIE ZAPRASZAMY!
DOROCZNA ZABAWA TANECZNA
KLUBU SIATKÓWKI POLONIA

Gdzie? Credit Union, Toronto, 220 Roncesvalles
Kiedy? Sobota 26 stycznia 1985
Kto gra? Zespół MASZ
Za ile? \$ 10 od osoby
Sprzedaż biletów
● Credit Union, 220 Roncesvalles Ave
● Credit Union, 2987 Bloor St W
● Prompol, 2120 Bloor St W
● oraz przed zabawą przy wejściu

PRZYPROWADŹ RODZINĘ
I PRZYJACIÓŁ!

119 120

Znana i ceniona z doskonałego
serwisu firma z Montrealu

Wosik Export-Import Inc.
480 Roncesvalles Ave. Toronto, Ont. M6R 2N5
Tel. (416) 533 - 2933
Otwarte dwa razy w tygodniu -
Piątek 9-19, sobota 9-17

OD 18 STYCZNIA OFERUJE
PAŃSTWU

SERWIS W ZAKRESIE WYSYŁKI:
PACZEK DO POLSKI

drogą morską 30 c za kg*

drogą lotniczą 70 c za kg*

T a n e j od średniej ceny stosowanej przez inne firmy w Toronto

Po bliższe informacje prosimy dzwonić:

533 - 2933

* Ceny okresowe do odwołania

**SAVE-O-WAY**

ČZARTERY
DO
POLSKI

CZARTERY
DO POLSKI
Polskimi Liniami Lotniczymi
LOT

TORONTO —
WARSZAWA
— TORONTO
juz od

\$ 699.00

PO REZERWACJE I INFORMACJE
PROSZĘ DZWONIC
(416) 532 - 3042
(416) 532-3794

OVERSEAS SERVICES
331 Roncesvalles Ave
Toronto, Ont. M6R 2M8

UWAGA! ZA POŚREDNICTWEM NASZEGO BIURA
MOŻECIE PAŃSTWO WYSŁAC PILNE TELEGRAMY
ORAZ PACZKI DO POLSKI — LOTNICZE
I MORSKIE

Lokalni przedstawiciele w całej Kanadzie



17 C Eutymusza, Henryka, Mariusza, Ratymura, Seweryny
18 P Czcislawa, Dobronego, Fabiana, Sebastiana
19 S Agnieszki, Epifanego, Jaroslawa, Jaroslawy Rozwity
22 N Anastazego, Cyntu, Doriana, Wincentego, Witoslawa
21 P Emerencji, Ildefonsa, Rajmunda, Wrocislawy, Zelmy
22 W Chwaliboga, Franciszka, Felicji, Mileny,
Tymoteusza
23 S Miłozza, Pawła, Sabuny, Tatiany, Witaliana



WYPIEKI I CIASTA
W NOWEJ CUKIERNI

Blue Donau Bakery & Deli

specjalizujemy się w europejskich ciastach

2860 Dundas St West
Toronto, Ont M6P 1Y8
Tel 767 2532

HALINA'S DELICATESSEN

Swieże bułeczki, pieczywo i ciasta
Europejskie wędliny i zakąski, kawa,
importowane twarde sery

OPEN WINDOW BAKERY

780 ANETTE Str TORONTO, ONT
TEL 767-9129

115

K O M I S

139 Roncesvalles Ave TEL 534 - 9362

Posiadamy w dużym wyborze

- wyroby rzemiosła artystycznego i rękodzielnictwa
- kostiumy ludowe ● bogatą galerię kryształów
- bursztyny, biżuterię artystyczną, srebro ● polski fajans z Włocławka i porcelanę

ZAPRASZAMY

DO NASZEGO SKLEPU SZTUKI LUDOWEJ

Tylko u nas bez kłopotu wybierzesz
wytwornę, elegancki prezent dla każdego!

Krzyżówka własna

Nr 118

Pionowo

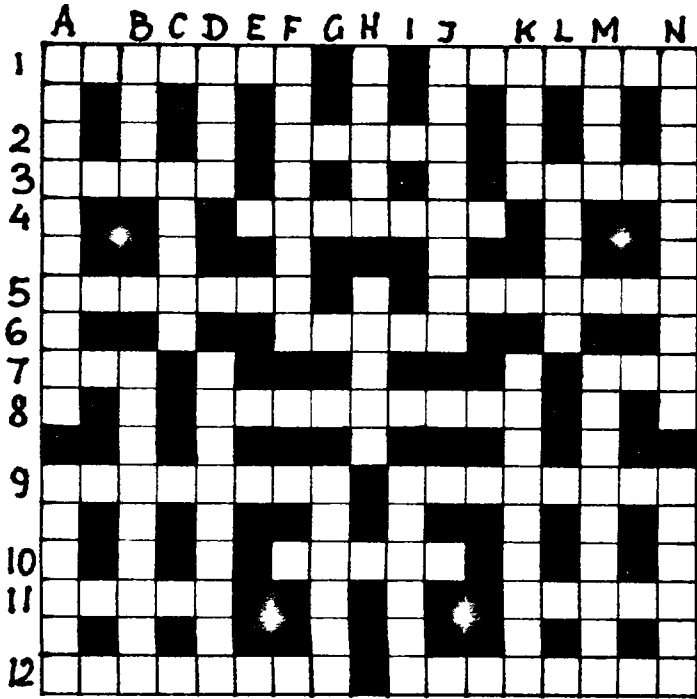
- 1-A jaskiniowiec
- 1-B brat Kaina
- 1-D imię męskie
- 1-F dziennikarz - sprawozdawca
- 1-H w X w p n e król Tyru, dostarczył materiałów do budowy świątyni w Jerozolimie
- 1-J średniowieczny odtwórca poezji trubadurów
- 1-K alt lub baryton
- 1-M wawrzyn
- 1-N trojelektrodowy przyrząd półprzewodnikowy do wzmacniania generacji i przemiany drgan elektrycznych
- 3-C konski posiłek
- 3-L góra sniegu, dzielnica Gdańska
- 5-H zgromadzenie ludności w miastach-panstwach starożytności Grecji, miejsce obrad takiego zgromadzenia
- 7-B wyspy w pobliżu Argentyny
- 7-D w starożytności lud zamieszkujący w Palestynie nad Morzem Śródziemnym
- 7-K twórca i kierownik teatru Laboratorium we Wrocławiu
- 7-M palisada
- 9-A człowiek w wieku poprodukcyjnym
- 9-G miasto na Węgrzech, port nad Cisą
- 9-I naczynie kuchenne
- 9-N Brytyjczyk

Pozomo

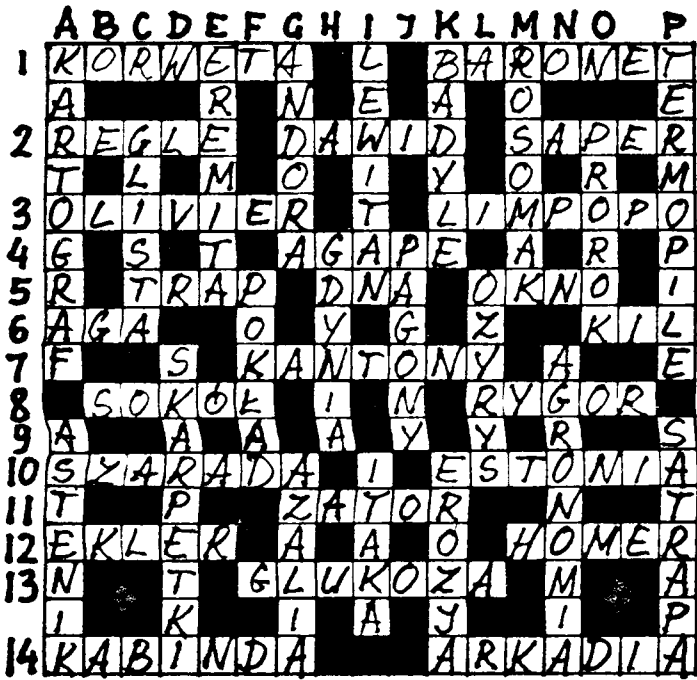
- 1-A statek rybacki
- 1-J przedhistoryczna budowla kamienna
- 2-F powojenny prezydent Argentyny
- 3-A angielska jednostka objętości
- 3-K osad lodu w postaci igiełek

- 4-E sztuki sceniczne o charakterze powaznym
- 5-A towarzyszyli wojskom grając na werblach
- 5-J pociąg pospieszny
- 6-F rodzaj pieczywa
- 7-A miękka porowata skała
- 7-M opłata graniczna za towary
- 8-D cesarz
- 9-A grecki matematyk, twórca geometrii IV w p n e
- 9-I utwór, którego środkami ar-

- tystycznymi są ekstrawagancja, karykatura, absurd
- 10-F kuzynka konia
- 11-A odprowadzają wodę deszczową
- 11-K miasteczko na Wołyniu, dawniej ośrodek kultu maryjnego
- 12-A wyspa tworząca z Tobago państwo na Morzu Karaibskim
- 12-K Matolek Kornela Makuszyńskiego



Nr 117



Giewont Gift Store

333 Roncesvalles Ave., Toronto, Ont.
TEL. 588 - 1500

Katarzynki w czekoladzie - 3 opakowania
regularna cena \$ 1 30 obecnie 75 c

Czekolada - 3 tabliczki
regularna cena \$ 2 80 obecnie \$ 1 80

Słivki w czekoladzie - 1 pudełko
regularna cena \$ 5 90 obecnie \$ 3.50

Informujemy Państwa, że produkujemy i sprzedajemy wyroby artystyczne, jak reprodukcje ikon na drzewie, oraz przyjmujemy zlecenia na konserwację i renowację obrazów, jak również oprawiamy obrazy w ramki, na życzenie klienta

**SERDECZNIE WITAMY
I ZAPRASZAMY CAŁĄ POLONIĘ
DLA KAZDEGO COŚ MIŁEGO**

WSPANIAŁA OKAZJA!

UNITY TRAVEL
100 University Ave Suite 807
Toronto Ont Canada M5J 1V6
Telephone (416) 595 1244
Telex 06 22186 P WT

**TANIE LOTY
DO KOPENHAGI I POLSKI**

**Odlot 31 stycznia,
Powrót 20 lutego**

**KOPENHAGA \$ 499
WARSZAWA, OSŁO
SZTOKHOLM,
HAMBURG \$ 559
HELSINKI \$ 579**

Prosimy Państwa o zainteresowanie się naszymi obniżonymi cenami do innych miast Europy, oraz wycieczką na **MAJORKE (Hiszpania)**
CENA TYLKO \$ 799

Po dalsze informacje i rezerwacje prosimy telefonować -
TORONTO 595 - 1244
prosic p Krystynę
Od osob spoza Toronto akceptujemy "collect calls"
tylko w sprawie rezerwacji

♠ BRYDZ ♠

CZY MUSIAŁEŚ LEZIEĆ ?

28-CP

Północ

♦ QJxx
♦ A10xx
♦ Jx

Zachód

♦ Kxx
♦ xxx
♦ xxx
♦ KQJx

Wschód

♦ J1098
♦ xxx
♦ x
♦ xxxxx

Deklarant

♦ AQx
♦ AKx
♦ KQJxx
♦ Ax

KONTRAKT 6 karo
WYJŚCIE Król trefl

Dzisiejsze rozdanie dało mi asumpt do przeprowadzenia ciekawego eksperymentu Pokazałem to rozdanie sześciu graczom cieszącym się opinią graczy wysokiej klasy Ponieważ rozdanie zalicza się do łatwych musiałem w tajemniczość ich w mój projekt chodzi mi o ustalenie, w oparciu o ten przykład, na czym polega różnica pomiędzy graczem dobrym, średnim i słabym

Moje pytanie brzmiało "W jaki sposób rozegrasz tę rękę ?" Oto rezultat mojej ankiety każdy z sześciu graczy ustalił plan rozgrywki w ciągu 30 - 60 sekund Gdy zapytałem co naprowadziło ich na tak szybkie ustalenie planu zgodnie odpowiedzieli, że kluczem do rozwiązania problemu jest wyjście Królem trefl Ciekawe - prawda ?

Nieco później pokazałem to rozdanie graczom średniego poziomu, jakich spotykam w regularnych duplikatach klubowych Proszę sobie wyobrazić, że tylko trzech spośród sześciu zrobiło prawidłowy plan, i to po około 3-minutowym namyśle

Miły Czytelniku, daję Ci okazję sprawdzenia do której klasy brydzystów możesz siebie zaliczyć

- 1 Jeśli znajdziesz prawidłowy plan rozgrywki w ciągu 30 - 60 sekund - jesteś dobrym graczem
- 2 Jeśli to zrobisz w ciągu 2 - 4 minut, jesteś "dobrym średniakiem"
- 3 Jeśli nie znalazłeś lepszego planu od zaimpasowania pik, co kładzie kontrakt bez jednej, powinieneś pilniejsz studiować rubrykę brydzową Echa Tygodnia lub miejscowej prasy

Rozpatrzmy wspólnie jak należy podejść do rozgrywki naszej ręki Wyjście Królem trefl wskazuje na Damę trefl u gracza Z, chyba że jest to typ gracza samobójcy, ryzykanta, oryginała, desperado lub będącego pod lekką muchą Drugim ważnym czynnikiem jest brak Króla pik W jaki sposób dobry gracz podchodzi do problemu impasu ? Poproście zastanawia się jak go uniknąć Sposobów na to jest mało, ale o jednym należy zawsze pamiętać gra na końcówkę wpustkę Tu nam przychodzi z pomocą wyjście Królem trefl wiemy, że w odpowiednim momencie, wpuszczamy Z do ręki Damę trefl Stąd kluczowa rola wyjścia Królem trefl A więc jadziem

Króla trefl bijemy w rękę Asem, ściągamy atuty i oczyszczamy rękę z kierów, kończąc na stole Na 4 kier ze stołu strącamy w rękę blotkę pik po czym gramy Waleta trefl Z bierze Damę i może się teraz związać, skręcać, kręcić, spręcać czy wiercić - wszystko na nic Albo odegra pik w nożyce, albo trefl do przebitki na stole i zrzutki Damy pik z ręki

Oto jakim łatwym sposobem można zostać mistrzem brydzowym

FRASZKA BRYDZOSTOLIKOWA

Mieszkał we wsi Wilkasy,
kochał impasy
Przenieśli go do Ustki
i nauczyli grać -
na końcówkę wpustki

McEnroe znów najlepszy

Turniej Volvo Masters w Nowym Jorku tradycyjnie kończy sezon tenisowy. Zapraszanych do udziału w tym turnieju jest 12 najlepszych tenisistów mijającego sezonu zgodnie z listami rankingowymi ATP.

Już od trzech lat w finale tego turnieju spotykają się John McEnroe i Ivan Lendl. I w tym roku tradycja stała się zadość.

W finale McEnroe pokonał gładko Lendla 7-5, 6-0, 6-4. Jest to drugie z rzędu zwycięstwo McEnroe'a w tym turnieju. Lendl który już od pięciu lat co roku kwalifikuje się do finału, a dwukrotnie go wygrał powiedział po meczu: "on grał bardzo dobrze. Niestety, ostatnio za często widywałem go grającego bardzo dobrze".

Na 21 meczów rozegranych między tymi graczami 12 wygrał McEnroe, a 9 Lendl.

W zeszłym tygodniu magazyn World Tennis ogłosił Navratilovą i McEnroe'a tenisistami roku 84. McEnroe w pełni potwierdził, że zasługuje na ten tytuł i oprócz zwycięstwa w singlu wygrał także Volvo Masters w deblu w parze z Flemingiem pokonując w finale parę Edmondson-Stewart 6-3, 6-1. Para McEnroe Fleming wygrywa ten turniej bez przerwy przez ostatnie siedem lat!!!

Bilans nagród McEnroe za sezon 84 zamknął się sumą 2 226 100 dolarów.

W półfinale McEnroe rozgromił Wilandera 6-1, 6-1, a Lendl po wyrównanej walce pokonał Connorsa 7-5, 6-7, 7-5.

GRUBBA zwycięzcą

W finale turnieju tenisa stołowego w Wembley o pierwszą nagrodę 8,5 tys. dol. Andrzej Grubba zwyciężył mistrza Europy Szweda Ulfa Bengtssona 21-9, 21-10. W półfinale Grubba grał z Francuzem Jacques Secretinem 2-24, 21-13, 21-11, a Bengtsson z Anglikiem Desmondem Douglassem 21-17, 15-21, 23-21.

drichovi Panskiemu Partner deblowy Andrzeja Grubby nie miał jednak dostatecznego wsparcia w zespole i Anglia przegrała 2-5.

W Guenzburgu zespół RFN pokonał Jugosławię 5-2. Okazuje się, że w drużynie jugosłowiańskiej takich pingpongistów jak Dragutin Surbek i Zoran Kalinic nie jest łatwo zastąpić.

W meczu Węgry - Holandia 5-2 warto odnotować porażkę Tibora Klampara z Henkiem van Spanje. Spotkanie to jednak było rozgrywane w momencie, gdy Węgrzy mieli zapewnione zwycięstwo.

Zespołom Szwecji i Holandii - jak już podawaliśmy - Europejska Unia Tenisa Stołowego odebrała po 4 pkt. za reklamę niewłaściwego sprzętu.

Tenisści stołowi CSRS zmierzają po kolejne zwycięstwo w europejskiej superlidze. W czwartej rundzie Czechosłowacy wyraźnie pokonali w Ipswich Anglię i są jedynym zespołem bez porażki. Anglikom nie pomogła bardzo dobra gra Desmond Douglassa, który nie dał żadnych szans Vladislavowi Brodce i Jin-

SPORT SPORT

ZIMOWY PUCHAR ŚWIATA

W zachodniemieckim Scho-nach duży sukces odniósł reprezentant gospodarzy, 24-letni Hermann Weinbuch, wygrywając w kombinacji norweskiej zawody zaliczane do Pucharu Świata. Ten ósmy na igrzyskach w Sarajewie i dziesiąty w klasyfikacji Pucharu Świata minionego sezonu zawodnik z wdzięczą sukces przede wszystkim świetnej postawie w biegu w którym uplasował się na drugiej pozycji z czasem 50 07,7 za Norwegiem Johnem Ruberem - 49 40,6 i przed drugim Norwegiem Geirem Andersenem - 50 17,5. Hubert Schwarz (RFN) wygrał skoki uzyskując notę 224 pkt (92,5 i 88) przed Finem Jukką Ylipulli - 216 i Thomasem Muellerem (RFN) - 210,8. Miejsc Polaków agencje nie podały.

Wyniki 1 Hermann Weinbuch (RFN) - 422 935 pkt, 2 Geir Andersen (Norwegia) 415 665, 3 Hubert Schwarz (RFN) - 412 710, 4 John Ruber (Norwegia) - 400 600, 5 Halstein Bogseth (Norwegia) - 398 795.

Po tych zawodach w punktacji Pucharu Świata prowadzi nadal Geir Andersen - 70 pkt przed Hubertem Schwarzem - 55 i Hermannem Weinbuchem oraz Uwe Dotzauerem (NRD) - po 42 pkt.

Trzeci na ubiegłorocznej liście Pucharu Świata w klasyfikacji generalnej i pierwszy w slalomie specjalnym Luksemburczyk Marc Girardelli, wspaniale otworzył rok - wygrał pucharowy slalom w zachodniemieckiej miejscowości Bad Wiessee. Nie było to oczywiście żadne zaskoczenie. Natomiast prawdziwą sensację zgotował reprezentant gospodarzy, mało dotychczas znany 26-letni Florian Beck z Gunzesried, który po pierwszym przejeździe wraz z Jugosłowianinem Bojanem Krizajem zajął trzecie miejsce, w drugim przejeździe uzyskał czwarty czas i wysunął się na drugie miejsce. Girardelli okazał się jednak bezkonkurencyjny, bo wygrał i to zdecydowanie oba przejazdy. Natomiast Ingemar Stenmark powalczył jak niegdyś, gdyż z 11 miejsca po pierwszym przejeździe, w drugim pokazał znów świetną formę i wysunął się na trzecią pozycję.

Wyniki 1 Marc Girardelli (Luksemburg) - 1 51 29 (54 66 i 56 63), 2 Florian Beck (RFN) - 1 53 74 (55 68 i 58 06), 3 Ingemar Stenmark (Szwecja) - 1 53 77 (56 41 i 57 36), 4 Paolo de Chiesa (Włochy) - 1 53 88, 5 Bojan Krizaj (Jugosławia) - 1 54 36, 6 Oswald Teutsch (Włochy) - 1 54 47, 7 Andreas Wenzel (Liechtenstein) - 1 54 61.

We francuskiej części Pirenejów, w Le Mongie rozegrano w bardzo dobrych warunkach śnieżnych slalom specjalny Pucharu Świata. I gdy w poprzedniej pucharowej konkurencji triumfował reprezentant Luksemburga, Marc Girardelli, tak tym razem zwycięstwo odniósł przedstawiciel jeszcze mniejszego państwa, Liechtensteinu - Andreas ze słynnego klanu narciarskiego Wenzelów. Szósty w tej konkurencji w ubiegłorocznej pucharowej klasyfikacji, a czwarty w generalnej brązowy medalista z Sarajewa w gigancie, czyli zawodnik bardzo wszechstronny, już w pierwszym przejeździe objął prowadzenie, wyprzedzając o 0,34

sek Włocha Paola de Chiesę 26-letni Wenzel i w drugim przejeździe spisał się nie gorzej, wyprzedzając w ostatecznej klasyfikacji Szweda, 21-letniego Jonasa Nilssona oraz swego rodaka Paula Frommelta. Ingemar Stenmark zajął "dopiero" 5 miejsce.

Wyniki 1 Andreas Wenzel (Liechtenstein) - 1 33,56 (49,62 i 43,96), 2 Jonas Nilsson (Szwecja) - 1 33,81 (50 41 i 43 40), 3 Paul Frommelt (Liechtenstein) - 1 34 04 (49 97 i 44 07), 4 Paolo de Chiesa (Włochy) - 1 34 11 (49 96 i 44 15), 5 Ingemar Stenmark (Szwecja) - 1 35 06 (50 38 i 44 69).

Po tych zawodach w klasyfikacji generalnej Pucharu Świata prowadzi Marc Girardelli (Luksemburg) 120 pkt, choć w Le Mongie nie ukończył on pierwszego przejazdu, podobnie jak kilku innych znanych zawodników m.in. Bojan Krizaj (Jugosławia), Stig Strand (Szwecja) i Pirmin Zurbriggen (Szwajcaria). Drugie miejsce w punktacji Pucharu Świata zajmuje Zurbriggen 104 pkt, a trzeci jest zwycięzca międzylądowego slalomu Andreas Wenzel - 101 pkt. Prowadzi on jednak w punktacji slalomu specjalnego mając 65 pkt. Drugi jest Paolo de Chiesa - 59 pkt, a trzecie miejsce zajmują wspólnie Girardelli i Jonas Nilsson - po 50 pkt.

Choć w wielu miejscowościach alpejskich ze śniegiem ciągle jeszcze nie rewelacyjnie, w jugosłowiańskim Mariborze rozegrano zaliczane do Pucharu Świata slalomy pan - gigant i specjalny w bardzo dobrych warunkach. Trasa gigantu tym razem faworyzowała zawodniczkę dobrze spisującą się w zjeździe i pierwsze w gigancie zwycięstwo mistrzyni olimpijskiej z Sarajewa w biegu zjazdowym, Szwajcarkę Micheli Figini nie było wielkim zaskoczeniem. W obu przejazdach uzyskała ta 18-letnia alpejka najlepszy czas, wyprzedzając swą rodaczkę Vreni Schneider. Pewną niespodzianką jest natomiast wysoka trzecia lokata Blanki Fernandez Ochoa z Madrytu, choć warto przypomnieć, iż na igrzyskach w Sarajewie właśnie w gigancie zajęła ona szóste miejsce.

Znakomicie spisały się natomiast rodaczki triumfatorce, w pierwszej szóste znalazło się bowiem aż 5 Szwajcerek.

W gigancie wystartowała również reprezentantka Polski Katarzyna Szafranska. Z czasem 2 47 13 zajęła 34 miejsce na 96 startujących zawodniczek, z których konkurencję ukończyło wszakże tylko 38 alpejek. Wypada też wspomnieć, iż bardzo dobre 10 miejsce wywalczyła coraz lepiej spisująca się na alpejskich trasach 19-letnia córka mieszkającego obecnie w USA znanego przed laty polskiego szermierza, urodzona w Reno Eva Twardokens.

Rozegrany dzień po gigancie slalom specjalny przyniósł pełny sukces pechowej w poprzedniej konkurencji trzeciej w ubiegłorocznej klasyfikacji generalnej Pucharu Świata, a pierwszej w slalomowej, Tamarze McKinney (USA), która choć po pierwszym przejeździe znalazła się poza pierwszą trójką, w drugim nadrobiła z nawiązką straty. Świetnie spisała się też Olga Charvatova z Czechosłowacji zdobywając 2 miejsce. Po zawodach przejez-

dzie prowadziła Włoszka Paoletta Magoni, wyprzedzając o 0,08 sek. Perrine Pelen (Francja) i o 24 sek. Charvatovą. W tym przejeździe Dorota Tlalka była 11, a Małgorzata 15.

Drugi przejazd poszedł Magoni znacznie gorzej, tak że spadła ona na siódmą pozycję, podciągnęły się natomiast, choć tylko nieznacznie, obie Polki. Na trasie o różnicy poziomów 168 m zawodniczki miały do pokonania 47 i 49 bramek.

Po zawodach w Mariborze w klasyfikacji generalnej Pucharu Świata (po 10 konkurencjach) prowadzi Marina Kiehl (RFN).

Wyniki - slalom gigant 1 Michela Figini (Szwajcaria) - 2 33,43 (1 15,96 + 1 17,47), 2 Vreni Schneider (Szwajcaria) - 2 34,04 (1 15,99 + 1 18,05), 3 Blanca Fernandez Ochoa (Hiszpania) - 2 35,48 (1 16,22 + 1 19,26), 4 Maria Walliser (Szwajcaria) - 2 35,62, 5 Erika Hess (Szwajcaria) - 2 36,13.

Slalom specjalny 1 Tamara McKinney (USA) - 1 24,06 (42,04 + 42,02), 2 Olga Charvatova (CSRS) - 1 24,24 (41,96 + 42,28), 3 Brigitte Gadiant (Szwajcaria) - 1 24,57 (42,28 + 42,49), 4 Erika Hess (Szwajcaria) - 1 24,60, 5 Perrine Pelen (Francja) - 1 24,68, 9 Dorota Tlalka (Polska) - 1 25,68, 13 Małgorzata Tlalka (Polska) - 1 26,44.

Klasyfikacja Pucharu Świata w slalomie 1 Perrine Pelen (Francja) - 53 pkt, 2 Erika Hess (Szwajcaria) - 43, 3 Olga Charvatova (CSRS) - 41, Brigitte Gadiant (Szwajcaria) - 41, 5 Christelle Guignard (Francja) - 40, Dorota Tlalka (Polska) - 40.

Klasyfikacja generalna Pucharu Świata 1 Marina Kiehl (RFN) - 88 pkt, 2 Erika Hess (Szwajcaria) - 82, 3 Elizabeth Kirchner (Austria) - 70, 4 Tamara McKinney (USA) - 66, 5 Zoe Haas (Szwajcaria) - 65, 6 Maria Walliser (Szwajcaria) - 61.

HOKEIŚCI POLONII W FINALE

Drużyna hokejowego mistrza Polski, bytomskiej Polonii awansowała do finałowej rundy rozgrywek o Puchar Europy. W czwartkowym rewanżowym meczu w Berlinie bytomscy hokeiści wprawdzie przegrali z najlepszym zespołem NRD Dynamo Berlin 4-6 (0-3, 3-0, 1-3), ponieważ jednak poprzednio w Bytomiu wygrali Polacy 3-1, o awansie decydowały rzuty karne. Oba zespoły wykonywały po 9 strzałów. Celnymi strzelcami wśród gospodarzy byli Frenzel i Fengler, w zespole Polonii - Swoboda, Las i Drozd. Własnie Czesław Drozd w dziewiątej kolejce rzutów przypieczętował awans Polonii. Bohaterem meczu był jednak przede wszystkim znakomity bramkarz drużyny bytomskiej Franciszek Kukla.

Bramki dla Polonii zdobyli Stebnicki (25 min), Drozd (27), Las (40) i Piecko (52), a dla Dynamo - Kuhnke (2 min), Moeller (6), Nitz (16), Frenzel (44), Kuhnke (45), Radant (51 min).

QUALITY SAUSAGE

Nowo otwarte, eleganckie, polskie
DELIKATESY
Świeże mięsa, apetyczne wędliny,
bezkonkurencyjne kiełbasy, sery
i inne pyszności.

2913 DUNDAS ST. W.
TEL. 769 - 4966
131 RONCESVALLES AVE.
(obok kina)
tel. 533 - 7054

PKO DEALER

Uwaga!

TORONTO - WARSZAWA - TORONTO
CENA \$ 559

Po szczegółowe informacje prosimy zgłaszać się do



EMPRESS
TRAVEL AGENCY Ltd.

185 Roncesvalles Ave., Toronto M6R 2L5
(naprzeciw Credit Union)
Tel. (416) 536-3554. 536-6991

SPORT

SPORT

SPORT

TURNIEJ TRZECH TORÓW

W Inzell odbyły się międzynarodowe zawody w łyżwiarstwie szybkim z udziałem reprezentantów 10 krajów. Olbrzymi sukces odniosła polska ekipa.

Erwina Rys-Ferens ustanowiła rekord Polski w biegu na 3000 m wynikiem - 4 35,98. Poprzedni rekord, uzyskany w ubiegłym roku na torze w Medeo wynosił - 4 36,82, a trzecie miejsce zajęła Szwedka Anette Carlen - 4 37,36.

W wieloboju sprinterskim Zofia Tokarczyk zajęła szóstą miejsce - 177,790 pkt. Rywalizację wygrała Christa Rothenburger (NRD) - 165,825 pkt przed Moniką Holzner-Gawenus (RFN) - 169,205 i Angeliką Stanke (NRD) - 173,040. Na 500 metrow Tokarczyk zajęła 6 miejsce - 43,81.

Startujący w wieloboju sprinterskim Dariusz Jezierski w biegu na 500 m uzyskał wynik - 38,72 i zajął drugie miejsce za Uwe Gebauerem z Berlina Zachodniego - 38,58.

Startujący w wieloboju sprinterskim mężczyźni Dariusz Jezierski w biegu na 500 m uzyskał wynik - 38,72 i zajął drugie miejsce za Uwe Gebauerem z Berlina Zachodniego - 38,58. W wyszczególnieniu na dystansie 5000 m, Roman Derks zajął czwarte miejsce w czasie 7 18 91.

Wyniki - kobiety 500 m - (wieloboj sprinterski) - 1 Christa Rothenburger (NRD) - 41,39, 2 Monika Holzner-Gawenus (RFN) - 41 60, 3 Skadi Walter - 42 10, 4 Angelika Stanke - 42,59, 5 Jawueline Boerner (wszystkie NRD) - 43 22, 6 ZOFIA TOKARCZYK (Polska) - 43 81. **1000 m (wieloboj sprinterski)** - 1 Holzner-Gawenus - 1 25,45, 2 Rothenburger - 1 25 77, 3 Walter - 1 27 89, 4 Boerner - 1 28 02, 5 Stanke - 1 28,43.

Klasyfikacja wieloboju sprinterskiego 1 Rothenburger - 168 825 pkt, 2 Holzner-Gawenus - 169 205, 3 Stanke - 173 040, 4 Walter - 174 015, 5 Boerner - 174 535, 6 TOKARCZYK - 177 790. **3000 m (wieloboj)** 1 Olga Pleszkowa (ZSRR) - 4 32 82, 2 ERWINA RYS-FERENS (Polska) - 4 35 98 (rek Polski), 3 Anette Carlen (Szwecja) - 4 37 36 (rek Szwecji), 4 Irina Bogatowa (ZSRR) - 4 37 63, 5 Irina Fatiejewa (ZSRR) - 4 40,41, 6 Sigrid Smuda (RFN) - 4 45,35.

Mężczyźni - 500 m (wieloboj sprinterski) 1 Uwe Gabeuer (Berlin Zach) - 38 53, 2 DARIUSZ JEZIERSKI (polska) - 38 72, 3 Uwe Mey (NRD) - 38 84, 4 Uwe Streb (RFN) - 38 90, **5000 m (wieloboj)** 1 Michael Hadschieff (Austria) - 7 07,86, 2 Gerard Kemkers (Holandia) - 7 15,31, 3 Hans-Joerg Baltes (RFN) - 7 16,39, 4 ROMAN DERKS (polska) - 7 18,91.

Klasyfikacja wieloboju (500-1500-5000 m) 1 Michael Hadschieff - 123,489 pkt., 2 Hans-Joerg Baltes - 123,939, 3 Hans Magnusson - 124,392, 4 Gerard Kemkers - 124,904, 5 Andreas Lemcke - 124,924.

Ryszard Rządki wygrał wieloboj sprinterski podczas odbywających się w Innsbrucku międzynarodowych zawodów w jeździe szybkiej na lodzie w ramach Turnieju Trzech Torów. W sobotę Polak zwyciężył w biegu na 1000 m w czasie 1 18,15, wyprzedzając Uwe Mey (NRD) 1 16,79 i Michaela Hadschieffa (Austria) - 1 19 40. Natomiast w biegu na 500 m trzeci był Dariusz Jezierski 39 41. Wygrał Mey 39 06

przed swym rodakiem Rene van Bernumem 39 37. W niedzielę Rządki zwyciężył na 1500 m w czasie 2 00,84 przed Hadschieffem 2 01,03 i Meyem 2 02,27. W wieloboju Rządki uzyskał 118,075 pkt wyprzedzając Meyę 119,211 i Hadschieffa 120,443.

Daniel Urbanski zajął 3 miejsce w wyszczególnieniu na 500 m 7 25,51. Zwyciężył Szwed Thomas Gustafson 7 12,37. On też zwyciężył w małym wieloboju uzyskując 167,503 i wyprzedzając swego rodaka Magnussona 168,717 i Urbanskiego 170,062.

Wieloboj sprinterski kobiet wygrała Andrea Schoene (NRD) 128,976 pkt przed swą rodaczką Christą Rothenburger 129,247.

W rozgrywających się mistrzostwach Europy w jeździe szybkiej na lodzie kobiet w Groningen w Holandii olbrzymi sukces odniosły Polki Zofia Tokarczyk, Erwina Rys-Ferens.

A oto wyniki
500 m - 1 Andrea Schoene, NRD 42,45 sek, 2 ZOFIA TOKARCZYK, Polska, 42,69, 3 Erwina RYS-FERENS, Polska, 42,82, 4 Irina Bogotowa, Sowiety, 42,96, 5 Olga Pieszkowa, Sowiety, 43,26, 6 Edel-Therese Hoieseth, Norwegia, 43,43, 7 Li-lianna MORAWIEC-JEZIERSKA, Polska, 43,45, 8 Natalia Petrusheva, Sowiety, 43,49, 9 Sabine Brehm, NRD, 43,55, 10 Annette Carlen, Szwecja, 43,66.

3000 m - 1 Yvonne van Genee, Holandia, 4 33 77, 2 Schoene, 4 34,91, 3 Gabi Schoenbrunn, NRD, 4 36,91, 4 Brehm, 4 37,15, 5 Ria Visser, Holandia, 4 38,02, 6 Pieszkowa, 4 39,39, 7 Grietie Mulder, Holandia, 4 42,34, 8 Thea Limbach, Holandia, 4 42,77, 9 Heike Schallin, NRD, 4 43,32, 10 RYS-FERENS, Polska, 4 45,91.

Klasyfikacja ogólna - 1 Schoene, 88,268 pkt, 2 Brehm, 89,741, 3 van Gennep, 89,818, 4 Pieszkowa, 89,825, 5 Schoenbrunn, 90,361, 6 RYS-FERENS, 90,471, 7 Visser, 90-636, 8 Limbach, 90,818, 9 Pretusheva, 91,286, 10 Bogotowa, 91,461.

PUCHAR EUROPY

Norweg Torjus Berge zwyciężył w slalomie specjalnym, zaliczanym do punktacji Pucharu Europy. Zawody odbyły się w Carroz (Szwajcaria), w trudnych warunkach. Az 62 alpejszykowie nie ukończyli konkurencji. Sklasyfikowano jedynie dziesiętnastu. Wyniki 1 Torjus Berge (Norwegia) - 1 31,56, 2 Felix McGrath (USA) - 1 32,76, 3 Jean-Jaques Rey (Szwajcaria) - 1 33,78, 5 Jack John Miller (USA) - 1 34,60, 6 John Egl Skajem (USA) - 1 34,72.

Norweg Vegard Opaas wygrał konkurs skoków zaliczany do Pucharu Europy, który odbył się na 90-metrowej skoczni w Willingen (RFN). Ustanowił on rekord tego obiektu skokiem długości 111,5 m. W drugim skoku Opaas uzyskał 110,5 m. Jego nota - 233,9 pkt. Drugie miejsce zajął Juha Karjalainen (Finlandia) - 215,7, a trzecie - Steinar Braaten (Norwegia) - 213,3 pkt.

Po sobotnim zwycięstwie w Willingen (RFN) Opaas zwyciężył także w niedzielę. Za skoki długości 112,5 i 111 m uzyskał on notę 237 pkt. Drugie miejsce zajął Braaten - 230,7 pkt (109+110 m), a trzeci był Karjalainen - 208,8 pkt (104+104 m).

Podaliśmy trochę bieżących wyników z agencji tutejszych w ostatnim numerze E T, ale dopiero teraz dysponujemy, pełniejszym serwisem informacji.

W skład ekipy polskiej weszli Piotr Fijas (BBTS Bielsko), Jan Kowal (Legia Zakopane), Bogdan Zwiacz (Gwardia Zakopane). Trener Lech Nadarkiewicz i kierownik, znany działacz i sędzia narciarski Sylwester Pancherz.

Na dużych skoczniach polscy skoczkowie jeszcze nie trenowali i odbiło się to ujemnie na turnieju, choć Piotr Fijas miałby duże szanse być w czołówce.

Oto jak przebiegała walka. Niedzielny konkurs skoków w Bischofshofen stał na bardzo wysokim poziomie, toteż trzecia lokata Fijasa ma szczególną wymowę.

Kilkunastostopniowy mróz, wspaniale przygotowana skocznia pokryta świeżym, szybkim śniegiem, wszystko to stwarzało optymalne warunki do długich skoków. Jako pierwszy granicę 100 m przekroczył Kanadyjczyk David Brown (103 m). Tuz przed nim skakał Bogdan Zwiacz, ale znow słaabiuł - 83,5 m.

Faworytów zawodów praktycznie upatrywać należało wśród ostatniej dwudziestki startujących w Bischofshofen. Pierwszym, którego skok wywołał gromki aplauz widzów, był Norweg Hroar Stjernen. Jego skok na odległość 109,5 m był nadto imponujący stylowo. Ale przecież nikt w tym momencie nie przypuszczał, że ten właśnie skoczek okaże się później największą niespodzianką w Turnieju Czterech Skoczni i będzie rewelacyjnym zwycięzcą w Bischofshofen. Gdy na rozbiegu stanął Klaus Ostwald, rozentuzjowana widownia umilkła. Tak, Ostwald nie zawiodł oczekiwan widów i po wspaniałym locie wylądował bardzo daleko. Sędziowie zmierzili 110,5 m.

Wreszcie z nr 97 na rozbiegu pokazał się Piotr Fijas, którego zresztą uważa się za jedną z rewelacji tegorocznego Turnieju Czterech Skoczni. Fijas w typowy dla niego sposób, powalczył w powietrzu o odległość. Wprawdzie można było mieć zastrzeżenia do prowadzenia nart, a także ułożenia ciała, ale faktem niepodważalnym było, iż Polak "przeskoczył" Ostwaldowi o pół metra i wysunął się na drugie miejsce.

Weissflog nie poszedł na całego, gdyż celował w ogólne zwycięstwo w turnieju, a sympatyczny Fin, Nykaenen nie wytrzymał psychicznego obciążenia i "złamał" lot w powietrzu, uzyskując tylko 105,5 m.

Po pierwszej serii sytuacja dla Polaków była nadzwyczaj pomyślna, prowadził Ostwald rezultatem 113,5 pkt, przed Fijaszem 112 pkt i Stjernenem 110 pkt. Weissflog był 7 (104,5 pkt), a Nykaenen 10 (100,8 pkt).

Warto dodać, że Jan Kowal po raz czwarty w tym turnieju wszedł do finałowej pięćdziesiątki - zajął 42 miejsce.

W drugiej serii Fijas, jako wicehider, skakał przedostatni. Poprawili się Vettori, Nykaenen i Weissflog - wszyscy po 109 m i to w dobrym stylu, a skaczący przed Fijaszem, Norweg Stjernen wylądował na 110 m. Fijas, który z reguły w drugim skoku osiąga krótsze odległości, także tym razem nie wytrzymał psychicznie i skoczył o 5 m mniej niż w pierwszej próbie. Ten rezultat naturalnie nie wystarczył do utrzymania drugiej pozycji, zakończył się

Fijas konkurs na trzecim miejscu. bowiem Ostwald, Fijasa i pozostających faworytów pogodził Norweg Stjernen, zajmujący w łącznej punktacji po trzech konkursach dopiero 11 miejsce.

Dzięki wysokiej lokacie w Bischofshofen nasz reprezentant awansował w generalnej punktacji Turnieju Czterech Skoczni na wysokie 7 miejsce, a w Pucharze Świata z 33 punktami uzyskanymi w Turnieju Intersportu zajmuje wysoką 12 pozycję. Konkurenci punkty w tej rywalizacji zdobywali w USA i Kanadzie, gdzie Polacy nie startowali.

W ubiegły piątek, jak było do przewidzenia, kilka razy padł rekord niedawno przebudowanej skoczni Bergisel w Innsbrucku. Skaczący z nr 99 Czechosłowak, Pavel Ploc, mistrz w lotach narciarskich, poszybował w powietrzu niczym ptak i ku wielkiej radości widzów wylądował daleko za tabliczką oznaczającą rekord olimpijskiego obiektu (107,5 m) ustanowionego równo rok temu przez Jensa Weissfloga. Właśnie podczas Turnieju Czterech Skoczni Sędziowie zmierzili Plocowi 112 m. W drugiej finałowej serii skoków powyżej rekordu skoczni skakali jeszcze Weissflog (109 m) Nykaenen (110 m) i Felder (111,5 m). Ale młody Czechosłowak

33 TURNIEJ CZTERECH SKOCZNI

został zwycięzcą trzeciego konkursu Intersportu.

Po pierwszej serii stawce rywali wyraźnie przewodził Ploc i miał nad drugim w klasyfikacji, Klausem Ostwaldem (NRD) 10,1 pkt przewagi. Aby wygrać zawody Ploc musiał w drugim skoku osiągnąć co najmniej 102 m. Czechosłowakowi nie wyszła druga próba, osiągnął tylko 98 m i został wyprzedzony przez dwóch najlepszych skoczków świata, Finę Nykaenena i zawodnika NRD, Weissfloga.

Konkurs skoków w Innsbrucku stał na bardzo wysokim poziomie, mimo iż odbywał się w wyjątkowo nie sprzyjających warunkach atmosferycznych.

24 minuty po wyznaczonym terminie zawodów aura okazała się łaskawsza dla zawodników i organizatorów oraz melicznej widowni i można było rozpocząć imprezę.

Te pogodowe utrudnienia, niewątpliwie korzystnie wpłynęły na sportowy przebieg zawodów. W Innsbrucku w czołówce mogli się znaleźć tylko zawodnicy najwyższej światowej klasy. Wygrał Nykaenen przed Weissflogiem, ale tuż za nimi znaleźli się dwaj młodzi Czechosłowacy Pavel Ploc i Jirzi Parma. Bo trzeba wiedzieć, że Czechosłowacy skoczkowie po kilku chudych sezonach znów awansowali do światowej czołówki, zresztą wyłącznie dzięki temu, iż zdecydowanie postawili na szkolenie utalentowanej młodzieży.

Piotr Fijas osiągnął w pierwszej próbie 101 m i wspólnie z Amerykaninem Rickiem Mewbornem (po 97,8 pkt) zajmował 12 pozycję. W drugim skoku Polak miał rezultat o 4 m krótszy, co sprawiło, iż zajął na Bergisel 14 miejsce i w łącznej

klasyfikacji po trzech konkursach spadł o jedną lokatę. Jan Kowal z notą 80,7 pkt za skok długości 92 m zajmował 42 lokatę, w drugiej próbie osiągnął 86 m i uplasował się na 50 miejsce.

WYNIKI - konkurs w Innsbrucku 1 Matti Nykaenen (Finlandia) - 219,3 pkt (105 m i 110 m), 2 Jens Weissflog (NRD) - 215,8 (103,5 i 109), 3 Pavel Ploc (CSRS) - 208,8 (112 i 98), 4 Jirzi Parma (CSRS) - 207,1 (103 i 101,5), 5 Klaus Ostwald (NRD) - 202,9 (105,5 i 101), 6 Rolf-Age Berg (Norwegia) - 198,1 (101 i 101), 14 Piotr Fijas (Polska) - 190,0 (101 i 97), 15 Armin Kogler (Austria) - 188,5 (96 i 99,5).

Konkurs w Bischofshofen 1 Hroar Stjernen (Norwegia) - 221,5 (109,5 i 110,0), 2 Klaus Ostwald (NRD) - 219,0 (110,5 i 106,5), 3 Piotr Fijas (Polska) - 214,0 (111 i 106), 4 Jens Weissflog (NRD) - 212,7 (106,0 i 109,0), 5 Rolf-Age Berg (Norwegia) - 211,1 (107,0 i 109,0), 6 Matti Nykaenen (Finlandia) - 209,0 (105,5 i 109,0), 7 Pavel Ploc (CSRS) - 208,8, 42 Jan Kowal (Polska) - 170,1 (96,5 i 97).

Turniej Czterech Skoczni zakończył się zwycięstwem Jensa Weissfloga (NRD) - 855,3 pkt przed Matti Nykaenem (Finlandia) - 840,6. Dalsze miejsca zajęli 3 Klaus Ostwald (NRD) - 830,2, 4 Ernst Vettori (Austria) - 819,1, 5 Pavel Ploc (CSRS) - 805,0, 6 Andreas Felder (Austria) - 803,9, 7 Piotr Fijas (Polska) - 793,2, 8 Rolf-Age Berg (Norwegia) - 786,9, 9 Hroar Stjernen (Norwegia) - 784,1, 10 Jirzi Parma (CSRS) - 781,5.

W klasyfikacji Pucharu Świata prowadzi Felder - 115 pkt przed Finem Puukkonenem - 84 i Austriakiem Vetterem - 82 pkt. Zwycięzca Turnieju Czterech Skoczni Weissflog jest piąty - 69 pkt. Drużynowo prowadzi Finlandia 246 pkt przed Austrią 244 pkt i CSRS oraz Norwegią - 147 pkt.

Bieg sylwestrowy

Na trasach biegowych pod Reglami rozegrano XXIX narciarski Bieg Sylwestrowy. W biegu mężczyzn wystartowało - na dystansie 12 km - 57 zawodników. Wygrał Józef Łuszczek 31 16. Niespodziewanie piąte miejsce zajął junior Andrzej Buron z zakopińskiego AZS - 33 49. W biegu kobiet - dystans 6 km - czołowe miejsca zajęły biegaczki CSRS Vera Klimkova, przed Anną Pasiarową, Puchary im red Mariana Matzenauera - dziennikarza PAP i "Przeglądu Sportowego" - otrzymali Józef Łuszczek i Vera Klimkova.

WYNIKI

Mężczyźni - 12 km

1 Józef Łuszczek (Start Zakopane) - 31 16
2 Stanisław Bury (Legia Zakopane) - 33 01,
3 Jaroslav Bogun (CSRS) - 33 34,
4 Władysław Czerwinski (Limanovia) - 33 46,
5 Andrzej Buron (AZS Zakopane) - 33 49,
6 Jan Buron (Legia Zakopane) - 33 51.

Kobiety - 6 km

1 Vera Klimkova - 20 57,
2 Anna Pasiarowa - 21 48,
3 Elżbieta Harvancikova (wszystkie CSRS) - 21 58.
Najlepsza z polskich biegaczek zajęła dziesiąte miejsce - Jadwiga Guzik (Podhale Nowy Targ) - 23 38.

<p>POLISH CONSULTING BUREAU 618 Queen St West TORONTO, ONT M6J 1E4 TEL (416)864-1182, godz 4-7 po poł</p> <p>Udzielanie porad i pomocy we wszelkich sprawach oraz załatwianie ich na terenie Polski, m.in. małżeńskich (małżeństwa przez pełnomocnika) rozwodowych w Polsce majątkowych kupna i sprzedaży nieruchomości i mieszkań spadkowych PONADTO, pełnomocnictwa do Polskiej sprawy paszportowe odwołania od odmowy paszportów sprowadzanie krewnych, pisma do polskich urzędów i sądów Długoletnia praktyka adwokacka w Polsce</p> <p>J DZIWIŃSKA, LL M</p>	<p>RÓZNE</p> <p>Ballroom Dancing TANIEC TOWARZYSKI</p> <p>Nowości międzynarodowy socjalny polski grupowo indywidualnie organizacje prywatne prelekcje na bale zabawy, imprezy uroczystości młodzież dorośli amatorzy zawodowcy</p> <p>NAUKA POKAZY TRENING TEL. 416-782-9776</p> <p>walce tango foxtrotty - rumba samba chacha jive</p>	<p>SAMOCHOODY</p> <p>CHECKPOINT DATSUN NISSAN to solidna i znana firma którą mam przyjemność przedstawić Państwu szeroki wybór nowych i używanych samochodów NISSAN DATSUN Aranzując pożyczki dla nowo przybyłych Minimalna wpłata korzystne ceny Prosimy kontaktować się</p> <p>JERZY SZOZDA tel (416) 239-1217 (posiadam /najomow. języków słowiańskich) udzielić porady bezpłatnie</p> <p>CHECKPOINT 5448 DUNDAS STR W ISLINGTON ONT M9B 1B4</p> <p>PREMIER AUTO SALES Wyjątkowa okazja 2376 Dundas St W Toronto Tel (416) 537-2437 STAN MAZUR</p>	<p>PIEKARNIE</p> <p>THE FUTURE BAKERY NAJLEPSZY W MIEŚCIE ŚWIEŻY CHLEB - Dostarczamy do sklepów i domów 739 Queen St W - Toronto, Ont TEL: 368-4235</p> <p>ONTARIO BREAD Co Ltd 178 Ossington Ave Toronto, Ont TEL 532-4929</p> <p>Pyszny świeży chleb do nabycia we wszystkich sklepach</p>	
<p>ADWOKAT, NOTARIUSZ RICHARD E KULIS B A , B Ed , M A , LL B</p> <p>uprzejmie zawiadamia że biuro czynne jest codziennie od 9 rano i wieczorami po porozumieniu telefonicznym 2991A Bloor Street West Toronto (przy Royal York Road obok Credit Union) TEL 231-0327</p>	<p>FASHIONS Nowo otwarty polski sklep posiada duży wybór pojedynczych fasonów Szyjemy na miarę i naprawiamy Ceny bardzo okazyjne 1544 Bloor St. W (róg Dundas i Bloor) TEL. 533-8881</p>	<p>SOLID AUTORPAIR WŁADYSŁAW DAKOWICZ wszelkiego rodzaju naprawy samochodowe dożywotnia gwarancja na zamontowane hamulce oraz tłumiki</p> <p>201 Schell Ave Toronto (kolo Caledonia i Shell 2 blok na północ od Eglinton) Tel 787-2702</p>	<p>DLA DOMU</p> <p>APPLIANCE CLINIC CO oferuje naprawę lodówek pralek, suszarek pieców elektrycznych i automatycznych zmywarek do naczyń ● Zniżka dla rencistów Gwarancja na 1 rok ● Obsługa 7 dni w tygodniu ● Dzwonic całą dobę TEL TORONTO 261-7619</p>	<p>DELIKATESY</p> <p>ONTARIO MEAT PRODUCTS LTD 783 Queen St W TEL 364-7720 157 Roncesvalles Av TEL 535-4648</p> <p>świeże mięso wędliny wędzon domowe delikatesy</p>
<p>DIVORCE AID K. BELDOWSKI Rozwód \$155 226 Queen St. W. suite 200 Toronto, Ont. M5V JZ6 tel. (416) 598-1127</p>	<p>PRZESZŁO \$ 20 NA GODZINĘ zarabca wykwalifikowany spawacz ŚWIADCTWO SPAWACZA W 5 TYGODNI można uzyskać w INSTITUTE OF TECHNICAL TRADES który szkoli specjalistów już 25 lat ● nowoczesne urządzenia ● rysunek techniczny ● kursy dzienne, wieczorowe, sobotnie i na zmiany ● dokogne opłaty tygodniowe 734 Kipling Ave., Toronto TEL 255-2369 po godzinach TEL 536-008 921-3886 Informacji udzielają MARK NIEWIADOMSKI lub ANDRZEJ MAJ</p>	<p>Dr MARY DONNA PIETRASZEK młoda, polonijna lekarka, otworzyła nowy Gabinet Lekarski w budynku Jane-Bloor Centre, 2 Jane St suite 203 TEL 763-5956 Poprzednio pracowała w St Joseph's Health Centre</p>	<p>J P CONSTRUCTION COMPANY GENERAL CONTRACTOR WYKONUJEMY ROBOTY BETONIARSKIE KŁADZENIE ASFALTU PRACE MURARSKIE I WYKOPY Instalujemy aluminiowe okna i siningi Wycena bezpłatna Plany i zezwolenia wykonuje architekt TEL 252-8492</p>	<p>COPERNICUS MEAT PROD 79 Roncesvalles Ave TEL 536-4054</p> <p>Posiadamy świeże mięso wykrojone na życzenie Szniki boczek bakony kiełbasy na sposób polski oraz wędliny wędlin i delikatesów ogorki kiszony kapuś z beczki śledź pierogi I S PAKULSKI</p>
<p>TP & ASSOCIATES Ltd Niezależni specjaliści w zakresie ubezpieczeń (Life Insurance) R R S P i R H O S P oraz funduszy inwestycyjnych Prosimy telefonować lub pisać, wyślemy bezpłatnie FINANCIAL PLANNING REVIEW ANDREW SLEDZ 194 Wilson Ave Suite G-8 TORONTO, ONT M5M 3A7 TEL 482-0175, dom 625-1529</p>	<p>BISTRO EUROPE Europejska atmosfera ● Znakomite miejsce na spotkanie ● Coś na żąb 2390 Bloor West Toronto Ontario M6S 1P5 Tel (416) 767-0848</p>	<p>SOIARSKI PHARMACY Ltd (Największe Kosciół i św. Kazimierz 1) 149 RONCESVALLES Ave TEL 536-5452</p> <p>Właściciel J SOIARSKI'S SAIAPATEK Szybka i tania wysyłka lekarstw do Polski ● Agencja Pkmo ● Wysyłka paczek i pieniędzy do Polski ● Polskie kartki i czasopisma ● Ziola Zakonnika ● Urząd Pocztowy ● Sprzedaż biletów</p>	<p>THOMAS ALUMINUM PRODUCTS TEL Toronto 239-6476 po 6 wieczorem</p> <p>TANIO I Z GWARANCJĄ wykonujemy - aluminiowe obicia domów (siding) Thermal Windows rynny krycie dachów (Shingle i płaskie dachy) oraz roboty elektryczne Metro Lacene B 1390</p>	<p>KARI S BUTCHER & GROCERY Właściciel Karol Jarząbek</p> <p>Posiadamy na składzie zawsze świeże mięsa wędliny własnego wyrobu smaczne i świeże oraz importowane z Polski i Europy artykuły spożywcze</p> <p>105 Roncesvalles Ave Toronto TEL 531-1622</p>
<p>HUMBERVIEW INSURANCE STEFAN BORYS AUTA - DOMY - SKLEPY 337 Roncesvalles Ave Toronto, Ont TEL 531-4647 Dom i wyposażenie domu do \$120 000 - TYLKO \$182 rocznie Ubezpieczenia chorobowe dla gości na wycieczce</p>	<p>WILLOWS MOTEL 1041 Lakeshore Rd E (między Dixie i Cawthra) ZAPRASZA Konkurencyjne ceny Po renowacji 15 minut z Downtown TEL 278-3569</p>	<p>DENTYSTYCZNE PROFIZY G RYTIWINSKI D I z 25-letnim doświadczeniem 404 A Roncesvalles Ave Toronto (obok km i Rexue) TEL 531-8545</p> <p>DENTUR+ TERAPY CLINIC Jan M Wisniewski D I Pierwsza Polska i Protęzownia Dentystyczna 2337 Dundas St W Toronto Ont (Blisko Dundas Square Bldg) TEL (416) 533 8811 M6P 1W7</p>	<p>polanta interiors POLSKA FIRMA</p> <p>specjalizująca się w architekturze wnętrz udzieli Ci porady jak urządzić gustownie i wygodnie Twoje mieszkanie lub dom Sprzedajemy nowoczesne zastawy okienne tzw VERTICAL HORIZONTAL BLINDS po bardzo dogodnych cenach Szeroki asortyment prezentów na każdą okazję 2368 Bloor St W Toronto Ont M6S 1P5 TEL 762-9638</p>	<p>WĘDZONE NA MIEJSCU SLYNNE NA CAŁE TORONTO I ONTARIO POLSKIE KIEŁBASY Szniki kabanosy wędliny mięsa różne delikatesy</p> <p>Superior Sausage Co 1004 DUNDAS ST W TEL 531-8422 Konkurencyjne ceny!</p>
<p>HOME MARIO REAL ESTATE LTD & insurance brokers Ltd ● KUPNO I SPRZEDAŻ NIERUCHOMOŚCI WSZELKIEGO RODZAJU ● UBEZPIECZENIA NA SAMOCHODY OD OGNIENIA KRADZIEŻY I INNYCH 171 Roncesvalles Ave Toronto TEL 531-3506</p>	<p>ANNA'S TAILORING KOZUCHY I OZDROSKORZANA Damskie kostiumy suknie płaszcz z mowoc wykonujemy na miarę według projektów własnych lub złożonych REPERACJE (wymiana podszywek) POSIADAMY FUTRA Ceny bardzo atrakcyjne 87 Roncesvalles Ave TORONTO tel 532 4060</p>	<p>DO SPRZEDAŻNIA - hotel dentystyczny, nowoczesny, stan bardzo dobry - TYLKO \$1 950 Oglądac 273 Humber Cres Blvd (róg Dundas) od godz 9 rano do 6 po poł 113116</p>	<p>"FORTUNA" FLOWER SHOP NAJSTARSZA POLSKA KWIACIARNIA 356 BATHURST ST przy Dundas TEL 368-0797 Właściciele WANDA I FRANCISZEK LISOWSCY</p> <p>Bukiety ślubne ● wiązanki urodzinowe ● kwiaty cięte i doniczkowe ● piękne świeże ● tanie</p> <p>DOSTAWA DO DOMOW</p> <p>Malowanie z zewnątrz i wewnątrz domów biur pomieszczeń i czystości wyci i handlowych cyklowanie podłóg oraz wszelkie prace stolarskie i remonty Łano Łachowo TEL 530-1246 TORONTO rano do 8 30 i po 9 wieczor</p>	<p>Bayer's Delicatessen 2988 Dundas St West (Składowe w miasteczku) Domowe wyroby smaczne dama pierogi golabki flaczki naleśniki salatk i inne europejskie na miejscu i na wynos Specjalizujemy się w przygotowywaniu wszelkich uroczystości Otwarte 6 dni w tygodniu od poniedziałku do soboty od godz 9 do 6 TEL 767-2018</p>
<p>INTERNATIONAL CAMERA REPAIR COMPANY LTD Kupujemy wszelkich marek sprzęt fotograficzny ● Sprzedaż ● Reperacje ● "Trade-ins" ● Wypożyczalnie Bezpłatne wyceny 3351 BLOOR St W Toronto TEL 239-1882</p>	<p>KOMIS 305 Roncesvalles Ave Toronto Ont M6R 2M6 TEL 531-8872</p> <p>Polecamy odwiedzić nasz KOMIS wielobranżowy Przyjmujemy rzeczy do sprzedaży i sprzedajemy po cenach przystępnych dla każdego WSIĄP DO KOMISU A PRZEKONASZ SIĘ</p>	<p>Dr V I. BLOK GŁOWCZYŃSKA MA O D OPTOMETRYSTA OKULISTA Badanie wzroku i choroby okularny kontaktus 2391 - A Bloor St W (Jan. Subway) TEL 766-5580 Codziennie z wyjątkiem w okow</p>	<p>dermatone ZAKŁAD KOSMETYCZNY</p> <p>● Pełnająca twarzy rak i stop ● Usuwanie zbędnego owłosienia ● Specjalistyczna aparatura ● Jakościowe kosmetyki ● Wizyty prosimy zamawiać telefonicznie 2198A Bloor St W TEL 766-1867</p>	<p>M-C DAIRY Co Ltd PRODUCTS Dostarczamy wszystkie znane produkty mleczne do każdego sklepu w Toronto, Wyrabiamy kwasną smietaną Yogourt, huslanekę, sery biały i topiony Zadzajcie naszych wyrobów w swoich sklepach Godziny otwarcia 7 00 do 4 00 212 Mayco St TEL 766-6711</p>
<p>WYJĄTKOWA OKAZJA! Restauracja z pełną licencją alkoholową do sprzedania na korzystnych warunkach lub poszukiwany jest partner z inwestycją i nieduzym wkładem gotówki Łasty z podanym nr telefonu kierować na adres Restauracja 393 Shaw Str Toronto Ont M6J2X4</p>	<p>ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY ANKA & PETER 2374 Bloor Street West, Toronto, M6S 1P5 TEL 769-4488</p> <p>Zdjęcia i portrety na różne okazje</p>	<p>DR WALTER MAR KOZŁEWSKI ma przyjemność ogłosić otwarcie nowego gabinetu lekarskiego w Toronto przy 2299 DUNDAS ST W suite 102, TEL 532-6837 oraz 45 Overlea Boulevard, suite B-9 TEL 425-4114 (przy Oshawa Street - Ontario) Poprzednio pracował w Sick Children Hospital</p>	<p>DOSKONAŁE WYROBY MIĘSNE I WĘDLINIARSKIE Sprzedajemy detalicznie i hurtowo dostarczamy do sklepów Ceny konkurencyjne PACIFIC WHOLESALE MEATS LTD JURIK ZOUCHNIK STEVE PAKIOS 2986 DUNDAS ST W Toronto TEL 767-0000 Sprzedaj detalicznie tylko w czwartki piątki i soboty</p>	